Nowa sekretarz gm. Milanów strona 23

Nikola Tokarska królową strzelczyń strona 20

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

18 - 24 października 2022 r. ▪ nr 42 (761) ▪ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

Odszedł Henryk Czech

Były wójt gm. Dębowa Kłoda miał 71 lat.

strona 3

14 sztuk padłego bydła

Usłyszał zarzut znęcania ze szczególnym okrucieństwem

Żywe zwierzęta były wychudzone, bez dostępu do wody oraz pożywienia.

STRONA 9

Samorządy pomogą w dystrybucji węgla? Wiemy, co o tym myślą nasi s.3

Wsiadł za kółko „po kielichu" z dożywotnim zakazem. Kolejny wyrok dla recydywisty s.5

Dzieci w Siemieniu cieszą się świeżo wyremontowanym przedszkolem s.23

Milioner wśród radnych gm. Sosnowica s.24

Tylko jeden chętny do kierowania szpitalem

Nieoficjalnie wiemy, kto ją złożył. Ale postępowanie ma zostać unieważnione i samorząd powiatowy ogłosi kolejny konkurs.

STRONA 6

Parczew: Wiemy, gdzie wydadzą jodek potasu

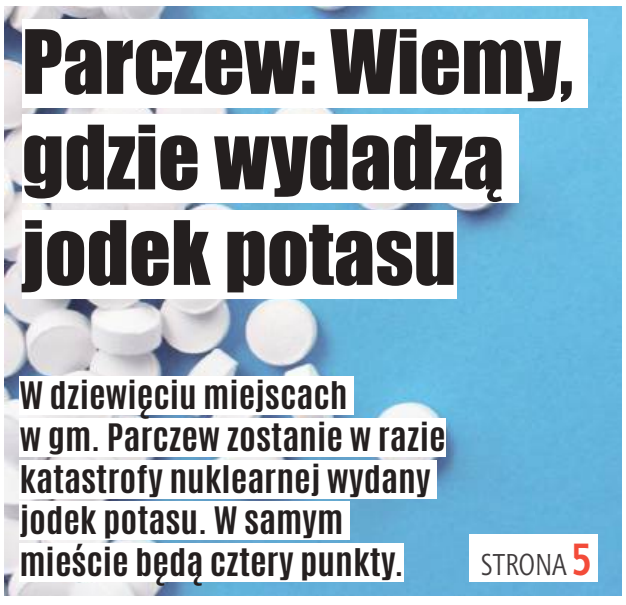

W dziewięciu miejscach w gm. Parczew zostanie w razie katastrofy nuklearnej wydany jodek potasu. W samym mieście będą cztery punkty.

STRONA 5

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

VILLASOWE SPA DLA KOTA i PSA
Marlena Pasicz
511 563 465
Kolano-Kolonia 65
21-205 Jabłoń

KASACJA POJAZDÓW

500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

N 1506
ISSN 1899-718X
9 771899 718208 42
PAR

eprasa.pl d850cbb0c7

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186
Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

18 października
godz. 7.00 - 15.00,
Żminne (1-4)
19 października,
godz. 8.00 - 12.00,
Żminne (5)

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ 791 186 007

(Kolorami) jesień się zaczyna

Piękne, kolorowe drzewa, słońce i kilkanaście stopni Celsjusza – z uroków jesieni mogli w ostatnich dniach korzystać mieszkańcy powiatu parczewskiego.

Cudowna pogoda nie tylko zachęcała do jazdy rowerem, ale przyciągnęła też licznych grzybiarzy. – W niedzielę, 9 października jechałem drogą wojewódzką numer 820, która łączy Sosnowicę z powiatem łęczyńskim. Od dawna nie widziałem wzdłuż jezdni tylu zaparkowanych samochodów. Co chwilę do aut wsiadali ludzie z wypełnionymi grzybami koszami – relacjonuje jeden z naszych Czytelników.

GR

Cudowne, kolorowe drzewa przed Zespołem Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Jabłoniu

WASZE KOMENTARZE Z:

parczew.24wspolnota.pl

WSPÓLNOTA PARCZEWSKA NA FACEBOOKU

Niedawno opisywaliśmy sprawę kobiety, która dostała skierowanie do chirurga, zgłosiła się na poradę do jednej z parczewskich placówek i musiała wpisać się w kolejkę. Na naszym forum wywiązała się pasjonująca dyskusja, która tradycyjnie, częściowo zeszła na tematy ogólnokrajowe.

Kobieta nie miała ostrego urazu, doskwierają jej problemy z biodrem. Wykonała prześwietlenie i zgłosiła się na poradę chirurgiczną do prywatnej przychodni w

Parczewie, która ma podpisaną umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia. – Kazano jej się zapisać w kolejkę, a moim zdaniem takie rzeczy powinno się załatwiać od razu. Rozumiem, że trzeba czekać na wizytę do ortopedy, ale do chirurga? – zastanawiał się zięć kobiety, nasz Czytelnik i komentował, że „polską służbę zdrowia trzeba leczyć".

Sprawa jest jednak bardziej skomplikowana, niż mogłoby się wydawać. Doktor Maciej Jędrzejkiewicz, szef placówki, a na co dzień koordynator oddziału chirurgiczno-urazowego w parczewskim szpitalu, tłumaczy, że pacjenci przyjmowani są natychmiast, jeżeli doznali nagłego urazu, a w przypadku teściowej naszego Czytelnika tak nie było. – Mamy pulę świadczeń do wykonania w ramach kontraktu z NFZ i dzielimy ją na liczbę dni w danym miesiącu – wyjaśniał lekarz.

Oto najciekawsze komentarze naszych internautów:

Obiecanki cacanki i dużo podatków: biurokracja zjada kasę. PiS miał uszczuplić biurokrację, tak zarzeka się premier Mateusz Morawiecki, a wydatki są sześciokrotnie większe niż za tego złego Tuska.
Pacjent: mnie kiedyś ząb mocno bolał i ucho, poszedłem do stomatologa, dostałem skierowanie do laryngologa. W przychodni, w rejestracji powiedzieli, że wizyta za 2 miesiące (z bólem). Szara rzeczywistość.
Leon: a w tym powiecie coś jeszcze działa oprócz samego Starostwa?
Marta: proponuję podnieść wynagrodzenie dyrektora szpitala, a także koniecznie starosty i wicestarosty, a na pewno znikną problemy. Przy takiej inflacji oni nie przeżyją za takie grosze (choć w tym przypadku szpital i samorząd powiatu nie mają wpływu na sytuację – aut.).
Haha: widać, że nie jesteś na czasie, już przecież podniesiono im wynagrodzenia dzięki ustawie autorstwa PiS-u.
Marta: wiem, że im podniesiono, ale w związku z inflacją powinni dostać kolejną podwyżkę (śmiech – aut.).

Wszystkie komentarze znajdziesz na stronie internetowej parczew24wspolnota.pl oraz na facebookowym profilu „Wspólnoty Parczewskiej".

Wybrał i zredagował GR

Pani Anecie Szewczyk

wyrazy szczerego
i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają:

Zarząd, Dyrekcja
i Pracownicy MPWiK Sp. z o.o.
w Lublinie.

Nasi nauczyciele dostaną prestiżowe odznaczenia

Sześciu pedagogów z powiatu parczewskiego otrzyma odznaczenia i wyróżnienie resortowe związku z obchodzonym w piątek, 14 października Dniem Edukacji Narodowej.

Medalem Komisji Edukacji Narodowej, czyli jednym z najbardziej prestiżowych wyróżnień w oświacie, zostaną odznaczeni: Arkadiusz Lotek, nauczyciel z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu, Monika Drzewicka z Zespołu Szkół im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Siemieniu oraz Elżbieta Malinowska z ZPO w Siemieniu.

Nagrodę kuratora oświaty w Lublinie otrzyma Grażyna Jaszcz, dyrektor Szkoły Podstawowej numer 2 im. Królowej Jadwigi przy ulicy Polnej oraz Krystyna Koprukowniak, nauczyciel z tej placówki. Nagrodę dostanie też Dorota Matuszewska, pedagog ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki (ul. 11 Listopada).

Odznaczenia zostaną wręczone we wtorek, 18 października w Białej Podlaskiej.

GR

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe Lipka
ul. Kościelna 94, Parczew
604 28 22 48
Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl d850cbb0c7

Paweł Krępski: Często tak jest, że samorządy muszą ratować sytuację

Samorządy pomogą w dystrybucji węgla? Wiemy, co o tym myślą nasi

Parczew analizuje koszty, a jeśli przedsięwzięcie będzie dla wszystkich opłacalne, jest gotowy do wzięcia udziału w akcji. Do pomysłu sceptycznie podchodzi zaś gm. Milanów. Sprawdzamy, co nasze gminy sądzą o koncepcji udziału samorządów w dystrybucji węgla.

Trwający w Polsce kryzys węglowy to konsekwencja m.in. wiosennej decyzji premiera Mateusza Morawieckiego o całkowitej rezygnacji z rosyjskiego surowca. Była to odpowiedź na rosyjską inwazję na Ukrainie. Na podobny krok zdecydowały się pozostałe państwa unijne, ale dopiero latem. Mówiąc prościej – zdaniem wielu ekspertów przez kilka miesięcy powinniśmy zrobić zapasy rosyjskiego węgla i dopiero wtedy ogłosić embargo. Zdaniem komentatorów decyzja premiera wywindowała ceny i ograniczyła dostępność węgla.

Rząd chce, aby w dystrybucję surowca zaangażował się samorząd. – Też są to zadania samorządów, ponieważ samorząd to też jest administracja publiczna. Nie rządowa, ale publiczna. I też ma obowiązki służyć swoim obywatelom – powiedział w Radiu Zet Marek Suski, poseł PiS, co wzbudziło spore kontrowersje.

Znamy projekt ustawy ws. dystrybucji węgla przez samorządy. Zakłada, że gmina będzie mogła kupować węgiel po półtora tysiąca złotych za tonę i sprzedawać maksymalnie po 2 tysiące złotych za tonę.

Co o tym myślą nasi?

Do tematu dystrybucji węgla przez samorząd sceptycznie podchodzi Paweł Krępski, wójt gminy Milanów. – Dziwny pomysł, w dodatku o wszystkim dowiadujemy się z mediów, ale często tak jest, że samorządy muszą ratować sytuację. Na ten moment nie jesteśmy przygotowani do dystrybucji węgla, nie mamy placu, gdzie można by go składować, nie mamy wagi, poza tym, kto miałby się tym zajmować? – zastanawia się.

Paweł Krępski, wójt gm. Milanów:
Dziwny pomysł, w dodatku o wszystkim dowiadujemy się z mediów

Jeśli całkowite koszty nie przewyższą ceny rynkowej, gmina Parczew jest gotowa do tego, żeby wziąć udział w akcji

Zdaniem Krępskiego do tego, żeby samorządy uczestniczyły w dystrybucji węgla, w obecnym stanie prawnym musiałyby najpierw ogłosić przetargi na zakup surowca. – Wartość zamówienia prawdopodobnie przekraczałaby 30 tysięcy euro, a wtedy obowiązuje nas ustawa prawo zamówień publicznych. W optymistycznym wariancie procedura przetargowa zajmuje miesiąc, a mamy już październik. Trzeba przecież przygotować dokumentację, a potem wybrać wykonawcę. Czasem do przetargu nikt się nie zgłasza – zauważył.

Innego zdania jest Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa

Uważa, że ogłaszanie przetargów nie byłoby konieczne, a zatem wystarczyłby zakup węgla np. w trybie zapytania ofertowego. – Z naszych informacji wynika, że byłaby możliwość zakupu węgla z Polskiej Grupy Energetycznej, cena byłaby niższa od tych, które są na rynku, ale trzeba jeszcze doliczyć koszty transportu oraz samej dystrybucji węgla – powiedział.

Gmina Parczew analizuje, czy koszty transportu i dystrybucji przewyższą cenę węgla, która jest oferowana na rynku parczewskim. – Wynosi ona około 1900 złotych dla węgla o niższej kaloryczności oraz ponad 3 tysiące złotych za węgiel o wyższej kaloryczności – wylicza burmistrz.

Jeśli całkowite koszty nie przewyższą ceny rynkowej, gmina jest gotowa do tego, żeby wziąć udział w akcji. Burmistrz jest już po rozmowach z firmami zajmującymi się dystrybucją węgla. – Sami nie bylibyśmy w stanie go dystrybuować z przyczyn technicznych, nie mamy choćby wagi, a zatem jeśli zapadnie taka decyzja, to wszystko będzie się odbywać na zasadzie porozumienia między nami a firmą, która na co dzień prowadzi tego typu działalność – wyjaśnił burmistrz.

Do pomysłu udziału samorządu w rozprowadzaniu węgla sceptycznie podchodzi Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda. – Obecnie nie mamy takiej możliwości, nie dysponujemy np. miejscem, w którym można by składować węgiel, nie wiem, w jaki sposób mielibyśmy go ważyć. Poza tym prawdopodobnie musielibyśmy zatrudnić dodatkową osobę – mówi pani wójt, która nie jest przekonana, czy obecnie udział gminy w przedsięwzięciu jest konieczny. – Przynajmniej w pow. parczewskim, nie ma wielkich problemów z dostępnością materiałów opałowych – oceniła.

Grzegorz Rekiel

Zmarł wieloletni wójt gminy z powiatu parczewskiego. „Bardzo się szanowaliśmy"

Nie żyje Henryk Czech, w latach 1998-2012 wójt Dębowa Kłoda, w przeszłości członek Rady Społecznej parczewskiego szpitala. Zmarł w miniony wtorek (11 października) w wieku 71 lat.

Fot.Z archiwum

Henryk Czech zmarł w wieku 71 lat

– Kiedy zostałam wójtem i ruszyła budowa oczyszczalni ścieków w Białce, to Henryk przyszedł do mnie i powiedział, że jeśli zrealizuję inwestycję, co będzie ogromnym sukcesem i będzie bardzo trudne, to po zakończeniu prac wypije szklankę wody oczyszczonej z procesu technologicznego oczyszczalni. Kiedy została oddana do użytku, to w 2020 roku rzeczywiście wypił szklankę wody – w taki sposób wspomina zmarłego Henryka Czecha, Grażyna Lamczyk, obecna wójt gm. Dębowa Kłoda.

Grażyna Lamczyk znała Henryka Czecha jeszcze przed 1998 rokiem, zanim po raz pierwszy wygrał wybory na wójta gminy Dębowa Kłoda. – Był prezesem Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Żmiarkach i współpracował z Urzędem. Potem przez prawie 15 lat pracowaliśmy razem w samym Urzędzie, byłam inspektorem rolnictwa, ochrony środowiska, działalności gospodarczej i drogownictwa. Równolegle startowaliśmy w kampaniach wyborczych: ja kandydowałam do Rady Powiatu, a Henryk - na wójta. Pomagałam mu w kampanii, a on pomagał mi – wspomina pani wójt i dodaje, że nie przyszło jej do głowy, aby konkurować w wyborach ze swoim ówczesnym szefem. – Bardzo się szanowaliśmy, choć oczywiście zdarzały się sytuacje, kiedy mieliśmy inne zdanie – dodaje Grażyna Lamczyk.

Grażyna Lamczyk
wójt gm. Dębowa Kłoda

był wspaniałym człowiekiem, kochającym mężem, ojcem, dziadkiem, dla którego najważniejsza w życiu była rodzina i praca. Swoje życie związał z gminą Dębowa Kłoda, z której też pochodził. Nigdy nie odmawiał pomocy potrzebującym, wiele osób zawdzięcza mu swoje sukcesy. Fenomenalny pracodawca.

Obecna pani wójt po raz pierwszy stanęła na czele gminy w trakcie niedokończonej przez Henryka Czecha kadencji. W 2012 roku ówczesna wojewoda wygasiła mandat Czecha, dlatego zostały zarządzone przedterminowe wybory, które na początku 2013 r. wygrała właśnie Grażyna Lamczyk.

Henryka Czecha dobrze wspomina starosta Janusz Hordejuk

– Był człowiekiem bardzo zaangażowanym w życie gminy Dębowa Kłoda, aktywnym na niwie społecznej, swego czasu zasiadał w Radzie Powiatu, a także w Radzie Społecznej szpitala w okresie, kiedy byłem jego dyrektorem. Zawsze działał na rzecz rozwoju placówki – mówi starosta.

Pogrzeb śp. Henryka Czecha miał miejsce w sobotę, 15 października.

Grzegorz Rekiel

PAR

R E K L A M A

eprasa.pl d850cbb0c7

Było nerwowo, ale studia w Radzyniu ruszyły

POW. RADZ. 11 października powiat radzyński wreszcie mógł ogłosić, że zapadła decyzja. Minister oświaty Przemysław Czarnek podpisał dokument potwierdzający, że w Radzyniu rusza filia Akademii Bialskiej Nauk Stosowanych na dwóch kierunkach: ratownictwo medyczne i pielęgniarstwo.

Na początku października, kiedy na innych uczelniach już odśpiewano hymn studentów „Gaudeamus igitur" w Radzyniu zrobiło się nerwowo. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi ze strony Jowity Grochowiec, dyrektor gabinetu rektora, rzecznika Akademii Bialskiej Nauk Stosowanych mimo deklaracji, że rzecznik poda informacje. Pytaliśmy o to, w jakiej formule ruszyły i jak przebiegają studia na dwóch kierunkach: ratownictwo medyczne i pielęgniarstwo, realizowane w radzyńskim Zespole Szkół Ponadpodstawowych.

Lekkie przesunięcie

To, że studia ruszą na pewno i akademia bialska uruchomi w Radzyniu swoją filię, zostało ogłoszone przez starostę oraz dyrektor ZSP 1 września podczas uroczystej inauguracji roku szkolnego. Z pomysłem na utworzenie w Radzyniu studiów licencjackich, prowadzonych w trybie dziennym wyszedł radzyński starosta Szczepan Niebrzegowski. Miały być antidotum na braki kadrowe w radzyńskim szpitalu, gdzie brakuje szczególnie pielęgniarek, a średnia wieku oscyluje w okolicy 50 lat. - Dyrektorzy miejscowego szpitala zwracali uwagę na problem z kadrą pielęgniarską, która zbliża się do wieku emerytalnego. A czekanie na cud byłoby nielogiczne – tłumaczył w styczniu Szczepan Niebrzegowski. Starosta wraz z Grażyną Dzidą, dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych aktywnie podjęli działania i rozmowy z Akademią Bialską. Uczelnia w styczniu uzyskała 1,3 mln zł subwencji z Ministerstwa Edukacji i Nauki na uruchomienie filii. Był jednak warunek. Zgoda Ministerstwa Edukacji i Nauki. Jak się okazuje, do 11 października brakowało takiej zgody i podpisu. Sytuacja zrobiła się nerwowa, ponieważ dzisiaj uczelnie walczą o studenta, a o uruchomienie pielęgniarstwa starały się ośrodki w Siedlcach czy Lublinie.

Czekamy

W wakacje ruszył nabór na dwa kierunki, szkoła została przystosowana do nowych wyzwań, zarezerwowano sale, kupiono z własnych środków nowe sprzęt dla przyszłych studentom. Szpital przygotowuje sale ćwiczeniowe, rekrutacja jest pomyślana, jest nabór. Jednak kiedy pytaliśmy o to, w jakiej formule ruszył pierwszy rok akademicki w Radzyniu Podlaskim, konkretnie i szybko odpowiedział jedynie starosta. - Władze uczelni wszystko wiedzą, ja nie dysponuję wiedzą z pierwszej ręki - zaznaczył. Wyjaśnia jednak: - Studia na kierunku ratownictwo medyczne już ruszyły. Pielęgniarstwo czeka na ostatni podpis ministra edukacji. Kiedy dokument podpisze minister Przemysław Czarnek? - Ja wierzę, że będzie to kwestia kilku tygodni, ale nie mogę tutaj więcej powiedzieć, bo to nie w mojej gestii. Głos w tej sprawie niech zajmie uczelnia. Na odpowiedź akademii czekaliśmy od ubiegłego tygodnia.

Jest decyzja

11 października starosta jednak mógł z radością ogłosić: - W Akademii Bialskiej Nauk Stosowanych im. Jana Pawła II Filia w Radzyniu Podlaskim na wydziale ratownictwo medyczne studiuje 11 osób, pielęgniarstwo 39 osób. Pierwsze dni - zgodne z planem zajęć.

Monika Mackiewicz

W Maryninie w ośrodku OHP mieszkają młodzi Ukraińcy. Jest ich prawie 40

W Ośrodku Szkolenia i Wychowania OHP w Radzyniu przebywa prawie 40. osobowa grupa uchodźców, Ukraińców z obwodu równieńskiego, tarnopolskiego, kijowskiego, część dzieci jest spod Kowla. Najbardziej odległe od nas miejsce, z którego pochodzą to Połtawa, która leży ok. 800 km od Radzynia.

Na fotografii od lewej: Sławomir Kalicki, kierownik internatu OSiW OHP, Dmytro Łukomski (Kostopil), Daryna Krutii (Kostopil), Anna Saharuk (Luboml), (Bogdan Bezduszny (Równe), Sofia Iwantyska (Żytomierz)

Sławomir Kalicki, kierownik internatu OSiW OHP w Radzyniu Podl. przy ul. Lubelskiej wyjaśnia, że młodzież przebywa w ośrodku w Maryninie już od połowy sierpnia. Przyjechała tu zrekrutowana przez przedstawiciela lubelskiej komendy hufca OHP, która postanowiła, że skoro ośrodek był przygotowany na przyjęcie uchodźców, a ci się nie pojawili, pomoże ukraińskiej młodzieży. Pomysł okazał się dobrym posunięciem. - Nasz przedstawiciel był na Ukrainie. Promował ośrodek, zachęcał, zapraszał. Taką drogą trafiła do nas grupa 38 osób w wieku 14 - 15 lat - wyjaśnia.

W internacie słychać rozmowy polsko - ukraińskie

Łącznie w ośrodku znajduje się sto osób. Wsparcie rządu RP dla młodzieży zarówno polskiej, jak i ukraińskiej z OHP jest duże. Zakwaterowanie i wyżywienie jest bezpłatne, rodzice nie ponoszą żadnych kosztów. Młodzież ma jednak zadanie dokończyć podstawową edukację i zdobyć zawód. Teraz, 18 uczniów (w tym dwóch Ukraińców) uczy się w szkole branżowej prowadzonej przez Zespół Szkół Ponadpodstawowych, pozostali kończą szkołę podstawową. - Generalnie, większość Ukraińców chce tutaj zostać po ukończeniu 8 klasy w Polsce. Tęsknią za domem, rodzicami, często dzwonią do domów, ale myślą o kontynuacji nauki u nas - tłumaczy kierownik.

Aklimatyzacja

Przyzwyczajanie się do nowego miejsca, 200, 500, 800 km od domu rodzinnego wymaga czasu i przełamania bariery językowej. Od sierpnia prowadzone są wzmożone zajęcia z j. polskiego, tygodniowo to 12 godzin. W ośrodku jest osoba po filologii rosyjskiej, pracuje też stażystka, która zna j. ukraiński i polski. - To są młodzi ludzie, szybko się uczą - uspokaja kierownik. Joanna Niewęgłowska, psycholog zatrudniony w ośrodku na pełny etat obserwuje młodzież, rozmawia i dłuższych okresów smutku czy przygnębienia nie zauważa, ale zdaje sobie sprawę, że aby doszło do szczerej rozmowy, potrzebne jest zbudowania zaufania i poznanie języka. - Zdajemy sobie sprawę, że ci młodzi ludzie przyjechali do nas z rejonów objętych wojną, gdzie trwały bombardowania, gdzie wciąż trwa wojna. Ale oni o tym nie mówią, starają się żyć normalnie - tłumaczy.

Monika Mackiewicz

Prośba

Ośrodek OHP zwraca się z prośbą do darczyńców o wsparcie materialne. Artykuły i środki higieniczne itp. W przypadku pozytywnej odpowiedzi na apel kontaktować się można pod numerem telefonu (83) 352-11-03, 352-10-73.

RADZYŃ/ 26 listopada koncert Marka Kościkiewicza, twórcy „De Mono"

RADZYŃ PODLASKI: Nie co dzień uznanej klasy artysta świętuje jubileusz pracy twórczej. Z jubileuszowymi koncertami wystąpi m.in. w Radzyniu i Lubartowie.

W tym roku Marek Kościkiewicz obchodzi 35-lecie pracy twórczej. Z tej okazji chciałby zaprosić słuchaczy na cykl koncertów pod tytułem „Statki Na Niebie". Artysta wykona swoje największe przeboje wśród nich „Znów jesteś ze mną", „Kamień i aksamit". „Tylko błękit", „Wszystko jest na sprzedaż", „Szczęśliwego Nowego Jorku" oraz tytułowe „Statki na niebie".

Nie zabraknie też kilku premierowych piosenek. Markowi na scenie będzie towarzyszyć grono znakomitych muzyków, a dodatkową atrakcją będzie oryginalna oprawa scenograficzna.

Fot.FB

Wspólnota jest jednym z patronów medialnych wydarzenia. Bilety na: www.ebilet.pl/muzyka/pop/marek-koscikiewicz

MAREK KOŚCIKIEWICZ muzyk, wokalista, kompozytor, autor tekstów, producent muzyczny. Założyciel i autor sukcesu De Mono. Autor większości piosenek zespołu, w tym największych hitów m.in.: „Kochać inaczej", „Statki na niebie", „Znów jesteś ze mną", „Kamień i aksamit". Jako dziecko koncertował z zespołem „Gawęda". Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na wydziale Wzornictwa Przemysłowego. Po studiach projektował meble i wnętrza, potem okładki książek, plakaty, logotypy. Jest autorem słynnego logo Oddziału Zamkniętego. W 1987 roku założył zespół De Mono, z którym sprzedał ponad milion płyt i zdobył wiele prestiżowych nagród, m.in. Fryderyka w 1994 roku. Założyciel najpopularniejszego magazynu muzyczno-kulturalnego lat 90. „Machina". W latach 1989-1996 szef wytwórni fonograficznej Zic Zac Music Company oraz dyrektor zarządzający BMG Ariola Poland.

Support

Koncert zespołu Kościkiewicza poprzedzi akustyczny występ zespołu NoVela, z którym Marek także współpracował. 13 maja 2022 r. miała miejsce premiera minialbumu zespołu. Głównym utworem promującym to wydawnictwo jest tytułowa kompozycja „18 łez", napisana przez Kościkiewicza, do której tekst napisał Marek Dutkiewicz. Po raz pierwszy ci dwaj legendarni twórcy zdecydowali się na współpracę.

Grupa swoją twórczością nawiązuje przede wszystkim do światowego pop rocka z najlepszych dla gatunku lat 80., ale i do melodyjnego rocka charakterystycznego dla polskiej muzyki wczesnych lat 90. Przy czym piosenki zrealizowane są we współczesnych aranżacjach, a zespół śmiało czerpie też z innych gatunków muzycznych, m.in. funk.

Jakub Hapka

BIA

eprasa.pl d850cbb0c7

Wyremontowali odcinek ważnej drogi

Nowa nawierzchnia została ułożona na liczącym ok. 1,6 km długości odcinku drogi wojewódzkiej numer 815 w Przewłoce koło Parczewa. Zadanie pochłonęło ponad 1,2 mln złotych.

DW 815 po remoncie, przed malowaniem pasów

Przebiegająca m.in. przez Parczew i Siemień DW 815 łączy Lubartów oraz Wisznice w pow. bialskim. Kierowcy jadący z Parczewa w kierunku Wisznic niemal cały czas mają do dyspozycji prostą trasę, na której część osób rozwija zawrotną prędkość. Miejscami stan jezdni pozostawia jednak sporo do życzenia.

Niedawno odnowiony został liczący 1,6 km długości odcinek DW 815 w Przewłoce (gmina Parczew), gdzie ułożona została nowa nawierzchnia. Zakres inwestycji obejmował: wykonanie tzw. frezowania korekcyjnego, wyrównanie istniejącej podbudowy mieszanką mineralno-asfaltową, wykonanie tzw. warstwy ścieralnej z mieszanek mineralno-bitumicznych grysowych czy umocnienie poboczy z kruszyw łamanych.

Wykonawcą inwestycji było Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew, które w ogłoszonym przez Zarząd Dróg Wojewódzkich Przetargu zaproponowało nieco ponad 1,2 mln złotych brutto, o ponad 70 tys. zł więcej niż zarezerwowali urzędnicy. ZDW miał zatem dwie możliwości: unieważnić przetarg i ogłosić kolejny albo dołożyć brakujące pieniądze. Urzędnicy wybrali drugą opcję. – Możemy zwiększyć kwotę do ceny zaproponowanej przez PRDM – tłumaczył Ryszard Siatka, kierownik Rejonu Dróg Wojewódzkich w Parczewie.

Do przetargu stanął jeszcze pruszkowski Strabag, który zaproponował dużo więcej od parczewskiej firmy, bo prawie 1,5 mln zł. Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew miało 3 miesiące na wykonanie inwestycji, licząc od podpisania umowy, która została zawarta na początku sierpnia.

Ułożenie nakładki asfaltowej to kolejna inwestycja zrealizowana w ostatnim czasie w Przewłoce na DW 815. Kilka miesięcy temu wyremontowany został mostek na Piwonii, a wykonawcą tamtej inwestycji była firma z Zamościa. Zadanie pochłonęło ok. 2,5 mln złotych.

Grzegorz Rekiel

1,2 mln zł
- tyle w zaokrągleniu zaproponowała firma z Parczewa, która wygrała przetarg

70 tys. zł
- tyle w zaokrągleniu musieli dołożyć przedstawiciele ZDW

1,6 km
- tyle wyniosła długość odnowionego fragmentu

1,5 mln zł
- tyle zaproponował Strabag

Parczew: wiemy, gdzie wydadzą jodek potasu

W dziewięciu miejscach w gminie Parczew zostanie w razie katastrofy nuklearnej wydany jodek potasu. W samym mieście będą 4 punkty.

Według źródeł ukraińskich w drugiej połowie września wojska rosyjskie ostrzelały teren Południowoukraińskiej Elektrowni Atomowej w obwodzie mikołajowskim. W ostatnim czasie pojawiają się też doniesienia o możliwości zastosowania przez Rosję w trakcie wojny na Ukrainie tzw. taktycznej broni jądrowej.

Z tego powodu pojawiło się zainteresowanie tabletkami jodku potasu, który jest składnikiem

płynu Lugola, przeciwdziałającego wnikaniu radioaktywnych izotopów do tarczycy. Chroni on przed rakiem tarczycy, ale jak powiedział w rozmowie z PAP profesor Leszek Królicki, konsultant krajowy medycyny nuklearnej, substancja „nie jest parasolem ochronnym dla całego organizmu". Nie chroni zatem przed innymi nowotworami, które mogą powstać wskutek promieniowania.

Jodek został przekazany gminom, które organizują punkty, gdzie w razie potrzeby substancja będzie wydawana. W przypadku gm. Parczew będzie ich 9.

W samym Parczewie w razie potrzeby po przyjęcie substancji będzie się można zgłosić do Urzędu Miejskiego, Szkoły Podstawowej numer 1 im. Tadeusza Kościuszki (ul. 11 Listopada 90), Szkoły Podstawowej numer 2 im. Królowej Jadwigi (ul. Polna 34) oraz Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji (Aleja Jana Pawła II 1). Jodek nie będzie podawany profilaktycznie, tylko w sytuacji realnego zagrożenia.

GR

Pozostałe punkty:

Budynek OSP w Tyśmienicy (dla mieszkańców Babianki, Kolonii Babianka Buradowa oraz Tyśmienicy)

Budynek OSP w Jasionce (Jasionka, Siedliki, Szytki, Wierzbówka)

Budynek OSP w Koczergach (Brudno, Koczergi, Królewski Dwór)

Budynek OSP w Przewłoce (Michałówka, Przewłoka, Wola Przewłocka, Zaniówka)

Budynek OSP w Laskach (Komarne, Laski, Pohulanka, Sowin)

Wsiadł za kółko „po kielichu" z dożywotnim zakazem. Kolejny wyrok dla recydywisty

10 miesięcy bezwzględnego więzienia – to kara dla 30-latka z pow. łęczyńskiego, który rok temu w gm. Parczew kompletnie pijany kierował autem i złamał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Tłumaczył, że jechał do swojej dziewczyny, bo chciał się z nią pogodzić po kłótni.

Wszystko rozegrało się w październiku ubiegłego roku w Przewłoce (gmina Parczew). Policjanci zauważyli szare Renault Megane, które początkowo zatrzymało się na zakręcie, następnie jechało z niewielką prędkością, tamując ruch. Na widok radiowozu kierowca zaczął przyspieszać, ale w miejscowości Zaniówka, po wydaniu sygnału do zatrzymania, zjechał na pobocze. – W trakcie kontroli okazało się, że kierujący pojazdem 30-latek z powiatu łęczyńskiego jest pijany. Mężczyzna został doprowadzony na komendę, gdzie przeprowadzono dokładniejsze badanie. Wykazało ono ponad 2,6 promila w organizmie kierowcy – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Za kierownicą siedział 30-letni obecnie Paweł O. Wyjaśniał, że dzień wcześniej pokłócił się ze swoją partnerką i wypił alkohol, aby się „odreagować swoje wzburzenie". Następnego dnia chciał pojechać do dziewczyny, żeby się z nią pogodzić. – Okazało się, że mężczyzna niejednokrotnie już dopuścił się jazdy po pijanemu i złamał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów – dodała Semeniuk.

Prokuratura Rejonowa w Parczewie oskarżyła Pawła O. o kierowanie po pijanemu w okresie obowiązywania dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów. Mężczyzna odpowiadał w warunkach recydywy, bo od grudnia 2016 roku do sierpnia 2018 roku siedział w więzieniu. Sąd Rejonowy we Włodawie skazał go wówczas za podobne przestępstwo, a wcześniej został skazany przez włodawski sąd w 2014 roku.

Tym razem stanął przed Sądem Rejonowym w Radzyniu Podlaskim i usłyszał kolejny wyrok. – Paweł O. został skazany na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia, musi też wpłacić 10 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Radzyński sąd po raz kolejny orzekł wobec mężczyzny dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów, ale w praktyce niewiele on już zmienia. Paweł O. musiał też pokryć wynoszące prawie 400 zł koszty sądowe, a wyrok jest już prawomocny. Mężczyźnie groziła kara 7,5 roku pozbawienia wolności.

Pojazd, którym poruszał się Paweł O., był niedopuszczony do ruchu, a dowód rejestracyjny auta został już wcześniej zatrzymany przez funkcjonariuszy.

Grzegorz Rekiel

PAR

Kierowca wyjaśniał, że dzień wcześniej pokłócił się ze swoją partnerką i wypił alkohol, aby się „odreagować swoje wzburzenie". Następnego dnia chciał pojechać do dziewczyny, żeby się z nią pogodzić

10
- tyle miesięcy w więzieniu spędzi mężczyzna

Ulica w fatalnym stanie. Radny prosi o remont

O remont ulicy Poprzecznej w Parczewie (boczna ul. Siemieńskiej) apeluje radny Sławomir Teleon.

– Po opadach deszczu stan ulicy jest tragiczny, co uniemożliwia poruszanie się pieszym i utrudnia ruch samochodom – zauważył radny, który napisał w tej sprawie interpelację do burmistrza Pawła Kędrackiego. Teleon dodał, że z prośbą o remont ulicy zwrócili się do sami niego mieszkańcy. – Dotychczasowe wypełnienie ubytków działa krótkofalowo, a zatem trzeba utwardzić całość jezdni – ocenił radny.

Gmina jeszcze nie odniosła się do apelu.

GR

eprasa.pl d850cbb0c7

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz meblowy, Biała Podl./RAWOOD	1	**4 500,00 zł**	umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Kodeń/GOPS	0,5	**2 400,00 zł**	umowa o pracę
Pakowacz, Międzyrzec	1	**3 010,00 zł**	umowa o pracę
Mechanik tunelowy, Biała Podl./POL–KRES AGRA	1	**5 000,00 zł**	umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl./ROBEX	1	**3 010,00 zł**	umowa o pracę
Kierowca kat. D, Biała Podl./ROBEX	1	**4 000,00 zł**	umowa o pracę
Pracownik kadrowo–płacowy, Biala Podl./MULTIBIURO24	0,5	**3 500,00 zł**	umowa o pracę
Piekarz, Międzyrzec	1	**3 010,00 zł**	umowa o pracę
Opiekun medyczny, Halasy/Lawędowy Zakątek	1	**4 600,00 zł**	umowa o pracę
Sprzedawca, Międzyrzec	1	**3 010,00 zł**	umowa o pracę
Opiekun osoby starszej, Halasy/Lawędowy Zakątek	1	**4 600,00 zł**	umowa o pracę
Pomocnik piekarza, Biała Podl.	1	**3 010,00 zł**	umowa o pracę
Pracownik ochrony, Biała Podl./KERIM	1	**3 010,00 zł**	umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl./E-Solutions	1	**5 000,00 zł**	umowa o pracę
Operator wozidła, Biała Podl./TRANSTOM	1	**6 850,00 zł**	umowa o pracę
Sprzedawca, Konstantynów/Stokrotka	1	**3 110,00 zł**	umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl./Elmar		**19,7 zł/godz.**	umowa zlecenie
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl./GREENWIN	1	**7 000,00 zł**	umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl./GREENWIN	1	**4 000,00 zł**	umowa o pracę
Asystent/ka handlowca, Sławacinek Nowy/HARTIMEX	1	**3 010,00 zł**	umowa o pracę
Asystent projektanta, Biała Podl.	1	**3 500,00 zł**	umowa o pracę
Lakiernik, Wyczółki/VIKKING	1	**3 200,00 zł**	umowa o pracę
Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl.	1	**3 600,00 zł**	umowa o pracę
Pakowacz makaronu, Dubów/MIROMA	0,5	**1 600,00 zł**	umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń Podl.

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Piekarz, Ulan–Majorat	1	**3 010,00 zł**	umowa o pracę
Kierowca ciągnika siodłowego, Branica Radz.	1	**3 260,00 zł**	umowa o pracę
Pracownik stacji paliw, Suchowola	1	**3 010,00 zł**	umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Radzyń	1	**3 490,00 zł**	umowa o pracę
Księgowy, Radzyń/SPZOZ	1	**4 500,00 zł**	umowa o pracę
Pielęgniarka, Radzyń/SPZOZ	1	**5 776,00 zł**	umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Radzyń/SPZOZ	1	**5 776,00 zł**	umowa o pracę
Cieśla szalunkowy, Borki	1	**3 010,00 zł**	umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	1	**3 700,00 zł**	umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Radzyń	1	**3 010,00 zł**	umowa o pracę
Kierowca – zaopatrzeniowiec, Komarówka Podl.	1	**3 010,00 zł**	umowa o pracę
Koordynator produkcji, Bezwola/Welmax	1	**6 000,00 zł**	umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	**3 010,00 zł**	umowa o pracę
Elektryk/pomocnik mechanika, Radzyń/BIMIZ FOOD	1	**3 800,00 zł**	umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Radzyń/BIMIZ FOOD	1	**3 010,00 zł**	umowa o pracę
Kierowca–konduktor, Radzyń Podl./PKS	1	**3 600,00 zł**	umowa o pracę
Laborant/kontroler jakości, Radzyń/BIMIZ	1	**4 000,00 zł**	umowa o pracę
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/AUTO-MAGIK	1	**3 260,00 zł**	umowa o pracę
Pomocnik mechanika, Radzyń/KOMA	1	**3 010,00 zł**	umowa o pracę
Pracownik produkcji wędlin, Wohyń/ZEMAT	1	**3 100,00 zł**	umowa o pracę

Krwawa bójka w Radzyniu. 21-latek spędzi w areszcie kolejne miesiące

Kolejne trzy miesiące spędzi w areszcie 21-latek podejrzany o to, że w lipcu zranił dwóch mężczyzn nożem w trakcie bójki na osiedlu Bulwary.

Bójka rozpętała się między pięcioma młodymi mężczyznami na osiedlu Bulwary, nieopodal rzeki Białka. Na miejsce pojechali policjanci. – Ustaliliśmy, że między trzema braćmi w wieku 20, 21 i 32 lata, a dwoma mężczyznami w wieku 23 i 24 lata doszło do kłótni i przepychanki. W pewnym momencie bójka mężczyzn przerodziła się w walkę z użyciem noża, wtedy jeden z braci zadawał ciosy 23 i 24-latkowi – relacjonowali radzyńscy funkcjonariusze.

Fot.Z archiwum

Krwawe ślady po lipcowej awanturze

Mężczyźni trafili do szpitala, ale obrażenia nie zagrażały ich życiu. Funkcjonariusze zatrzymali braci, wszyscy byli pijani. Po wytrzeźwieniu dwaj mężczyźni usłyszeli zarzuty udziału w bójce (zostali objęci policyjnym dozorem), z kolei 21-latkowi został przedstawiony zarzut udziału w bójce z użyciem noża. – Decyzją Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące – relacjonował aspirant Piotr Mucha, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzyniu poinformowała nas w ubiegłym tygodniu, że sąd przedłużył 21-latkowi areszt o kolejne trzy miesiące.

Śledztwo jest w toku, prokuratura nie skierowała jeszcze w tej sprawie aktu oskarżenia. Za udział w bójce grozi kara do 3 lat więzienia, a za użycie w bójce noża 8-letni pobyt za kratami.

Grzegorz Rekiel

Tylko jedna oferta w konkursie na dyrektora szpitala

Jedna oferta wpłynęła w konkursie na pełnoprawnego dyrektora parczewskiego szpitala. Z tego powodu postępowanie ma zostać unieważnione i samorząd powiatowy ogłosi kolejny nabór.

Przypomnijmy. Od lipca ubiegłego roku dyrektorem parczewskiej lecznicy był Konrad Sawicki, związany z Prawem i Sprawiedliwością radny województwa lubelskiego. Wygrał konkurs ogłoszony przez samorząd powiatu parczewskiego po tym, jak Janusz Hordejuk, który przez wiele lat kierował szpitalem, został starostą parczewskim.

W marcu tego roku Sawicki niespodziewanie opuścił parczewską placówkę. Wygrał konkurs na dyrektora szpitala MSWiA w Lublinie. Obowiązki dyrektora szpitala w Parczewie objął Jarosław Ostrowski, który do tej pory kierował lubelskim szpitalem MSWiA.

Starostwo ogłosiło konkurs na pełnoprawnego szefa lecznicy. Oferty można było składać do środy, 12 października. Wpłynęła tylko jedna, dlatego konkurs ma zostać unieważniony i samorząd powiatu ogłosi kolejny. – Do tego, żeby wyłonić dyrektora, musimy mieć do najmniej dwóch kandydatów. W tym tygodniu odbędzie się spotkanie komisji konkursowej, na którym zapadnie oficjalna decyzja – powiedział nam w miniony czwartek starosta Janusz Hordejuk.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że do konkursu stanął Jarosław Ostrowski, który zapowiadał, że „ma taki zamiar". Starostwo oficjalnie nie potwierdzi jednak tej informacji, bo oferta nie zostanie nawet otwarta. – Wobec braku innych ofert nie ma znaczenia, czy kandydatura spełnia wymogi formalne – tłumaczy starosta.

Jakie to były wymogi? Dyrektor musi mieć wyższe wykształcenie oraz „wiedzę i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków dyrektora". Inne wymagania to m.in.: co najmniej 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym albo 3-letni staż pracy, o ile kandydat ma ukończone studia podyplomowe z zarządzania. Dyrektor nie może być też skazany prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne.

Przewodniczącym 7-osobowej komisji powołanej przez Radę Powiatu Parczewskiego jest starosta Janusza Hordejuka, a w skład komisji wchodzą również: Elżbieta Zdolska, sekretarz powiatu; Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu i przedstawiciel Rady Społecznej przy szpitalu oraz Małgorzata Kolasińska-Bzoma, kierownik przychodni lekarza rodzinnego. Pozostali członkowie to radni powiatowi: Wiesław Czarnacki, Sławomir Czech oraz Adam Wróblewski.

Grzegorz Rekiel

Dachowanie w Krzówce

Fot.OSP Charlejów

GMINA SEROKOMLA W sobotę, 15 października, w Krzówce kierująca na zakręcie nie utrzymała toru jazdy, zatrzymała się na polu do góry kołami. Kobieta jechała sama i na szczęście nie odniosła żadnych obrażeń. W akcji brały udział: OSP Charlejów, KSRG OSP Serokomla, ZRM, policja

mo

Przez oszustów stracił ogromne pieniądze

Niemal 90 tys. zł stracił 57-letni mieszkaniec powiatu bialskiego, który padł ofiarą oszustów. Przed dwoma lata zaczął inwestować w kryptowalutę. Gdy stracił wszystkie środki na to przeznaczone, przestał interesować się zarabianiem pieniędzy w ten sposób.

W połowie tego roku zaczęły kontaktować się z nim osoby podające się za konsultanta firmy, w której inwestował.

- Nieznajomi twierdzili, że na ówczesnym koncie kryptowalutowym znajdują się należące do pokrzywdzonego pieniądze, które chcą zwrócić. Po jednej z takich rozmów mężczyzna zdecydował się na współpracę. Niestety działając za namową fałszywego doradcy zainstalował na swoim telefonie program Any Desk do zdalnej obsługi komputera. Miał on służyć, szybszemu wykonaniu zleceń niezbędnych do wypłaty gotówki. Jeden z rozmówców namówił go do wzięcia kredytu. Miał on zostać przelany na konto inwestycyjne, po czym wrócić na konto bankowe właściciela wraz ze środkami z portfela kryptowalutowego. Pokrzywdzony zgodził się na to zatwierdzając kredyt - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

57-latek przyznał, że nie wiedział jakie operacje były wykonywane na jego koncie. Gdy zorientował się, że został oszukany, próbował zablokować przelewy. Stracił niemal 90 tys. zł.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl d850cbb0c7

Policjanci odnaleźli staruszkę po śladach butów

Łukowscy policjanci pomagali kolegom z garwolińskiej policji, strażakom z Garwolina i druhom okolicznych OSP w poszukiwaniach 88-letniej kobiety. Na szczęście pomoc dotarła na czas. Pomogły ślady na drodze między Starą Hutą i Feliksinem.

Fot.KPP Garwolin

Sprawdzano lasy, zagajniki i pola. Policjanci drobiazgowo, metr po metrze przeszukiwali teren. Zwracali szczególną uwagę na wszelkie ślady, pozostawione na podłożu

We wtorek, 11 października, po godz. 18:00 policjanci z Garwolina otrzymali pilne zgłoszenie o zaginięciu 88-letniej kobiety, która wyszła z miejsca zamieszkania w Żelechowie w nieznanym kierunku i rodzina nie miała z nią żadnego kontaktu.

- Ze zgłoszenia wynikało, że seniorka ma kłopoty z pamięcią. Na dodatek jej bliscy przekazali, że ma problem z poruszaniem się. Temperatura powietrza była niska, dlatego trzeba było działać szybko. Przebywanie w takich okolicznościach przez dłuższy czas mogło doprowadzić do wychłodzenia organizmu, zagrażającego życiu i zdrowiu starszej kobiety – informuje Małgorzata Pychner z garwolińskiej policji.

40 policjantów

Komunikat wraz z rysopisem przekazano wszystkim patrolom znajdującym się w służbie. Do działań poszukiwawczych zostało skierowanych blisko 40 policjantów.

W poszukiwania zaangażowani byli funkcjonariusze z powiatu garwolińskiego, a całą akcją dowodził szef garwolińskich policjantów nadkom. Janusz Mularski, który razem z funkcjonariuszami, strażakami PSP i druhami OSP przeczesywał rejony przyległe do miejsca, w którym zaginiona widziana była po raz ostatni.

W gminie Krzywda

Do działań dołączyli policjanci z powiatu łukowskiego. Informacja o poszukiwaniach trafiła także do osób postronnych.

- Policjanci zbierali informacje od świadków i na tej podstawie odtworzyli możliwą trasę przemieszczania się 88-latki. Sprawdzano lasy, zagajniki i pola. Policjanci drobiazgowo, metr po metrze przeszukiwali teren. Zwracali szczególną uwagę na wszelkie ślady, pozostawione na podłożu. W pewnym momencie, na drodze pomiędzy miejscowościami Stara Huta i Feliksin w powiecie łukowskim, zauważono na ziemi ślady obuwia. W to miejsce skierowano wszystkie siły, biorące udział w poszukiwaniach. Zaplanowano także wykorzystanie psa tropiącego. Na szczęście jego użycie nie było konieczne – relacjonuje policjantka.

W akcji brały udział: OSP Stara Huta, OSP Jarczew, OSP Dwornia, policja, ZRM.

W polu

Policjanci odnaleźli w polu siedzącą na ziemi 88-latkę. Zdezorientowana i zmarznięta kobieta trafiła pod opiekę służb medycznych. Szybka wymiana informacji oraz liczne siły i środki służb mundurowych, zaangażowane w akcję, przyczyniły się do tego, że pomoc dotarła do kobiety na czas.

Niewiele ponad trzy godziny wystarczyły, by zaginiona została odnaleziona w miejscowości, oddalonej o około 5 kilometrów od miejsca, w którym była widziana po raz ostatni.

MO

Znudziła mu się jazda na kosiarce, więc zwinął z podwórka traktor

Młody mężczyzna podróżował z kolegą kosiarką do trawy.

Kiedy taka jazda mu się znudziła, wszedł na cudzą posesję i zabrał z niej traktor. Nie ujechał daleko, gdyż ugrzązł nim w polu. Miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Policjanci z komisariatu w Adamowie w minionym tygodniu otrzymali zgłoszenie od mieszkańca gminy Serokomla, z którego wynikało, że w nocy z piątku na sobotę ktoś ukradł ciągnik rolniczy z jego posesji. Do maszyny podczepione były przyczepki do przewozu owoców.

- Funkcjonariusze rozpoczęli poszukiwania pojazdu. Po pewnym czasie odnaleźli ciągnik porzucony na poboczu drogi gruntowej w sąsiedniej miejscowości – informuje Maciej Zdunek z KPP w Łukowie.

A może traktorem?

Mundurowi szybko ustalili, kto stoi za zaborem maszyny. Był to 28-letni mieszkaniec gminy Adamów. Kiedy przyszli do jego domu, nie krył zaskoczenia. Przyznał funkcjonariuszom, że bez zgody właściciela tylko „pożyczył" sobie ciągnik.

Fot.KPP Łuków

28-latek chciał zawrócić, by oddać „pożyczony" traktor. Niestety podczas zawracania pojazd ugrzązł na pobliskim polu

28-latek, strudzony podrożą na kosiarce do trawy, postanowił wykorzystać traktor z przyczepkami do dalszej drogi

- Jak się okazało, 28-latek i jego kolega pili alkohol. W środku nocy postanowili pojechać do pobliskiej miejscowości. Wsiedli do samobieżnej kosiarki do trawy i takim „pojazdem" udali się w kilkukilometrową podróż. Po drodze mężczyznom jednak ten środek lokomocji się nie sprawdził, dlatego zrobili sobie postój. Po chwili 28-latek wszedł na teren pobliskiej posesji, na której zaparkowany był ciągnik z przyczepami do przewozu owoców oraz kluczykiem w stacyjce. 28-latek, strudzony podrożą na kosiarce do trawy, postanowił wykorzystać traktor z przyczepkami do dalszej drogi, tylko że bez zgody i wiedzy właściciela. W dalszą trasę kompani ruszyli osobno, ale dwoma pojazdami: jeden kosiarką, a drugi traktorem – relacjonuje policjant.

Ugrzązł na polu

Po załatwieniu „pilnych" spraw w docelowej miejscowości 28- latek chciał zawrócić, by oddać „pożyczony" traktor. Niestety podczas zawracania pojazd ugrzązł na polu. Mężczyzna porzucił maszynę, a do domu zapewne musiał wracać na kosiarce.

To nie koniec problemów 28-latka. Policjanci ustalili, że w przeszłości był notowany za jazdę pod działaniem alkoholu i posiada zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Mężczyzna usłyszał już zarzut krótkotrwałego użycia pojazdu i niestosowania się do sądowego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Grozi mu do ośmiu lat pozbawienia wolności.

MO

BIA

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Stanisław Biegajło,
71 lat, zm. 6 października, Biała Podl.

Edyta Bocian,
46 lat
zm. 8 października, Biała Podl.

Salomea Mościcka,
94 lata, zm. 8 października, Mościska

Janina Olszewska,
75 lat, zm. 8 października, Międzyrzec

Leszek Denisiuk,
53 lata
zm. 8 października, Szóstka

Barbara Syliwoniuk,
88 lat, zm. 9 października, Biała Podl.

Leszek Fedorowicz,
82 lata, zm. 9 października, Biała Podl.

Bogdan Strzałkowski,
69 lat, zm. 10 października, Biała Podl.

Antoni Górski,
78 lat, zm. 10 października, Międzyrzec

Paweł Oksiuta,
86 lat, zm. 11 października, Międzyrzec

Leokadia Arseniuk,
80 lat, zm. 12 października, Warszawa

Krystyna Chmielewska,
82 lata, zm. 13 października, Sawki

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Kazimierz Świderski
83 lata, zm. 7 października, Ulan

Aleksander Grochowski
74 lata, zm. 8 października, Gąsiory

Jan Tymoszyk
73 lata,
zm. 8 października, Kąkolewnica

Zdzisław Tarkowski
73 lata, zm. 9 października, Radzyń

Wiesław Uchaniuk
68 lat, zm. 9 października, Ostrówki

Jan Brejt
68 lat, zm. 10 października, Borki

Marianna Miłosz
86 lat, zm. 11 października, Gąsiory

Marianna Blicharz
81 lat, zm. 12 października, Borki

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Krzysztof Sak
36 lat
zm. 6 października, Kolano

Stanisław Muszyński,
71 lat, zm. 8 października, Milanów

Elżbieta Matejuk
76 lat, zm. 8 października Parczew

Leszek Michaluk,
69 lat, zm. 11 października, Parczew

Henryk Czech
71 lat, zm. 11 października, Parczew

Zdzisław Antoniuk
89 lat, zm. 12 października, Parczew

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

Halina Żebrowska
82 lata, zm. 3 października, Milanów

Eugeniusz Potapiuk
68 lat, zm. 5 października, Motwica

Barbara Oleszczuk
77 lat, zm. 6 października, Przegaliny Duże

Janina Wójcik
101 lat
zm. 8 października, Tyśmienica

Tadeusz Czarnata
97 lat, zm. 9 października, Siemień

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl d850cbb0c7

Powiat lubartowski ma nowego starostę. PiS i KO poszły na współpracę

POW. LUBARTOWSKI: Mamy nowe rozdanie w powiecie lubartowskim. PiS nie był w stanie dojść do porozumienia w gronie własnych radnych, więc musiał wejść we współpracę z KO. Stanowisko po staroście Ewie Zybale przejął Tomasz Marzęda.

Już na kilka dni przed nadzwyczajną sesją Rady Powiatu zwołaną na 10 października, „Wspólnota" informowała, że PiS doszedł do porozumienia z KO. W efekcie nowym szefem Starostwa Powiatowego został Tomasz Marzęda (na zdj.)

Burzliwa kadencja

W wyborach samorządowych z jesieni 2018 roku Prawo i Sprawiedliwość uzyskało 11 mandatów w liczącej 21 członków Radzie Powiatu Lubartowskiego. To oznaczało, że PiS przejmuje władzę po latach rządów Polskiego Stronnictwa Ludowego, które z siedmioma radnymi przeszło do opozycji. W Radzie Powiatu znalazła się też trójka radnych Koalicji Obywatelskiej. I to właśnie ta trójka weszła w zaskakującą, egzotyczną koalicję z PiS. W 2020 roku koalicja PiS-u i KO się rozpadła. Poszło o sprawy tonącego w długach szpitala w Lubartowie. Zdaniem ludzi z KO - był źle zarządzany przez ówczesną dyrektorkę Sylwię Domagałę. Innego zdania była starosta Ewa Zybała. Po rozpadzie koalicji PiS miał już tylko 11 głosów.

Do opozycjonistów z KO i PSL-u krytykujących szefową szpitala na początku ub.r. dołączyła piątka radnych z PiS-u. Zbuntowana piątka wspólnie z opozycją zablokowała wówczas staroście wprowadzenie do budżetu dwóch dużych inwestycji. Była to jednocześnie pierwsza mająca tak daleko idące skutki rysa na rządzącym PiS-ie.Dyrektorka szpitala w sierpniu ub.r. nagle zrezygnowała z pracy. Jej miejsce zajął Mirosław Makarewicz. Do zmiany podziału ról doszło także w Zarządzie Powiatu, gdzie wicestarosta Lucjan Mileszczyk przejął od starosty Ewy Zybały nadzór nad szpitalem. To był początek kolejnej serii spięć.

Spór narastał, bo nowy szef szpitala wytykał nieprawidłowości i zaniedbania w SPZOZ-ie, w czym popierała go część radnych z PiS. Za sprawą starosty Ewy Zybały wojewoda wziął pod lupę kwestię kompetencji Mirosława Makarewicza. Wydał nawet rozstrzygnięcie nadzorcze, w którym nakazał wymienić szefa szpitala, uważając, że nie ma odpowiedniego stażu, ale Zarząd Powiatu - większością głosów Lucjana Mileszczyka, Ryszarda Wójcika i Jana Zaworskiego - zaskarżył tę decyzję do sądu administracyjnego.

Kulminacyjny moment rozłamu w klubie radnych PiS-u w Radzie Powiatu miał miejsce w czerwcu br. Radni większością głosów zdecydowali o tym, by Zarządowi Powiatu nie przyznawać absolutorium i wotum zaufania za 2021 rok.

W efekcie Rada była zobowiązana przez przepisy do zagłosowania w sprawie odwołania Zarządu. Tajne głosowanie odbyło się 24 sierpnia.

16 radnych, w tym zdecydowana większość przedstawicieli PiS-u, zagłosowało za odwołaniem Zarządu ze starostą Ewą Zybałą na czele. Cztery osoby były przeciw, a jedna oddała nieważny głos. Zarząd pełnił swoją funkcję do momentu wyboru nowych władz. Rada miała na to trzy miesiące. Jeśli by tego nie zrobiła, wojewoda wyznaczyłby do rządzenia w powiecie komisarza.

Poszli pod rękę z KO

PiS nadal dysponował większością w Radzie Powiatu. 11 głosów umożliwiało temu ugrupowaniu obsadzenie Zarządu Powiatu według własnego uznania. Problemem okazał się brak konsolidacji w tym obozie.

Mieszkańcy zachodzili w głowę, kto będzie nowym starostą ich powiatu. Niewiadoma była tym większa, że przepisy pozwalają na to, żeby na starostę powołać osobę spoza Rady Powiatu. Na giełdzie nazwisk pojawił się m.in. Janusz Bodziacki z PiS, były prezydent Lubartowa. Faworytem do objęcia stanowiska od początku był jednak Tomasz Marzęda - to nazwisko przewodniczącego Rady Powiatu z PiS przewijało się najczęściej w kuluarach.

By doprowadzić do takiego rozdania, PiS potrzebował głosów radnych z innych ugrupowań. Nie osiągnięto bowiem kompromisu w PiS-ie, bo do większości nie przystąpili odwołani starosta Ewa Zybała i Jarosław Budka, dotychczasowy etatowy członek Zarządu.

Możliwych scenariuszy było kilka. Powrót do koalicji PiS-u z KO, jak na początku kadencji. Porozumienie wszystkich ugrupowań - PiS-u, PSL-u i KO - i stworzenie wspólnych władz. Brak zgody i wprowadzenie przez wojewodę do powiatu komisarza.

Już na kilka dni przed nadzwyczajną sesją Rady Powiatu zwołaną na 10 października, „Wspólnota" informowała, że PiS doszedł do porozumienia z KO.

Bez niespodzianki

Nie było niespodzianki - nasze ustalenia w pełni się potwierdziły. Nowym szefem Starostwa Powiatowego został Tomasz Marzęda.

- Posiada wyższe wykształcenie z dziedziny ekonomii, finansów i zarządzania, że wspomnę tylko ukończone w 2011 roku w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie studia doktoranckie. Może pochwalić się 15-letnim piastowaniem stanowisk kierowniczych. Tomka znamy jako kolegę, radnego o wysokiej kulturze osobistej. Jako przewodniczący Rady Powiatu potrafił wznieść się ponad podziały - argumentował radny Jan Sławecki z PiS, który zgłosił kandydaturę Tomasza Marzędy.

Innych kandydatów nie było. Za wyborem Tomasza Marzędy na nowego starostę zagłosowało 12 osób. Ośmioro radnych było przeciw, jedna osoba wstrzymała się od głosu. Głosowanie było tajne. Do sukcesu kandydata PiS-u potrzebne były głosy radnych z KO.

PSL, wypowiedzią byłego starosty Fryderyka Puły, zarzucił później PiS-owi, że spotkania w sprawie ewentualnego porozumienia trzech ugrupowań były pozorowane.

- Pierwsze dwa spotkania zostały poświęcone strategiom wyjścia z newralgicznych problemów. Nie było tu punktu, w którym się różniliśmy. Zgodzę się z jednym, co powiedział Fryderyk Puła. Rozbiło się to o sprawy personalne - ripostował Tomasz Marzęda.

Debiutant wicestarostą

Na wicestarostę Tomasz Marzęda wskazał Jacka Pożarowszczyka. To jego pierwsza kadencja w Radzie Powiatu Lubartowskiego. Był radnym poprzedniej kadencji w Radzie Miejskiej w Kocku.

- Jest absolwentem historii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, znanym i cenionym pedagogiem i nauczycielem dyplomowanym. Ukończył studia podyplomowe z wiedzy o społeczeństwie. Historyk specjalizujący się w historii Polski i powszechnej XIX i XX wieku, czego pokłosiem jest kilkadziesiąt artykułów naukowych i popularnonaukowych i kilka książek - wymieniał nowy starosta.

Etatowym członkiem Zarządu został Lucjan Mileszczyk, dotychczasowy wicestarosta. To wieloletni radny Rady Powiatu. Ma doświadczenie jako przedsiębiorca i rolnik, m.in. były kierownik placówki terenowej KRUS.

Swoje miejsca w Zarządzie niezmienionym zakresie zachowali Ryszard Wójcik (PiS) i Jan Zaworski (KO). Ryszard Wójcik ma wykształcenie rolnicze, przepracował ponad 45 lat w UM w Kocku, od 2020 roku jest emerytem. Jan Zaworski ma wykształcenie wyższe nauczycielskie, ukończył studia podyplomowe w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Był wieloletnim dyrektorem szkół w Dębinach i Wielkolesie, był naczelnikiem i wójtem gminy Abramów. Był radnym powiatowym w I, IV, V, VI kadencji.

W ostatecznym rozrachunku z Zarządu wylecieli starosta Ewa Zybała i etatowy członek Zarządu Jarosław Budka.

Starosta na start dostał więcej niż zarabiała poprzedniczka

Na tej samej sesji radni byli zobowiązani do ustalenia wynagrodzenia nowego starosty. Pensję dla Tomasza Marzędy zaproponował Jerzy Zwoliński z KO, który - dzięki porozumieniu KO z PiS-em - został wybrany na przewodniczącego Rady Powiatu (dotychczas funkcję tę sprawował Tomasz Marzęda). Zwoliński to były burmistrz Lubartowa, który brał udział w protestach wymierzonych w działania PiS.

Propozycja opiewała na poziomie około 90 proc. maksymalnego wynagrodzenia dla starosty przewidzianego przepisami.

To łącznie 18 116 zł brutto miesięcznie. Poprzednia starosta - Ewa Zybała - otrzymywała miesięcznie 16 104 zł brutto.

Jednak nie wszystkim radnym spodobało się przyznanie Tomaszowi Marzędzie zarobków wyższych niż jego poprzedniczce.

- Tomasz Marzęda powinien mieć takie samo wynagrodzenie jak poprzednia starosta. Jeżeli zadania będą realizowane w sposób należyty, to możemy wrócić do tematu za pół roku. Na dzisiaj ja nie widzę żadnych podstaw, by wynagrodzenie nowego starosty miałoby być większe - przekonywał Marian Starownik, radny PSL.

Większość radnych poparła jednak propozycję złożoną przez Jerzego Zwolińskiego.

Dominik Smagała

Zmówił taksówkę, a tu podjechali policjanci

Tak wpadł poszukiwany mieszkaniec gminy Turka.

Mężczyzna był poszukiwany dwoma listami gończymi za przestępstwo seksualne i kierowanie pojazdem po pijanemu. Miał do odsiedzenia rok.

Mężczyzna przez kilka miesięcy ukrywał się w Rosji. We wrześniu wrócił do Polski i kolejno przybywał w kilku miejscowościach na terenie województwa mazowieckiego. Zmieniał miejsca zamieszkania i wygląd.

Kiedy poszukiwany mężczyzna czekał na przystanku na zamówioną taksówkę ku jego zaskoczeniu zamiast taryfy przyjechali do niego kryminalni

Ostatnie informacje kryminalnych wskazywały, że pracował dorywczo w Warszawie. Trop prowadził do dzielnicy Wola. 7 października kryminalni z Lublina zatrzymali go po tym, jak wyszedł z mieszkania znajomego na imprezę w jednym ze stołecznych klubów.

- Kiedy czekał na przystanku na zamówioną taksówkę ku jego zaskoczeniu zamiast „taryfy" przyjechali do niego kryminalni. Mężczyzna był kompletnie zaskoczony i nie stawiał oporu. Jak sam przyznał policjantom, nie spodziewał się, że zostanie zatrzymany w drodze do klubu. 30-latek od razu z ulicy trafił do celi - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

(McM)

Podawał się za żołnierza z Korei i obiecywał związek

Ponad 50 tys. zł przekazała mieszkanka Lublina mężczyźnie podającemu się za żołnierza z Korei.

30-letnia mieszkanka Lublina na portalu społecznościowym poznała mężczyznę podającego się za żołnierza z Korei.

- Mężczyzna szybko zyskał sympatię lublinianki. Po pewnym czasie regularnych kontaktów zaczął wyznawać jej miłość i obiecywać wspólne życie. Kolejne rozmowy zaczęły sprowadzać się do spraw finansowych. Mężczyzna mówił o swoich problemach. Jednocześnie zapewniał ją, że przyjedzie do Polski, gdy tylko ureguluje kwestie finansowe. Niestety mieszkanka Lublina zaślepiona fałszywymi historiami zaczęła przekazywać mężczyźnie pieniądze. Łącznie ponad 50 tys. zł - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci poszukują oszusta.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl d850cbb0c7

Zarzuty za znęcanie się nad bydłem. 14 padłych krów w oborze i na pastwisku

Fot. Policja Parczew

Zwierzęta pozbawione były dostępu do wody oraz pożywienia

Fot. Policja Parczew

Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania ze szczególnym okrucieństwem

Powiat parczewski: Zatrzymano 39-latka, który odpowie za znęcanie się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem.

Parczewscy mundurowi zostali poinformowani w czwartek przez powiatowego lekarza weterynarii, że na terenie jednej z posesji w gminie Parczew znajduje się gospodarstwo rolne z bydłem, których stan wskazuje na duże zaniedbanie przez właściciela.

Pojechali tam z lekarzem weterynarii oraz pracownikami Urzędu Gminy. Potwierdzili zgłoszenie.

W gospodarstwie było 14 sztuk padłego bydła oraz 43 sztuki żywego inwentarza. Padłe krowy znajdowały się w budynkach gospodarczych oraz na pobliskim pastwisku. Zwierzęta znajdujące się w gospodarstwie były wychudzone, a ich stan wskazywał na zaniedbania w dłuższym okresie czasu. Zwierzęta pozbawione były dostępu do wody oraz pożywienia.

- Na miejscu pracowali technicy, którzy przez kilka godzin wykonywali czynności procesowe pod nadzorem prokuratora. W trakcie ich trwania na terenie domu i podwórka służby nie zastały właściciela. Żywe bydło zostało przekazane pod opiekę pracowników Urzędu Gminy - mówi sierż. szt. Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji. - Sporządzona została dokumentacja procesowa w kierunku art. 35 Ustawy o Ochronie Zwierząt, który mówi: „kto zabija, uśmierca lub znęca się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem podlega karze pozbawienia wolności do lat pięciu".

W godzinach wieczornych 39-letni właściciel posesji został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania ze szczególnym okrucieństwem. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(McM)

48-latek zginął po uderzeniu autem w drzewo

Fot. KPP Łuków

Seat toledo na zakręcie zjechał z drogi i uderzył w drzewo

POWIAT ŁUKOWSKI

Mężczyzna jadący seatem zjechał z jezdni i uderzył w drzewo. Zmarł na miejscu. Do wypadku doszło 15 października w Hucie Dąbrowie/Rozłąkach w gminie Krzywda.

Tego dnia o godzinie 15:43 do łukowskiej straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o wypadku drogowym w miejscowości Rozłąki. Strażacy po przybyciu na miejsce stwierdzili, że samochód osobowy seat toledo na zakręcie zjechał z drogi i uderzył w drzewa. Wewnątrz pojazdu znajdowała się jedna osoba. Był to nieprzytomny kierowca.

Strażacy wydostali go z pojazdu i przekazali zespołowi ratownictwa medycznego. O godz. 16:03 ratownik medyczny stwierdził ustanie funkcji życiowych poszkodowanego.

Dalsze działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia podczas czynności prokuratora i policji. W działaniach brali udział: dwa zastępy JRG Łuków, OSP Krzywda i Radoryż Kościelny, ZRM, policja, prokurator.

Wyrok za seksualne napastowanie 14-latki na ulicy

Sąd uznał winę 35-latka, który był oskarżony o seksualne napastowanie 14-letniej dziewczynki na ulicy w Białej Podlaskiej. Skazał go m.in. na na pół roku pozbawienia wolności i 2 lata ograniczenia wolności.

Sprawa nabrała krajowego rozgłosu na początku obecnego roku. Jak ustalili policjanci i śledczy, 14-latka została zaatakowana 12 stycznia około godz. 18 w pobliżu przystanku autobusowego przy bialskiej ul. Kopernika.

Prawie sześć miesięcy za kratami

- Następnego dnia zawiadomienie złożył nam członek jej rodziny. W tym samym dniu 35-latek, podejrzany o dokonanie tego czynu, został zatrzymany przez funkcjonariuszy KMP w Białej Podlaskiej – podkreślała wówczas komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego Paweł O. nie przyznał się wówczas do dokonania zarzuconego mu przestępstwa. Został aresztowany.

Wyrok w części wykonany i apelacje

Sprawa szybko trafiła do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, gdzie też została sprawnie rozpoznana w maju i lipcu oraz 3 sierpnia.

Magdalena Dobosz, starszy inspektor Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że bialski Sąd Rejonowy uznał oskarżonego Pawła O. winnym tego, że 12 stycznia 2022 r. dopuścił się wobec małoletniej poniżej lat 15 innej czynności seksualnej polegającej na dotykaniu dziewczynki w okolicach ud, bioder, pleców, pocałowaniu jej w policzek i usta, a ponadto zaproponował jej rozbieranie się i poddanie dotykaniu w miejscach intymnych oraz całowaniu.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 2 lat ograniczenia wolności, polegającą na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Ma również zakaz kontaktowania się w jakikolwiek sposób z pokrzywdzoną oraz zakazu zbliżania się do nie na odległość mniejszą niż 100 metrów na okres 4 lat. Ponadto sąd orzekł wobec mężczyzny zakaz zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich zawodów oraz prowadzenia wszelkich działalności związanych z wychowaniem, leczeniem, edukacją małoletnich lub z opieką nad nimi na okres 4 lat.

- Wyrok nie jest prawomocny. Wpłynęły apelacje obrońcy oskarżonego i prokuratury. Nie ma jeszcze wyznaczonego terminu rozpoznania apelacji – poinformowała nas st. inspektor Magdalena Dobosz.

(Pim)

Do tragedii doszło na prostym odcinku drogi powiatowej z Opola w kierunku Wandalina

23-latka zginęła w wypadku. Śledztwo umorzone

GM. OPOLE LUBELSKIE: - Do tego zdarzenia nie przyczyniły się inne osoby poza samą osobą, która poniosła śmierć na miejscu – mówi szef opolskiej prokuratury o powodach umorzenia sprawy dotyczącej tragicznego w skutkach wypadku w Skokowie.

W lutym br. na drodze powiatowej śmierć na miejscu poniosła 23-letnia mieszkanka Opola Lubelskiego. Kobieta siedziała za kierownicą alfy romeo. W pewnym momencie zjechała na przeciwległy pas drogi i czołowo zderzyła się z nadjeżdżającym z przeciwka ciężarowym renault.

Prokuratura po wywołaniu opinii biegłych umorzyła postępowanie. Z ustaleń śledczych wynika, że do tego wypadku nie przyczyniły się inne osoby poza 23-latką, która poniosła śmierć.

- Jeżeli ustali się, że winę za to ponosi tylko osoba, która zginęła w danym zdarzeniu, to nie można jej przypisać winy za to zdarzenie – tłumaczy Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim. – Jeżeli osoba sprawcy jest jednocześnie jedyną osobą pokrzywdzoną to wtedy takie postępowanie się umarza – dodaje.

Za kierownicą ciężarówki siedział 33-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie. Nie odniósł żadnych obrażeń. Był trzeźwy.

Agnieszka Ciekot

REG

Sąd skazał 31-latka na grzywnę za składanie seksualnych propozycji „nieletniej"

Konrad O. ma zapłacić 1200 zł za sprośne propozycje. Wyrok jest nieprawomocny.

Wyrok zapadł 28 września. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim uznał Konrada O. winnym składania małoletniej propozycji obcowania płciowego oraz wykonania innej czynności seksualnej. Sąd nie miał przy tym wątpliwości, że oskarżony 31-latek zmierzał do realizacji tych propozycji. Jako karę wymierzył grzywnę. O. ma zapłacić 1200 zł i pokryć część kosztów sądowych w wysokości 400 zł.

Póki co wyrok jest nieprawomocny. Prokuratura od niego nie zamierza się jednak odwoływać.

- Uznaliśmy ten wyrok za słuszny. Jest to kara niska, ale nie jest ona rażąco niska, która pozwoliłaby zaskarżyć ją – mówi Marcin Pytka, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Lubieżnika z Chodla namierzyli Łowcy Pedofilii. 31-latek wpadł podstępem. Przestępczy proceder uprawiał od kwietnia do czerwca w ub.r. Myślał, że propozycje sexu i wspólnego spania składa za pośrednictwem mediów społecznościowych 12-letniej Zuzi. Był też przekonany, że to jej wysyła zdjęcia swojego penisa i oferuje zakup bielizny. Tymczasem osoba podająca się za Zuzię, Zuzią nie była. A była osobą pełnoletnią.

Po złożonym zawiadomieniu opolska prokuratura wszczęła śledztwo w tej sprawie. Śledczy przedstawili mieszkańcowi Chodla zarzut składania za pośrednictwem systemu teleinformatycznego propozycji obcowania seksualnego z osobą nieletnią. I zastosowali wobec 31-latka dozór policji.

Konrad O. był badany psychiatrycznie i psychologicznie. Śledczy wywołali też na opinię dotyczącą nośników elektronicznych, które zostały zabezpieczone jako dowody w sprawie. Sprawdzany był m.in. telefon i komputer należący do mieszkańca Chodla, pod kątem pedofilii dziecięcej. Zawartość tych nośników nie potwierdziła, że zawierają materiały, które pozwoliłyby śledczym na postanowienie dodatkowych zarzutów.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl d850cbb0c7

Policjant z Adamowa oddał szpik genetycznemu bliźniakowi

Najcenniejszy dar – szansę na życie podarował nieznanemu mężczyźnie aspirant sztabowy Tomasz Bosek z Komisariatu Policji w Adamowie. Mężczyzna zarejestrował się w bazie potencjalnych dawców szpiku kostnego.

Aspirant sztabowy Tomasz Bosek zapewnia, że cały zabieg jest bezpieczny i bezbolesny, dlatego zachęca każdego do zarejestrowania się w bazie dawców szpiku. Oddanie szpiku nie wymaga żadnego wysiłku i poświecenia, a sprawia ogromną radość i satysfakcję, że można pomóc drugiej osobie

Niedawno dowiedział się, że może zostać niespokrewnionym dawcą szpiku dla chorego. Policjant nie wahał się ani przez chwilę. Dziś jest już po zabiegu.

Aspirant sztabowy Tomasz Bosek w policji służy od 17 lat. Koledzy cenią go przede wszystkim za bezinteresowną chęć niesienia pomocy. Dlatego nikogo nie zdziwiło, że kilka lat temu został honorowym dawcą krwi. Dla Tomka było za mało, wiedział, że dla innych może zrobić jeszcze więcej. Dlatego w ubiegłym roku podjął decyzję o zarejestrowaniu się, jako dawca szpiku i komórek macierzystych w fundacji DKMS.

Kilka tygodni temu dowiedział się, że gdzieś na świecie jest osoba - „genetyczny brat bliźniak", któremu może uratować życie. Bez najmniejszego wahania i zwłoki podjął decyzję o oddaniu szpiku. Policjant przeszedł szereg szczegółowych badań, po których został zakwalifikowany do zabiegu.

Cała procedura przebiegła bardzo szybko i na początku października oddał swoje komórki macierzyste, dając chorej osobie szansę na nowe życie. Cały zabieg trwał około czterech godzin. Po jego zakończeniu dowiedział się, że jego szpik zostanie przekazany dla mężczyzny z Niemiec.

Zgodnie z zasadami przyjętymi przez fundację DKMS, dopiero po kilku miesiącach dawca szpiku otrzymuje informację, czy przeszczep się udał, a po dwóch latach, za zgodą biorcy może poznać jego tożsamość. Teraz pomiędzy nimi możliwa jest tylko koordynowana przez fundację „mocno ograniczona" korespondencja.

Każdy, kto zdecyduje się zarejestrować w bazie DKMS, daje szansę komuś, kto zmaga się z białaczką. Dlatego tak ważne jest, by jak najwięcej osób zdecydowało się zostać potencjalnym dawcą szpiku kostnego i komórek macierzystych.

mp

Mniej wypadków przez ostrzejsze przepisy

Policja odnotowała spadek liczby osób zabitych oraz rannych i mniej wypadków oraz kolizji na lubelskich drogach. To efekt nowych przepisów.

Policja odnotowała spadek liczby osób zabitych oraz rannych i mniej wypadków oraz kolizji na lubelskich drogach. To efekt nowych przepisów.

- Porównując ze sobą statystyki drogowe od 17 września do 11 października 2022 i 2021 roku wyraźnie widać spadek liczb wypadków i kolizji, rannych i zabitych. W tym okresie tego roku na lubelskich drogach doszło do 62 wypadków, dla porównania w analogicznym okresie ubiegłego roku doszło do 74 wypadków. Od 17 września spadła liczba osób, które wskutek zdarzeń na drogach poniosły śmierć. W tym roku zginęło 10 osób, a w tym samym okresie ubiegłego roku 13. Spadła także liczba rannych. W 2022 roku wyniosła ona 65, a w 2021 roku 79. Odnotowaliśmy także dużo mniej kolizji drogowych. W tym roku było ich 1025, a w tym samym okresie ubiegłego roku 1491 - informuje młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

O ponad połowę spadła liczba zatrzymanych praw jazdy za przekroczenie prędkości powyżej 50 km/h w obszarze zabudowanym. Od 17 września do 10 października lubelscy policjanci zatrzymali 100 praw jazdy. Dla porównania - w analogicznym okresie ubiegłego roku - 207 uprawnień.

- Wejście w życie nowych przepisów spełniło swoje zadanie i zwiększyło się bezpieczeństwo w ruchu drogowym - dodaje młodszy aspirant Kamil Karbowniczek.

Jednocześnie policja przypomina, że od 17 września weszły w życie zmiany w przepisach.

- Zmiany dotyczą m.in. złamania przepisów z tej samej grupy w ciągu 2 lat od ostatniego wykroczenia. Mandat drogowy jest w tym przypadku dwukrotnie wyższy. Wykroczenia, które podlegają „recydywie" to: przekroczenie dopuszczalnej prędkości (powyżej 31 km/h), nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu, niewłaściwe wyprzedzanie i wjechanie na przejazd kolejowy po opuszczeniu zapór lub zapaleniu się czerwonego światła. Zmieniły się także ilości punktów karnych nakładanych przez służby za poszczególne wykroczenia w ruchu drogowym - wyjaśnia młodszy aspirant Karbowniczek.

Joanna Niećko

Ludzki wójt: Poprzedniczka zwolniła go z pracy, teraz on zatrudnił ją w urzędzie

POWIAT OPOLSKI: Niespodziewany zwrot akcji w relacjach wilkowskich konkurentów politycznych. O co tak naprawdę chodzi?

Daniel Kuś, wójt gminy Wilków (PiS)
- Każdy były wójt powinien po zakończeniu sprawowania urzędu mieć pracę na terenie swojej gminy, jeżeli tylko tego potrzebuje

Joanna Kowalska,
była wójt gminy Wilków (PSL)
- Przepraszam, ale naprawdę nie mam czasu rozmawiać. Jestem w pracy

Joanna Kowalska (PSL), była wójt Wilkowa, bo o niej mowa, od czwartku jest pracownikiem Urzędu Gminy w Wilkowie. Posadę dostała bez konkursu. Zatrudniona została jako pomoc administracyjna w Referacie do Spraw Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury, Planowania Przestrzennego i Rolnictwa.

Kontrowersyjna decyzja

Dlaczego wójt Daniel Kuś zdecydował się na taki ruch?

- Każdy były wójt powinien po zakończeniu sprawowania urzędu mieć pracę na terenie swojej gminy, jeżeli tylko tego potrzebuje – twierdzi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Pikanterii sprawie nadaje fakt, że zanim Kuś został wójtem, pracował w Urzędzie Gminy w Wilkowie. A jego przełożoną była Joanna Kowalska. Ona, jako wójt, zwolniła go pracy, choć ten był jedynym żywicielem rodziny. Miało to miejsce w 2016 roku. Powodem było szukanie oszczędności i likwidacja stanowiska pracy. Daniel Kuś odpowiadał m.in. za przygotowywanie wniosków o dofinansowanie zewnętrzne gminnych inwestycji.

Teraz to on wyciągnął do niej pomocną dłoń.

- Nie czuję prywatnie urazu do pani Kowalskiej, że mnie zwolniła z pracy. Może to głupio zabrzmi, ale ja do nikogo urazy nie czuję. Choć na początku złość była – przyznaje Kuś.

Ma świadomość, że jego decyzja o zatrudnieniu rywalki politycznej może być mocno kontrowersyjna. Ale tym się nie zraża.

- W środę prezes Kaczyński podczas pobytu w Puławach mówił o zasypywaniu podziałów między Polakami, także ja szybko wykonałem polecenie prezesa – dodaje.

Nabrała wody w usta

O nowej posadzie była wójt gminy Wilków rozmawiać nie chce.

- Przepraszam, ale naprawdę nie mam czasu rozmawiać, jestem w pracy – usłyszeliśmy od Joanny Kowalskiej.

Została bez pracy po przegranych wyborach samorządowych w 2018 roku. Jako wójt ubiegała się o reelekcję. Przegrała jednak z Kusiem. Wróciła co prawda do pracy w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim. Na czas sprawowania funkcji wójta wzięła sobie urlop bezpłatny. W powiecie długo jednak miejsca nie zagrzała. Została zwolniona przez nowe władze z PiS. Oficjalnym powodem miała być likwidacja stanowiska zastępcy naczelnika Wydziału Rolnictwa. Szukała sprawiedliwości w sądzie. Bezskutecznie. O przegranej wójt z Wilkowa zapomnieli nawet koledzy z PSL, choć ona sama liczyła, że w potrzebie jej nie zostawią i jakąś pracę pomogą znaleźć. W poszukiwaniu zatrudnienia musiała wyjeżdżać za granicę.

Polityczna zagrywka

Zatrudnienie Joanny Kowalskiej, członkini PSL, w urzędzie kierowanym przez PiS-owskiego wójta wywołało niemałe poruszenie. Była wójt pozostaje bowiem nadal przewodniczącą Zarządu Gminnego PSL w Wilkowie.

Większość działaczy z PiS była zszokowana takim posunięciem Kusia. Komentować jego ruchu oficjalnie jednak nie chcą. Niektórzy podejrzewają, że układa się do wyborów z ludowcami.

- Zatrudnienie Kowalskiej można poczytywać w kontekście zagrywki wyborczej. Dając jej pracę, Kuś zrobił to, czego PSL nie zrobił, tym samym neutralizuje ją jako potencjalnego konkurenta w wyścigu do fotela wójta – uważa jeden z opolskich samorządowców. – Pytanie jest jedno, czy ona doceni dobre serce Kusia, czy wsadzi go znowu na minę – dodaje.

Zdaniem innego działacza PiS wszystko musiało się odbyć w porozumieniu z byłym starostą i szefem powiatowych struktury PSL, Zenonem Rodzikiem. Ale Kuś w rozmowie z nami zaprzecza, że dogadał się z Rodzikiem.

Zdaniem byłego starosty i byłego szefa powiatowych struktur PSL Zenona Rodzika, wójt Kuś zachował się pragmatycznie, bo dziś niełatwo pozyskać dobrego urzędnika. A takiego Urząd Gminy w Wilkowie – jego zdaniem – właśnie pozyskał.

- Starosta Piotrowski, zwalniając panią Kowalską, popełnił błąd, a wójt Kuś wygląda, że rozumie, że partyjni działacze są przydatni w kampanii, ale urzędniczą robotę musi ktoś wykonać solidnie, aby wójt nie odpowiadał przed mieszkańcami lub organami kontroli – komentuje Zenon Rodzik. – Nie doszukiwałbym się drugiego dna i dał spokojnie pracować pani Joannie, obecnie jest osobą prywatną – dodaje.

Agnieszka Ciekot

REG

eprasa.pl d850cbb0c7

Parafianie z Serokomli zebrali 900 podpisów za odwołaniem proboszcza. Listy trafiły do ks. biskupa

Biskup Gurda na interwencji w Serokomli. Burzliwe spotanie z Radą Parafialą w sprawie księdza Domańskiego

SEROKOMLA Parafianie prosili biskupa o szybką decyzję w sprawie proboszcza Domańskiego. Przeciwnicy proboszcza mówili, że nie widzą szans na dalszą współpracę z duchownym.

Serokomla od około dwóch tygodni żyje sprawą konfliktu grupy parafian z proboszczem Henrykiem Domańskim. Ks. Domański zanim trafił tu w 2013 rok był prawie 20 lat proboszczem parafii św. Anny w Radzyniu.

Grupa osób niezadowolonych z proboszcza i jego postępowania jest bardzo liczna, jednak są osoby, które wspierają księdza.

Są niezadowoleni

Tych niezadowolonych od lat razi w rządach proboszcza Domańskiego wiele rzeczy. Wysokie opłaty za śluby i pogrzeby, częste podejmowanie przez księdza kwestii finansowych, np. przy składaniu ofiar na kolędzie, brak miejsca na plebanii dla wikarego, gdy tymczasem mieszka tam proboszcz z gospodynią i jej rodzicami, a ostatnio sposób wypowiedzenia najmu lokalu państwu Adamczykom, którzy od ponad 30 lat prowadzili sklep spożywczy w budynku przykościelnym tzw. „organistówce".

Nagrywali się nawzajem

Parafianie ujęli się za Adamczykami, kiedy dowiedzieli się, że proboszcz z końcem roku wypowiada sklepikarzom wynajem lokalu, tym samym likwidując sklep, który działał w tym miejscu od 32 lat. W miejscowości zaczęto mówić, że zamiast sklepiku powstanie salka katechetyczna, mimo że plebania ma ponad 300 m2 powierzchni i w przeszłości było tam miejsce na salę katechetyczną. Niestety, teraz stała się tak ciasna, że nawet dla wikarego zabrakło w niej pokoju.

Adamczykowie są uczynni i życzliwi wobec innych, dlatego mieszkańcom zrobiło się ich żal. Postawa proboszcza oburzyła mieszkańców. Można powiedzieć, że ta sytuacja przelała czarę goryczy i sprowokowała mieszkańców do głośnego sprzeciwu wobec postępowania proboszcza na różnych polach. Po jednej z mszy w niedzielę, 2 października, „zbuntowani" parafianie zebrali się przed kościołem i „wygarnęli" swoje uwagi ks. Domańskiemu. Ktoś z plebanii wezwał policję. Mieszkańcy nagrywali telefonami proboszcza, a proboszcz nagrywał mieszkańców.

Zebrali podpisy

O sytuacji został poinformowany ks. biskup Kazimierz Gurda. Otrzymał wiele listów opisujących sytuację w parafii Serokomla. Rzecznik Kurii Siedleckiej ks. Jacek Wł. Świątek poinformował nas, że sytuację w parafii w Serokomli władze diecezjalne dokładnie monitorują. Grupa osób niezadowolonych z rządów ks. Domańskiego zebrała podpisy za odwołaniem proboszcza. Ludzie spisali świadectwa o tym, co ich raziło w postępowaniu gospodarza parafii. Na listach podpisało się 900 osób - z Serokomli i okolicznych wsi. Ludzie argumentują, że chcą mieć proboszcza, któremu wierzą i ufają.

Kiedy ks. biskup wyszedł po spotkaniu z plebanii, czekający tam parafianie zapytali go, co zdecydował. Powiedział, że nie może na gorąco, pod wpływem emocji podejmować decyzji, lecz musi to przemyśleć

Fot.Jakub Hapka

> **Parafianie zebrani przy plebanii powiedzieli ks. biskupowi, że jeżeli nie podejmie decyzji, która ich satysfakcjonuje, to po prostu nie wpuszczą ks. Domańskiego na mszę do kościoła**

> **Ludzie spisali świadectwa o tym, co ich raziło w postępowaniu gospodarza parafii**

Przyjechał biskup

W piątek, 14 października, do Serokomli przyjechał ks. biskup Kazimierz Gurda, aby spotkać się z proboszczem i Radą Parafialną z Serokomli. Jak się dowiedzieliśmy na spotkaniu było 12 radnych parafialnych, z tego trzech po ostatnich wydarzeniach zrezygnowało z tej funkcji, ale w spotkaniu wzięli udział. Obecni byli także ks. wikariusz, kościelny i gospodyni proboszcza.

Jeszcze przed przyjazdem biskupa grupa parafian zebrała się przed plebanią. Tym razem także na miejscu pojawił się policyjny radiowóz. Parafianie powitali biskupa, który poszedł na plebanię.

Nie wpuścili

Jak przekazali nam parafianie, dwóch starszych radnych, jeszcze z poprzednich kadencji, także chciało wejść na spotkanie z biskupem – jeden z nich ma 85 lat, drugi ponad 60 lat. Mimo że nie są już w radzie, ze względu na długoletnie w niej uczestnictwo, chcieli zabrać głos w sprawie parafii. Nie weszli na salę na początku, lecz chcieli wejść później. Niestety nie zostali wpuszczeni, a wręcz odepchnięci przez osoby z plebanii. A później trzymano drzwi, żeby nie dostali się do środka. Starsi panowie zrezygnowali.

Radni obecni na spotkaniu przekazali parafianom, że była dosyć ostra dyskusja. Część radnych broniła księdza, część skrytykowała jego zachowanie.

- Podobno wiele razy zabierała głos pani gospodyni. Dla nas to było zadziwiające, dlaczego gospodyni księdza dyskutuje na Radzie Parafialnej. Jej miejsce jest w kuchni, albo tam, gdzie ma pracę do wykonania. Ona się wypowiadała, a nie dali wejść i się wypowiedzieć długoletnim starym radnym, którzy wiele dla tej parafii zrobili - mówili oburzeni parafianie.

Przekazali listy

Podczas spotkania radni przekazali ks. biskupowi listy za odwołaniem proboszcza, na których podpisało się 900 osób.

- Podobno ks. Domański twierdzi, że podpisy są sfałszowane, a listy były zbierane bez nagłówka. Ale to nie jest prawda, wszystko było jak trzeba i ludzie wiedzieli co podpisują – mówią „Wspólnocie" mieszkańcy.

W ciągu tygodnia

Kiedy ks. biskup wyszedł po spotkaniu z plebanii, czekający tam parafianie zapytali go, co zdecydował. Powiedział, że nie może na gorąco, pod wpływem emocji podejmować decyzji, lecz musi to przemyśleć.

- Podał nam termin, że za trzy tygodnie zdecyduje. Jednak my powiedzieliśmy, że nie zgadzamy się na to i prosimy, aby ksiądz biskup podjął decyzję w ciągu tygodnia. Obiecał, że do najbliższej niedzieli taką decyzję podejmie i przyjedzie do nas, żeby ją osobiście podać – relacjonują mieszkańcy Serokomli.

Parafianie zebrani przy plebanii powiedzieli ks. biskupowi, że jeżeli nie podejmie decyzji, która ich satysfakcjonuje, to po prostu nie wpuszczą ks. Domańskiego na mszę do kościoła.

- Nie ma takiej opcji, żeby odprawiał u nas mszę. Po kolędzie też nie ma po co chodzić – dodają.

mo

Próbował ukraść auto, w którym była pasażerka

W środę (12 października) na terenie stacji paliw świadkowie schwytali 27-latka, który usiłował ukraść osobowego volkswagena.

Pasażerka początkowo była przekonana, że chłopak pomylił samochody

Fot.KMP Biała Podlaska

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że chwilę przed zdarzeniem wspólnie z rodziną przyjechali odebrać paczkę. Kiedy on z synem podeszli do paczkomatu, w aucie pozostała żona. W pewnym momencie usłyszał, że kobieta wzywa pomocy. Kiedy podbiegł do samochodu zauważył uciekającego z niego młodego mężczyznę, który został ujęty przez świadków. Dodatkowo podczas ucieczki mężczyźnie wypadła reklamówka z dokumentami - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Pokrzywdzona potwierdziła te informacje. Początkowo była przekonana, że chłopak pomylił samochody. Jednak kiedy widząc siedzącą obok kobietę nadal próbował uruchomić auto, uniemożliwiła mu to wzywając pomoc.

Okazało się, że jest to 27-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska. Policjanci ustalili, że w zgubionej przez niego reklamówce były dokumenty jednej z pobliskich firm, które zostały zabrane ze skrzynki na listy.

Mężczyzna trafił do aresztu i usłyszał już zarzuty. Odpowiadał będzie za kradzież dokumentów oraz usiłowanie kradzieży samochodu.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl d850cbb0c7

Lubelskie pierwsze w kraju, co do ilości gmin pokrytych całkowicie planami zagospodarowania

Sprawdź, które miejsce zajęła Twoja gmina w rankingu

Woj. lubelskie znajduje się w czołówce krajowej pod względem pokrycia miast powiatowych i mniejszych miast oraz gmin wiejskich miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego. Wynika to z rankingu opublikowanego na portalu Pisma Samorządu Terytorialnego Wspólnota.

Prof. Paweł Swianiewicz z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu oraz Julita Łukomska, adiunkt Uniwersytetu Warszawskiego przygotowali opracowanie „Pokrycie gmin miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego".

MPZP określa jakie jest przeznaczenie gruntów, warunki ich zagospodarowania i zabudowy (czy pod budownictwo jednorodzinne szeregowe lub bliźniacze, czy wielorodzinne lub na potrzeby działalności usługowej albo przemysłowej).

W powszechnym odczuciu jest ich za mało, a tempo powstawania kolejnych – zbyt wolne. Przyczynia się to do widocznego gołym okiem chaosu przestrzennego – zauważyli autorzy rankingu.

Na podstawie danych z całego kraju z 2020 r. ustalili, iż najwięcej gmin pokrytych całkowicie MPZP jest w woj. lubelskim (57), małopolskim (56) i śląskim (46).

Co ciekawe, wśród miast wojewódzkich, Lublin jest dopiero na 9. pozycji z udziałem 53,77 proc. powierzchni objętej planami.

W kategorii miast na prawach powiatu Biała Podlaska zajmuje w rankingu 21. miejsce ze współczynnikiem 64,211 proc. (dla porównania - Chełm i Zamość - 100 proc.).

Na 100 proc. - Lubartów, Łęczna i Radzyń

- Pierwsze miejsce w rankingu zajmuje 31 gmin – tyle spośród 267 jednostek tego typu pokryło planami miejscowymi 100 proc. powierzchni.

W grupie 100-procentowej są miasta, w których ukazują się tygodniki naszej grupy: Lubartów, Łęczna i Radzyń.

Burmistrz Lubartowa Krzysztof Paśnik przyznał naszej redakcji, że jednak istnieje konieczność modyfikacji planów, gdyż zmieniły się potrzeby mieszkańców i inwestorów.

Górą: Międzyrzec, Terespol, Józefów i Kazimierz

Także w kategorii małych miast wśród najlepiej pokrytych planami znalazły się samorządy dolnośląskie i lubelskie. W grupie miasteczek zajmujących pierwsze miejsce rankingu jest 8 z woj. lubelskiego. Nasz region reprezentują w tej grupie Międzyrzec, Terespol, Józefów nad Wisłą i Kazimierz Dolny.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, powiedział nam: - Całościowe plany mają swoje zalety i wady. Więcej jest zalet. Czasami jednak kompletne plany psują koncepcję inwestycyjną, gdy ktoś chce budować czteropiętrowy blok, a dawno uchwalony plan tego nie przewidywał. Obecnie musi zmieniać plany w siedmiu dużych połaciach. Chodzi o działki mieszkaniowe, budowlane i tereny usługowe.

Wiele wiejskich gmin ma plany

Największe kontrasty są w kategorii gmin wiejskich, gdzie aż 214 samorządów ma pokrycie planami 100 proc. ich powierzchni, ale są i takie, gdzie nie przyjęto ani jednego (aż 139 w kraju). W gminach Rossosz, Krzywda i Trzebieszów nie ma wcale takich planów. W woj. lubelskim udział powierzchni objętej planami wyniósł prawie 57 proc.

Mirosław Szekalis, wójt Trzebieszowa, powiedział nam, że obecnie jego urząd opracowuje dokumenty. Jest na etapie opracowywania studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. - Już studium jest na ukończeniu. Kiedy je przyjmiemy, to przystąpimy do opracowania MPZP. Jak każda sprawa, są dwie strony medalu z posiadaniem planu. Kiedy w grę wchodzą większe inwestycje, nie zawsze jest ułatwieniem – mówi wójt.

Marek Pietrzela

Miejsce w rankingu kraj.	Miasta małe	Udział MPZP w pow. (%)
1	Międzyrzec	100
1	Terespol	100
1	Józefów n. W.	100
1	Kazimierz D.	100
112	Poniatowa	99
129	Józefów	98
148	Stoczek Ł.	92
189	Frampol	48
213	Ostrów L.	39
252	Kock	23
304	Nałęczów	13
346	Tarnogród	9

Miejsce w rankingu kraj.	Miasto powiatowe	Udział MPZP w pow. miasta (%)
1	Lubartów	100
1	Łęczna	100
1	Radzyń	100
35	Opole L.	99
37	Parczew	99
60	Biłgoraj	97
62	Łuków	96
101	Puławy	65

Fot. Marcin Kusyk

Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa

Potrzeby się zmieniają

- W miarę upływu czasu zmieniają się potrzeby, zarówno te dotyczące nowych terenów inwestycyjnych, jak również mieszkaniowych. Jako Lubartów chcemy nadążać za tymi potrzebami. Dlatego w 2019 roku zmieniliśmy studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego. Wtedy też zaczęliśmy sukcesywnie wprowadzać korekty w naszym planie. W 2021 roku powstała analiza zasadności przystąpienia do zmian w MPZP. W marcu tego roku podpisałem umowę z projektantem na sporządzenie projektów zmiany MPZP Lubartowa. Obejmą one 43 obszary na terenie całego miasta. W sumie około 85 hektarów. Nowy plan zagospodarowania przestrzennego ma być gotowy za 12 miesięcy. Wskazuje on nie tylko tereny pod przyszłą zabudowę, ale również inwestycje, tereny pod zabudowę wielorodzinną czy usługi

Fot. Kamil Węgik

Bartłomiej Godlewski, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego

Stare plany nie przystają do obecnej sytuacji, nie pozwalają na budowę domów przez mieszkańców

- Plan zagospodarowania przestrzennego nie zapewnia harmonijnego rozwoju. Blokuje możliwość budownictwa. W przypadku starych planów zapisy są nieprecyzyjne i często brak ogólnych zasad, szczegółowe dotyczą konkretnych działek. Zapisy sprzed kilkudziesięciu lat często nie przystają do obecnej sytuacji, niewystarczająco chronią historyczną zabudowę i jednocześnie nie pozwalają na budowę domów przez mieszkańców

Fot. Marek Pietrzela

Kazimierz Weremkowicz, wójt gminy Rossosz

Plany są kosztowne i ograniczają rozwój

- Nie mamy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Są one kosztowne i ograniczają rozwój. Kto przewidzi, jakie za 2 lata będzie zapotrzebowanie na nowe budynki? Nasza gmina nie ma własnych nieruchomości, zatem niewiele możemy sami planować w stosunku do działek prywatnych. Trudno tworzyć kosztowną barierę z planem, a w dodatku od 1 stycznia mają zmienić się przepisy dotyczące studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego

Miejsce w rankingu kraj.	Gminy wiejskie	Udział MPZP w pow. gminy (%)
1	Sosnówka, Łukowa, Księżpol, Jeziorzany, Lubartów, Cyców, Ludwin, Puchaczów, Karczmiska, Wilków, Jabłoń, Podedwórze, Janowiec, Końskowola, Kurów, Wąwolnica, Czemierniki, Kąkolewnica	100
219	Serokomla	99,987
225	Markuszów	99,975
232	Łuków	99,964
234	Puławy	99,963
244	Milejów	99,940
247	Milanów	99,931
248	Firlej	99,929
263	Adamów	99,901
275	Wisznice	99,873
298	Potok G.	99,802
308	Obsza	99,770
314	Siemień	99,748
317	Wohyń	99,736
321	Komarówka	99,703
338	Wojcieszków	99,541
341	Kodeń	99,530
350	Spiczyn	99,435
378	Biszcza	98,768
390	Aleksandrów	98,083
412	Żyrzyn	94,807
417	Łaziska	92,964
449	Michów	73,329
464	Biłgoraj	69,379
493	Kamionka	54,042
505	Terespol	48,265
567	Niedźwiada	31,234
629	Serniki	21,177
634	Stanin	20,134
648	Tereszpol	18,665
653	Ulan	18,380
661	Goraj	17,283
725	Abramów	11,974
736	Zalesie	11,406
761	Baranów	10,257
781	Biała P.	9,536
783	Ostrówek	9,482
845	Radzyń	7,226
856	Sławatycze	6,677
874	Chodel	6,219
969	Turobin	3,619
986	Rokitno	2,995
998	Tuczna	2,901
1002	Janów P.	2,821
1028	Borki	2,325
1068	Drelów	1,842
1096	Stoczek Ł.	1,591
1155	Konstantynów	1,093
1158	Łomazy	1,078
1167	Wola Mysł.	0,999
1191	Dębowa Kłoda	0,812
1201	Sosnowica	0,728
1235	Adamów	0,588
1276	Leśna P.	0,397
1330	Piszczac	0,217
1381	Międzyrzec	0,061
1406	Rossosz	0,000
1406	Krzywda	0,000
1406	Trzebieszów	0,000

REG

eprasa.pl d850cbb0c7

Szkraby urodzone w lubartowskim szpitalu

MS

Maja Kowalczyk na zdjęciu z tatą, Sięciaszka Trzecia, gm. Łuków, ur. 11 października, g. 8:25, 3,14 kg, 54 cm, rodzice: Beata i Dariusz (na zdjęciu)

Miłosz Komsta na zdjęciu z tatą, Zagrody k. Garbowa, pow. lubelski, ur. 12 października, g. 9:25, 4,05 kg, 57 cm, rodzice: Ewelina i Michał (na zdjęciu), rodzeństwo: Zuzia (9 lat), Maja (7 lat), Oliwia (4 lata)

Kubuś Maksymiuk, Kąkolewnica, pow. radzyński, ur. 11 października, g. 10:18, 3,88 kg, 56 cm, rodzice: Sylwia i Mateusz, siostra: Maja (2 lata)

Syn Anety i Roberta Brygołów, Kol. Sobolew, gmina Firlej, ur. 13 października, g. 4:20, 4,20 kg, 57 cm, rodzice: Aneta i Robert, rodzeństwo: Jowita (5 lat), Malwina (3 lata)

Dominik Kowalczyk, Radzyń Podlaski, ur. 11 października, g. 9:25, 2,18 kg, 47 cm, rodzice: Elżbieta i Maciej

Wiktoria Brzozowska, Wojcieszków, pow. łukowski, ur. 11 października, g. 00:03, 3,23 kg, 54 cm, rodzice: Monika i Przemysław

Dzieci urodzone w radzyńskim szpitalu

Hanna Bartoń, Radzyń, ur. 8 października, g. 23.48 3410 g, 55 cm, rodzice: Agnieszka, Łukasz, rodzeństwo: Julia (10 lat), Zuzanna (8 lat), Nataniel (7 lat)

Iga Pajdowska, Międzyrzec Podlaski, ur. 11 października, g. 13.05 2960 g, 54 cm, rodzice: Magdalena, Ryszard, rodzeństwo: Michał (14 lat), Daniel (12 lat), Alicja (7 lat)

Najlepszy miód i napitek z pasieki Stanisława Sapały

Jarmark cieszył się ogromnym zainteresowaniem

Występ dzieci z parczewskiego przedszkola

Jedno ze stoisk, które wyróżniało się pomysłem na dekorację

Najwięcej głosów uczestników jarmarku w konkursie na najlepszy naturalny miód pszczeli uzyskał wyrób Stanisława Sapały, na drugim miejscu uplasował się miód Pawła Małafiejewa, a trzecie miejsce zajął Stanisław Chojak.

VII Jarmark Pszczelarski w Parczewie został zorganizowany przez Lokalną Grupę Działania Jagiellońska Przystań przy wsparciu Pszczelarzy Ziemi Parczewskiej. 9 października panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Działyniu przygotowały wiele słodkości, a także potrawy mięsne oczywiście z dodatkiem miodu. W trakcie imprezy można było spróbować napoju miodowo-miętowego oraz samodzielnie zrobić i upiec ciasteczka - „całuski pszczelowolskie". Taką atrakcję przygotował Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Zawodowego w Pszczelej Woli. Na stoiskach pszczelarzy dominowały naturalne miody, napoje miodowe i inne, pszczele wyroby.

W konkursie na najlepszy napój miodowy zwyciężył również wyrób Stanisława Sapały, drugi był Wojciech Ściuba, a trzeci Eugeniusz Osek. Za najlepiej przygotowane i zaprezentowane stoisko uczestnicy jarmarku uznali stoisko Koła Gospodyń Wiejskich w Działyniu. Zasłużeni pszczelarze otrzymali odznaczenia resortowe w postaci brązowej, srebrnej i złotej odznaki Zasłużony dla Pszczelarstwa.

Rozstrzygnięto też konkursy towarzyszące imprezie. W konkursie plastycznym dla dzieci „Pszczoła naszym przyjacielem" wręczono 10 nagród.

Zwycięzcy konkursu plastycznego „Pszczoła naszym przyjacielem"
Kategoria uczniów klas I-IV:
1. Natalia Prokopiuk
2. Anna Tomaszewska
3. Piotr Tomaszewski

Wyróżnienia: Krzysztof Zieńczuk, Urszula Magier

Kategoria uczniów klas V-VIII:
1. Joanna Borysik
2. Szymon Surowiec
3. Róża Chwedyna

Wyróżnienia: Anna Krzewska, Maria Naumiuk

mp

REG

eprasa.pl d850cbb0c7

Eustachy Erazm Sanguszko (1768 - 1844) - arystokrata, dzielny żołnierz i nieszczęśliwy kochanek (cz. III)

Z pola przegranych bitew do grobu ukochanej...

Byli jak dla siebie stworzeni: piękni, młodzi, bogaci, kwiat arystokracji. Ona największa piękność, on oficer, który polu bitwy ratował Poniatowskiego i Kościuszkę, o którym mówiono, że miał nawet próbować porwać króla... Cała Warszawa żyła ich miłością, romansem innym niż wszystkie.

Eustachy Erazm, urodzony w Radzyniu jako syn Urszuli Cecylii z Potockich i Hieronima Sanguszki z lubartowskiej gałęzi rodu od młodości miał otwartą drogę do funkcji publicznych i awansów wojskowych. W wieku lat dwudziestu posłował na Sejm Wielki z województwa lubelskiego, rychło też, będąc jednym z bliższych towarzyszy księcia Józefa, pokonywał kolejne stopnie wojskowej kariery. Przesadą byłoby orzekać o jakichś szczególnych predyspozycjach w obydwu dziedzinach, na pewno jednak w jednym i drugim był co najmniej poprawny.

Dla Poniatowskiego stał się też nieodłącznym przyjacielem nie tylko w działalności publicznej, ale i niezliczonych zdarzeniach towarzyskich. Był jednym z filarów towarzystwa zbierającego się w Pałacu pod Blachą, on to miał rzekomo towarzyszyć Pepiemu w słynnej kawalkadzie nago przez Warszawę.

Miłość inna niż wszystkie

Był też bohaterem jednego z najgłośniejszych romansów stanisławowskiej Warszawy. Zakochał się bez pamięci z wzajemnością w pięknej Julii Potockiej z Lubomirskich, żonie Jana, słynnego podróżnika i pisarza, jednego z najbarwniejszych ptaków swojej epoki. Autor „Pamiętnika znalezionego w Saragossie" tylko przez pierwsze dwa lata małżeństwa poświęcał Julii jakąkolwiek uwagę, potem albo był w podróży, albo cieszył się towarzystwem swojego tureckiego służącego... Nadzwyczajności tej historii dodaje fakt, że Julia, wbrew rozsądkowi i powszechnym wówczas obyczajom, pozostała Janowi absolutnie wierna. W opinii współczesnych było to większym dziwactwem niż np. loty jej męża balonem nad Warszawą...

Widywali się w każdej możliwej chwili, pisali do siebie dziesiątki listów, całe miasto patrzyło na nich, nic nie rozumiejąc... Oto w najbardziej liberalnej i rozrywkowej epoce była para, której relacja przypominała średniowieczną „miłość dworną", gdzie rycerz jeździł po całym świecie i głosił urodę i cnotę swojej wybranki, która była czyjąś tam żoną i mogła mu co najwyżej dać wstążkę na zbroję...

Sanguszko ratuje Kościuszkę

Eustachy u boku Poniatowskiego i Kościuszki dzielnie bije się w wojnie 1792 roku. Pepiemu ratuje życie w ostatniej bitwie kampanii pod Markuszowem, gdzie wściekły z powodu podpisania przez króla akcesu do Targowicy książę Józef chyba próbuje dać się zabić na polu chwały. Potem jednak następuje dość paskudny epizod w biografii Eustachego. W obawie o całość swych, zagrożonych ruską konfiskatą dóbr, wstępuje do... armii rosyjskiej. Owszem, przy pierwszej okazji zrzuci haniebny mundur, jednak jeszcze w pisanych lata potem pamiętnikach będzie mocno swojego posunięcia żałował. W 1794 roku oczywiście uczestniczy w Insurekcji. Pod Szczekocinami ratuje z opresji Kościuszkę: Naczelnik po przegranej już bitwie w szarej jakiejś kapocie włóczył się po pobojowisku, chcąc i sam znaleźć śmierć z ręki wroga. Eustachy, początkowo biorąc go za jakiegoś nieroztropnego kapelana, podjeżdża i rozpoznawszy, przemocą zabiera go, nierozpoznanego przez obdzierających trupy kozaków, do swojej linii...

Potem uczestniczy w obronie Warszawy. Ranny kuruje się w Pałacu pod Blachą. Odwiedzają go król, przyjaciele, wszyscy czarująco, wręcz nienaturalnie uprzejmi i życzliwi...

Przy grobie ukochanej

W końcu dowiaduje się prawdy: dokładnie wtedy, kiedy odniósł swoją ranę, 26 sierpnia 1794 roku, w Krakowie umarła Julia...

Mimo zamkniętych granic, postanawia przedrzeć się do Galicji. Jest to dość wariacka eskapada: idzie przez Kraków w mundurze, z pistoletami wystającymi z kieszeni, co chwila wita go jakiś znajomy pruski oficer (!), więc po chwili szuka go żandarmeria... A ten, jak lunatyk, nie zważając na niebezpieczeństwa, idzie do kościoła Mariackiego.

Najpełniejszy obraz tego, co się wydarzyło, daje Stanisław Wodzicki, krakowski hrabia, polityk i autor ciekawych wspomnień. Nie jest jednak pewne, czy przypadkiem po latach nie dodał czegoś od siebie, bo sporo szczegółów nie zgadza się, ze znacznie bardziej lakonicznymi, wspomnieniami samego Eustachego. Wodzicki nie wie chociażby, że Julię pochowano najpierw w kościele Mariackim, dopiero po pewnym czasie przeniesiono ją do kaplicy Potockich na Wawelu.

Biegnę na Rynek wprost do jej mieszkania, zastaję bramę zawartą, a przed nią starego sługę, znanego mi dawniej. Pytam, jak się ma pani? Wpatrzył się we mnie zdziwionym okiem i nie wiem, czy mnie poznał, bo nic nie odpowiedziawszy, wskazał tylko palcem ku Grodzkiej ulicy... Spojrzałem. Tłum ludu posuwał się z wolna, jakieś światła migały i dolatywał mnie śpiew księży... Machinalnie zaszedłem na zamek (do katedry), byłem na nabożeństwie, widziałem, jak trumnę spuszczano do grobu. ... Lecz tylko jeden ksiądz znający miłość moją do zmarłej, a szczerze mi życzliwy, przywitał ze łzami i dopomógł w tym, com sobie ułożył. Chciałem ją jeszcze raz widzieć, choć po śmierci. Opłaciwszy kościelnych dziadów, wszedłem do grobu i kazałem, żeby mi nie przeszkadzano, póki znać nie dam. Jakoż spuszczono na mnie kamień grobowy, a ja, czując się swobodnym, podniosłem wieko od trumny. Słaby promyk dzienny wpadający przez zakratowany otwór oświecił śliczną twarz jej i tę gracyjną kibić, nie mającą nic równego na świecie. Bladość zmieniła jej cerę, zresztą wydała mi się żywą, tylko uśpioną. Wołałem ją po imieniu, najtkliwszymi budziłem zaklęciami, pewnym będąc, że głos mój ją ożywi. Nie ożywiła się, a ja w szale rozpaczy przytknąłem usta do jej ust, westchnąwszy do boga, żeby moją połówką duszy zwłoki jej ożywił. Prośba, aczkolwiek gorąca, nie została wysłuchaną. I wtedy dopiero pojąłem, co to jest śmierć. (...) W tych kilkunastu godzinach spędzonych w jej grobie zrozumiałem marność życia.

Wedle świadectwa Wodzickiego książę przy ciele ukochanej miał spędzić całą dobę. A potem z powrotem pognał do armii.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

Portret Sanguszki pędzla Józefa Grassiego. Książę uchodził za przystojnego mężczyznę, choć oczywiście z księciem Józefem nie mógł iść w paragon. Cieszył się dobrą żołnierską sławą, jak wszyscy Sanguszkowie miał też opinię nieomylnego znawcy koni

Na polecenie syna Julii i Jana, Artura Potockiego, znakomity duński rzeźbiarz Thorvaldsen (autor m.in. warszawskiego pomnika księcia Józefa Poniatowskiego) zaprojektował popiersie pięknej Julii (rzeźbił jego uczeń Monti). Znajduje się ono w kaplicy Potockich na Wawelu. Nie zachował się za to oryginalny, wzniesiony w końcówce XVIII stulecia, pomnik nagrobny.

Kajetan Koźmian o początkach przyjaźni księcia Józefa i księcia Eustachego: ... Podczas sejmu konstytucyjnego założył się, że na koniu całą Warszawę w dzień biały, obnażony, przejedzie i dobrawszy sobie towarzyszów: Ignacego Hryniewieckiego i podobno Sanguszkę, dokazał tego ze zgorszeniem wielu. Fachowcy od jazdy konnej przekonują, że raczej jechano powozem, albowiem jazda wierzchem w takim stroju byłaby wysoce niekomfortowa

Ducha Julii Potockiej spotkać można w Apartamencie Chińskim rodzinnego pałacu w Łańcucie. Zwykle siedzi przy sekretarzyku i pisze listy do Eustachego, czasem też spaceruje po korytarzu na drugim piętrze. Napotkałem informację, że właśnie ku jej czci Białą Damą nazwano popularną wódkę produkowaną przez tamtejsze zakłady spirytusowe

Przyczyną śmierci Julii z dużym prawdopodobieństwem była gruźlica (suchoty), choroba odpowiadająca wtedy, według niektórych badań, za 1/4 zgonów w Europie. Lekarze nie podejmowali w zasadzie prób leczenia, dopiero 50 lat później podjęto działania oparte o metodę sanatoryjną, polegająca na wysyłaniu chorych w suche miejsca

eprasa.pl d850cbb0c7

Z masakry ocaleli tylko ci, którzy akurat przypadkiem byli poza wsią

I już w ogóle nie było Żydów w Serokomli...

Dokładnie osiemdziesiąt lat temu, w pogodny, jesienny dzień, na żwirowisku za ówczesną szkołą w Serokomli kilkudziesięciu zwykłych niemieckich policjantów spod Hamburga poustawiało w rzędach ponad dwustu zwykłych Żydów z Serokomli i z bliska strzeliło im w tył głowy.

Przebieg zbrodni znamy wyjątkowo dobrze, z jej wszystkimi technicznymi szczegółami, dynamiką, emocjami. Znamy bowiem relacje jej wykonawców. Masakry dokonali policjanci ze 101 Rezerwowego Batalionu Policji, w większości z okolic Hamburga (ale było wśród nich też np. kilku ochotników z Luksemburga!). Po wojnie wielu z nich było przesłuchiwanych przez, głównie niemieckie, sądy.

Fot.https://sprawiedliwi.org.pl/

Blimę Kurcland uratował Stanisław Adameczek. Po wojnie wielu miało do niego pretensje o pomoc udzielaną Żydom, wiele wskazuje, że było to powodem śmiertelnego zawału serca. Rodzina Adameczków otrzymała tytuł Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Żydzi z Serokomli nie doczekali się żadnego upamiętnienia

Zwykli ludzie i „ostateczne rozwiązanie"

Zbyt wiele w kwestii kar z tego nie wynikło, powstał jednak unikalny materiał historyczny. Po latach zajął się nim wybitny amerykański badacz Holocaustu, Christopher R. Browning. Jego książka opowiadająca o dziejach tej jednostki jest jedną z najbardziej zadziwiających i szokujących publikacji o Zagładzie, jakie kiedykolwiek napisano. Okazuje się bowiem, że mordercy z Serokomli (i innych miast - ci sami ludzie strzelali albo pomagali strzelać w Kocku, Talczynie, Międzyrzecu, Parczewie i wielu innych miejscach północnej Lubelszczyzny) wcale nie byli wcześniej dewiantami, nie wyselekcjonowano ich starannie, nie powyciągano z kryminałów. Nie. Byli panami przeważnie po trzydziestce, kierowcami, robotnikami, urzędnikami, każdy z nich umiał i czytać. Normalni faceci, których spokojnie mijało się wieczorem na ulicy i którzy grzecznie mówili sąsiadom „guten tag". Pisali listy do żon i dzieci, może nie bardzo szczegółowe, ale jednak. I którzy w ciągu kilku miesięcy, nie podlegając przymusowi (presji tak przymusowi nie), stali się bezwzględnymi mordercami kobiet i dzieci.

To nie była pierwsza niemiecka zbrodnia w okolicach Serokomli. W kwietniu 1940 roku w Józefowie Dużym, w odwecie za zabicie pięciu niemieckich kolonistów, zamordowano około 200 mężczyzn

Oczami Niemców

Niemcy zjechali się do Serokomli z Kocka, Radzynia Podlaskiego i Czemiernik. Łącznie około trzech plutonów, około stu ludzi. Dowodził kapitan Wohlauf. W odróżnieniu od poprzedniej akcji 101. w Międzyrzecu Podlaskim, tym razem nie wziął ze sobą, będącej w 4 miesiącu ciąży żony Very, która z wielkim zacięciem kibicowała jego pracy.

Plan był przemyślany. Na okolicznych wzgórzach ustawiono karabiny maszynowe. Część policjantów utworzyła kordon, część poszła przeszukiwać domostwa i zakamarki. Potem część Niemców utrzymywała, że dopiero na miejscu dowiedzieli się, że przyjechali tu dokonać masakry, a nie przygotować deportację. Gromadzenie Żydów trwało do godziny 11.

Tych, którzy próbowali uciekać albo nie byli w stanie chodzić, zabijano na miejscu. Resztę wygoniono za wieś, na żwirowisko. Prowadzono ich grupami po około 20-30, na miejscu czekało mniej-więcej tyle samo oprawców. Dla niektórych z nich było to nowe doświadczenie. Zwykle w strzelaniu wyręczali ich, z reguły kompletnie pijani, hiwisi - byli jeńcy z Armii Czerwonej, którzy przystali do Niemców. Wykorzystano naturalne ukształtowanie terenu. Ofiary ustawiano na skarpie ze śmieci, tak by ciała spadały dwa metry w dół. Kolejni wiedzieli zwłoki poprzedników. Niektórzy podoficerowie mieli żal do Wohlaufa, że poszedł na posterunek polskiej policji, zostawiając ich samych z brudną robotą.

Pogrzebu nie było. Nikt też nie próbował okradać ani rewidować. Jedynym celem było po prostu mordowanie. Ciała ofiar zostały w żwirowisku. Niemcy pojechali zjeść obiad. Wieczorem dostali dodatkową porcję wódki.

Oczami Polki

W Serokomli znalazła się wtedy dość przypadkowo Danuta Cichy, urodzona w Warszawie. Jej relacja zachowała się w archiwum historii mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego: *Może powiem, że kiedy zaczęła się nagonka na Żydów, to zamiast iść do szkoły, wolałam obserwować, co się będzie działo. Otóż pamiętam, że działo się tak, że Niemcy wyrzucili wszystkich Żydów z ich domów, a tam mieszkało bardzo dużo Żydów i gnali ich przez całą wieś za szkołę. Tam im kazano kopać rowy – jeden wielki rów – ustawiono ich następnie za tym [rowem]. Myśmy z moimi koleżankami ukrywały się za krzakami i wszystko to obserwowałyśmy. Wtedy oczywiście Niemcy ustawili się i rozstrzelali tych Żydów, którzy padali do tych rowów. To było też straszne przeżycie dla dziecka. Następnie zasypali ich – wzięli innych ludzi i zasypali tych Żydów, te ofiary w tych rowach. (...) To była jednorazowa akcja. Przynajmniej ja widziałam to jeden raz. W tym czasie już w ogóle nie było Żydów w Serokomli, bo wszyscy właśnie zostali wymordowani*

Oczami ocalonej Żydówki

Potem Blima Kurcland stanie się Marianną Adameczek, wyjdzie za mąż za chłopaka z rodziny, która ukrywała ją przez 2 lata. Jej opowieść zapisali Krzysztof Czubaszek i Piotr Giczela. W momencie, kiedy przyszli Niemcy, pasła krowy za wsią: *Ja, pasąc krowy, słyszałam okropną strzelaninę, a kiedy polskie dzieci dotarły do mnie ze swym bydłem, pytam je, czy nie wiedzą, co się stało. One objaśniły mi tak, jak było naprawdę: „Zabijają Żydów". Nie wiedziałam, co mam teraz robić. Niewiele jednak czasu upłynęło, jak dwie ocalałe żydowskie dziewczynki uciekły przez pola i łąki i znalazły się w pobliżu. Spotkałyśmy się i one opowiedziały mi dokładnie, co się wydarzyło. Już wtedy wiedziałam, że nie mam matki i trzech sióstr...*

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Niemcy w Łysołajach

Fot.fotopolska.eu

Niemcy na moście w Łysołajach. Dzisiaj w przebiegu drogi wojewódzkiej 829 Biskupice - Milejów jest tylko większy przepust drogowy. W czasie okupacji w folwarku i gorzelni Niemcy prowadzili gospodarstwo, w którym zatrudniano Polaków oraz Żydów z gett w Trawnikach i Biskupicem. Placówka pracowała na rzecz sztabu korpusu, urzędującego w pałacu i szkole. Zdjęcie pochodzi z aukcji internetowej.

REG

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Co robi lew za murem?

„Herbem Gminy jest złoty lew wyskakujący w lewo zza białego muru i półtrzecia krzyża z lewej strony" - stanowi statut gminy Józefów nad Wisłą.

Rajcy Józefowa, określając herb, mieli dość łatwe zadanie: znamy XVIII-wieczny odcisk miejskiej pieczęci, na którym lew zza muru miał trzymać w łapach tarczę z owym półtrzecia krzyżem, czyli Pilawą Potockich, założycieli miasta. Ów lew to z kolei podobno herb Prawdzic. Choć Antoni Chomicki, opisując w 1939 roku herby miast polskich (Józefów nie był wtedy miastem) Prawdzica nie dostrzega: pisze: „na murze lew widzialny do połowy i trzymający w lewo tarczę z herbem Pilawa (półtrzecia krzyża)".

I tu zaczynają się schody. Wprawdzie niewysokie, ale schody. Dostrzegamy powód, dla którego józefowski lew skierowany jest, zupełnie wyjątkowo, w lewo (tzn. w prawo: w heraldyce strony określa się z perspektywy rycerza niosącego tarczę, czyli odwrotnie...). Zwykle zwierzęta na tarczach, niesionych na lewym ramieniu, zwrócone są w kierunku jazdy - czyli w heraldyczne prawo. Odstępstwo wymaga uzasadnienia. Okazuje się, że Pilawa była na tarczy! Zastrzeżenia więc można mieć do opisu. Heraldyka jest niesłychanie precyzyjna. Lew, o ile ma przednie łapy razem, rzeczywiście skacze. Ale jeżeli są rozłożone, tak jak u józefowskiego „Prawdzica", to tzw. rampant, nazywany też „lwem szalejącym". A ten ani skacze, ani szaleje, tylko dzierży tarczę!

W skład herbów wchodziły też, tzw. trzymacze heraldyczne. Były to dzikie zwierzęta, stwory mityczne albo np. równie egzotyczni ongiś, Murzyni, z obydwu stron podtrzymujący tarczę. Być może więc mamy do czynienia z mutacją jedynie Pilawy, polegającą na odjęciu jednego z trzymaczy? A podobieństwo do Prawdzica jest tylko przypadkowe?

Zbigniew Smółko

eprasa.pl d850cbb0c7

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Kibice czekali na to od dawna, pewna wygrana Górnika!

Fani wyczekiwali tak przekonującej wygranej piłkarzy pierwszoligowego Górnika. Podopieczni trenera Marcina Prasoła pokonali w sobotę na własnym stadionie Skrę 3:0.

Zielono-czarni byli faworytem sobotniej konfrontacji ze Skrą, bo pomimo tego, że częstochowianie byli wyżej w tabeli, to w ostatnich tygodniach są pogrążeni w kryzysie.

Maciej Gostomski i spółka nie zawiedli. Na pierwszego gola trzeba było poczekać do końcówki pierwszej połowy. Do siatki Skry trafił obrońca Wiktor Łychowydko, który popisał się pięknym strzałem z woleja z odległości kilkunastu metrów. Chwilę wcześniej piłka poszybowała w pole karne gości po wrzucie z autu „Górników".

Gospodarze podwyższyli swoje prowadzenie kwadrans po rozpoczęciu drugiej połowy. Na listę strzelców wpisał się Egzon Kryeziu. Zawodnik Górnika opanował piłkę po wybiciu przed pole karne obrońców Skry i uderzył mocno i precyzyjnie przy słupku bramki częstochowian.

W końcówce wynik na 3:0 ustalił Hubert Sobol, który strzałem głową skierował piłkę do siatki przyjezdnych po dośrodkowaniu z prawej strony od Patryka Pierzaka. Obaj architekci tej akcji weszli na boisko w drugiej połowie meczu.

Łęcznianie pokonali Skrę 3:0. To dla nich trzecia wygrana w tym sezonie. Dzięki temu zwycięstwu Górnik opuścił strefę spadkową.

Marcin Prasoł
trener Górnika Łęczna

Trzeba było czekać 14 kolejek

Gratulacje dla drużyny, bo zagraliśmy na pewno dobry mecz i stworzyliśmy dużo sytuacji. To co nas najbardziej cieszy to bramki, ale trzeba było 14 kolejek czekać, aby zagrać na zero z tyłu. To nie był tak łatwy mecz, jak wskazuje na to wynik. Skra również miała swoje sytuacje. Musimy pracować dalej, bo za chwilę kolejny mecz, nie ma co tu za dużo rozpamiętywać

Górnik Łęczna - Skra Częstochowa
3:0 (1:0)

Bramki: Łychowydko 43`, Kryeziu 59`, Sobol 83`.
Górnik: Gostomski - Zbozień, Biernat, Cissé, Dziwniel - Tkacz (72` Pierzak), Łychowydko (72` Lewkot), Kryeziu, Krykun (87` Kwiatkowski) - Grzeszczyk (60` Sobol), Gąska (87` Podliński).
Skra: Bursztyn - Niedbała (66` Flak), Szymański, Mesjasz, Brusiło, Lukoszek - Hilbrycht (66` Gołębiowski), Baranowicz (79` Sajdak), Babiarz (89` Łukasiak), Nocoń - Ropski (66` Sangowski).
Żółte kartki: Mesjasz, Niedbała, Lukoszek.
Sędziował: Radosław Trochimiuk (Ciechanów).
Widzów: 1005.

Dominik Smagała

KORONA W PUCHARZE, ZAGŁĘBIE W LIDZE

Przed „Górnikami" intensywny tydzień. We wtorek zielono-czarni podejmą na własnym stadionie Koronę w ramach 1/16 finału Pucharu Polski. Po raz ostatni ekipa z Kielc wygrała mecz w sierpniu, w PKO Ekstraklasie z Radomiakiem Radom. Zespół trenera Leszka Ojrzyńskiego ma na koncie serię siedmiu kolejnych meczów bez zwycięstwa. Jednym z najlepszych strzelców Korony jest Bartosz Śpiączka, były napastnik Górnika. Początek spotkania Górnik Łęczna - Korona Kielce we wtorek, 18 października o godz. 19.15. W niedzielę łęcznianie zagrają z kolei na wyjeździe z Zagłębiem. Sosnowiczanie plasują się w środku tabeli. Własne boisko jest dla nich atutem - dotychczas zdobyli na nim 13 punktów w sześciu meczach. Najlepszym strzelcem ekipy trenera Artura Skowronka jest Szymon Sobczak, zdobywca sześciu bramek

JUNIORZY Z KONTRAKTAMI

16-latkowie Michał Steszuk i Michał Sienicki związali się z Górnikiem 3-letnimi kontraktami juniorskimi. Pierwszy jest wychowankiem Huraganu Międzyrzec Podlaski i występuje na pozycji bocznego pomocnika. Drugi to obrońca, wychowanek Andorii Mircze. Obecnie występują w drużynie, która zajmuje pozycję lidera w Lidze Wojewódzkiej Juniora Starszego

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 14. kolejki:
Górnik - Skra 3:0
Chrobry - Tychy 4:1
Puszcza - Katowice 1:1
Stal - Odra 4:2
Ruch - Arka 2:4
Chojniczanka - Resovia 1:2
ŁKS - Sandecja 1:0
Termalica - Wisła 0:0
Podbeskidzie - Zagłębie 2:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Puszcza Niepołomice	14	27	22-16
2.	Ruch Chorzów	14	26	20-14
3.	ŁKS Łódź	14	25	19-14
4.	Arka Gdynia	14	24	25-17
5.	GKS Katowice	14	23	17-12
6.	Stal Rzeszów	14	21	27-21
7.	Chrobry Głogów	14	21	24-22
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	14	21	17-18
9.	Zagłębie Sosnowiec	14	20	16-15
10.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	14	19	21-19
11.	Wisła Kraków	14	19	17-15
12.	GKS Tychy	14	18	25-23
13.	Resovia	14	15	16-20
14.	Górnik Łęczna	14	14	21-20
15.	Chojniczanka Chojnice	14	14	17-22
16.	Skra Częstochowa	14	14	8-20
17.	Odra Opole	14	11	18-29
18.	Sandecja Nowy Sącz	14	9	9-22

Następna kolejka (21-24.10.):
Zagłębie - Górnik (23.10., g. 18), Wisła - Podbeskidzie, Sandecja - Termalica, Resovia - ŁKS, Arka - Chojniczanka, Odra - Ruch, Katowice - Stal, Tychy - Puszcza, Skra - Chrobry

dsm

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Szalone trzy punkty Wisły

Puławianie wygrali ósmy mecz w sezonie, a trzeci na wyjeździe. W niedzielę podopieczni Mariusza Pawlaka poradzili sobie ze Śląskiem II Wrocław, chociaż emocje były ogromne.

Dość powiedzieć, że w doliczonym czasie gry padły dwie bramki. Po niespełna kwadransie drugiej połowy szóstego gola w sezonie zdobył Adrian Paluchowski. 35-letni napastnik Wisły wykorzystał zamieszanie w polu karnym po rzucie rożnym i z bliska wpakował piłkę do siatki bramki strzeżonej przez Józefa Burtę.

Gdy wydawało się, że nasi zdołają dowieźć wynik do ostatniego gwizdka, gospodarze zdołali wyrównać za sprawą Mateusza Stawnego. Obrońca Śląska II oddał w miarę prosty strzał dla bramkarza, ale piłka po interwencji Piotra Zielińskiego przekroczyła linię bramkową.

To nie koniec emocji. Wisła odpowiedziała w najlepszy z możliwych sposobów. Sędzia wskazał na „wapno" po zagraniu ręką Stawnego przy dośrodkowaniu Oskara Przywary. Odpowiedzialność wziął na siebie Mateusz Klichowicz i nie zawiódł. 31-letk uderzył w prawy róg bramkarza i zdobył swojego piątego gola w sezonie, a trzeciego z 11 metrów.

Szalona radość Mateusza Klichowicza i sztabu szkoleniowego. Wisła po raz kolejny wygrała (fot. Cezary Środa)

Śląsk II Wrocław - Wisła Puławy
1:2 (0:0)

Bramki: Stawny 90+3` - Paluchowski 58`, Klichowicz 90+5` (k).
Śląsk: Burta - Gerstenstein, Caliński, Stawny, Wypart, Szmigiel, Samiec-Talar (60` Bargiel), Jezierski (84` Lutostański), Hyjek (60` Młynarczyk), Łyszczarz (46` Kurowski), Bergier (60` Krocz).
Wisła: Zieliński - Przywara, Skałecki, Wiech, Majewski, Azikiewicz (77` Ednilson), Banach, Kona, Puton, Klichowicz, Paluchowski (84` Retlewski).
Żółte kartki: Burta, Caliński, Stawny, Samiec-Talar, Bergier - Skałecki, Wiech.
Sędziował: Horożaniecki (Żary).

Pomyłka sędziego

Druga połowa rozpoczęła się od nieporozumienia. Sędzia pokazał czerwoną kartkę Przemysławowi Skałeckiemu. Trwało to chwilę. Później arbiter cofnął swoją decyzję, a żółtą kartkę otrzymał gracz Śląska II.

Przyjeżdża Znicz

W sobotę przeciwnikiem puławian będzie Znicz Pruszków.

Dla Adriana Paluchowskiego będzie to mecz wspomnień. W ekipie spod Warszawy występował przez cztery sezony.

mp

II LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Śląsk II - Wisła 1:2
Garbarnia - Jastrzębie 4:4
Olimpia - Polonia 0:2
Górnik - Zagłębie 3:0
Motor - Kotwica 3:1
KKS Kalisz - Radunia 5:1
Pogoń - Siarka 1:2
Stomil - Hutnik 4:3
Znicz - Lech II 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	15	35	28:14
2	KKS Kalisz	15	28	32:21
3	Polonia Warszawa	15	28	27:16
4	Wisła Puławy	15	27	28:18
5	GKS Jastrzębie	15	24	20:17
6	Znicz Pruszków	15	23	21:19
7	Olimpia Elbląg	15	22	21:16
8	Zagłębie II Lubin	15	22	22:29
9	Stomil Olsztyn	15	21	22:20
10	Górnik Polkowice	15	18	17:18
11	Garbarnia Kraków	15	16	28:31
12	Śląsk II Wrocław	15	16	21:25
13	Radunia Stężyca	15	16	25:31
14	Siarka Tarnobrzeg	15	16	22:29
15	Pogoń Siedlce	15	15	18:23
16	Lech II Poznań	15	15	21:27
17	Motor Lublin	15	15	16:24
18	Hutnik Kraków	15	11	24:35

NASTĘPNA KOLEJKA (22.10., godz. 15:00): Wisła - Znicz, GKS Jastrzębie - Lech II, Hutnik - Śląsk II, Siarka - Stomil, Radunia - Pogoń, Kotwica - KKS Kalisz, Zagłębie II - Motor, Polonia - Górnik, Garbarnia - Olimpia.

mp

REG

eprasa.pl d850cbb0c7

Orlęta lepsze od Podlasia

Gracze z Radzynia Podlaskiego wzięli rewanż za wiosenną porażkę przed własną publicznością i pokonali 2:1 Podlasie. Orlęta w przekroju całego spotkania były ekipą lepszą.

Prowadzenie gospodarzom dał Jakub Mażysz, który „szczupakiem" trafił po zagraniu Marcina Pigiela

Michał Kobiałka wykorzystał dziurę w murze i trafił na 1:1

W 34. minucie Tomasz Andrzejuk zderzył się głowami z Mateuszem Ozimkiem. 22-letni zawodnik Orląt musiał opuścić boisk z rozciętym łukiem brwiowym. W szpitalu założono mu dziewięć szwów

„Kto wygrał mecz" zaintonował kapitan miejscowych Patryk Szymala. W sobotę górą były Orlęta

W pierwszej części nie padły gole, chociaż było kilka ciekawych okazji. O trafienie mógł postarać się Arkadiusz Kot, który po raz pierwszy wystąpił w barwach Podlasia przeciwko Orlętom, których jest wychowankiem. „Kociak" główkował obok bramki po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. Pachniało golem po strzałach Szymona Kamińskiego. Najlepszy strzelec miejscowych Arkadiusz Maj uderzył nad bramką.

Bardzo ważnym momentem spotkania była 34. minuta. Wówczas spóźniony z interwencją Tomasz Andrzejuk sfaulował Mateusza Ozimka i obejrzał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę. Gracz Orląt musiał opuścić boisko, gdyż doznał poważnego rozcięcia głowy.

Drugą część lepiej mogli zacząć miejscowi, jednak Maj uderzył za lekko, by zaskoczyć Rafała Misztala. Po nieco ponad kwadransie kibice zobaczyli pierwsze trafienie. Po faulu na Erwinie Bahonko do rzutu wolnego podszedł Mateusz Podstolak. Jego zagranie trafiło do Marcina Pigiela, który głową zagrał do Jakuba Mażysza, a ten z bliska tą samą częścią ciała dał prowadzenie gościom.

Radość trwała kilkanaście minut. Tuż przed polem karnym sfaulowany został Sebastian Kaczyński. Do rzutu wolnego podszedł Michał Kobiałka i strzałem między zawodnikami w murze trafił tuż przy słupku. Wydaje się, że dużo lepiej powinien zachować się Misztal. Trzy punkty Orlętom dała akcja w 81. minucie. Piotr Kuźma główkował z bliska po centrze z lewej strony Ernesta Skrzyńskiego.

Kibice za ogrodzeniem

Do Radzynia Podlaskiego wybrało się ponad setka fanów Podlasia. Całe spotkanie obserwowali zza ogrodzenia, ale to nie przeszkodziło im, by do końcowego gwizdka prowadzić doping.

Orlęta Radzyń Podlaski - Podlasie Biała Podlaska 2:1 (0:0)

Bramki: Kobiałka 71`, Kuźma 81` - Mażysz 62`.
Orlęta: Bubentsov - Szymala, Duchnowski, Kamiński, Czeljadka, Ozimek (35` Skrzyński), Rycaj (65` Kaczyński), Korolczuk (64` Kuźma), Kobiałka, Koszel, Maj (90+1` Mnatsakanyan).
Podlasie: Misztal - Pigiel (76` Nojszewski), Kot, Chyła, Kozłowski, Salak (58` Spring), Kurowski (58` Bahonko), Podstolak, Andrzejuk, Wojczuk (67` Galach), Mażysz (76` Kobyliński).
Żółte kartki: Andrzejuk, Kot, Nowak (członek sztabu).
Czerwona kartka: Andrzejuk 34`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Chojnacki (Warszawa).
Widzów: 700.

mp

III LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI

Orlęta - Podlasie 2:1
Bramki: Kobiałka 71`, Kuźma 81` - Mażysz 62`.

Lublinianka - ŁKS Łagów 0:1
Bramka: Piróg 85`.

Cracovia II - Podhale 3:2
Bramki: Kapek 2`, 37`, Budziński 77` - Żurek 52`, Pieńczak 55` (s).

Wiązownica - Czarni 1:0
Bramka: Zieliński 72`.

Unia - Avia 1:2
Bramki: Orlik 13` (k) - Kajpust 21` (s), Dobrzyński 90+2`.

Wisłoka - Wieczysta 3:1
Bramki: Rębisz 62`, Smoleń 68`, Boksiński 90` - Bujak 67`.

Wisła - Sokół 3:2
Bramki: Solodovnicov 37` (k), 74`, Sprawka 63` - Ochał 16`, Feret 23`.

Stal - KSZO 1:0
Bramka: Kowalski 13` (k).

Chełmianka - Korona II 0:0

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	ŁKS Łagów	12	27	19:8
2	Wieczysta Kraków	12	24	28:12
3	Cracovia II Kraków	12	24	27:13
4	Avia Świdnik	12	22	17:8
5	Stal Stalowa Wola	12	22	20:14
6	Korona II Kielce	12	21	20:13
7	Orlęta Radzyń Podl.	12	20	19:15
8	KSZO Ostrowiec Św.	12	17	16:14
9	Sokół Sieniawa	12	17	17:20
10	Wisłoka Dębica	12	16	18:17
11	Podhale Nowy Targ	12	15	14:14
12	Podlasie Biała Podl.	12	15	14:14
13	Chełmianka Chełm	12	13	18:15
14	KS Wiązownica	12	11	17:24
15	Lublinianka Lublin	12	10	10:19
16	Unia Tarnów	12	10	12:36
17	Wisła Sandomierz	12	8	13:29
18	Czarni Połaniec	12	7	7:21

NASTĘPNE KOLEJKI

(22/23.10): Podlasie - Stal (sob., godz. 17:00), Sokół - Orlęta (niedz., godz. 15:00), Wisłoka - Wisła, Korona II - Wieczysta, Avia - Chełmianka, Czarni - Unia, Podhale - KS Wiązownica, ŁKS Łagów - Cracovia II, KSZO - Lublinianka.

(29/30.10): Lublinianka - Podlasie (sob., godz. 13:30), Wisła - Orlęta (niedz., godz. 14:00), Stal - Sokół, Cracovia - KSZO, KS Wiązownica - ŁKS Łagów, Unia - Podhale, Chełmianka - Czarni, Wieczysta - Avia, Wisłoka - Korona II.

mp

ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, zawodnikiem Podlasia

Umiałem pokazać klasę. Niektórym jej zabrakło

W Jak podsumujesz spotkanie?
- Dało się odczuć, że to derby. Była walka, mało płynnych akcji i niestety, ale daliśmy sobie strzelić tę jedną bramkę więcej niż Orlęta.

W Jak czułeś się w innych barwach na stadionie w Radzyniu Podlaskim?
- Normalnie. To nie pierwszy mój mecz przeciwko byłemu klubowi. Wcześniej byłem z Podlasiem, ale nie mogłem zagrać z powodu kontuzji. Miło tutaj wracać. Ten stadion, murawę znam jak mało kto.

W Dało się odczuć, że grasz w ekipie rywala zza miedzy?
- Kibice względem mnie zachowywali się normalnie, no ale wiadomo, że „leśne dziadki" dali swój popis. Nie zwracam na to uwagi. Umiałem pokazać klasę, jak strzeliliśmy bramkę, ale niektórym kibicom zabrakło tej klasy co do mojej osoby.

Arkadiusz Kot jako gracz Podlasia po raz pierwszy przegrał na boisku w Radzyniu Podlaskim

W Co zdecydowało o porażce?
- Na pewno nie pomogła czerwona kartka. Nasze błędy też są karygodne. Mówię tutaj o golu z wolnego. Nie możemy tracić takich bramek.

W Po raz pierwszy byłeś w szatni po prawej stronie, patrząc od wejścia głównego?
- Po raz drugi, ale wówczas nie grałem. Teraz po raz pierwszy przebierałem się w szatni gości.

mp

ROZMOWA Z Piotrem Kuźmą, zawodnikiem Orląt

Chcemy „odpalić". Najważniejszy gol w życiu

W To ważne trafienie w życiu?
- Myślę, że najważniejsze, bo na wagę zwycięstwa w meczu derbowym, w dodatku przed własną publicznością.

W Wystarczyła chwila od momentu wejścia na boisko...
- Dokładnie. W jednym z pierwszych kontaktów z piłką otrzymałem dośrodkowanie od Ernesta Skrzyńskiego i trafiłem głową obok Rafała Misztala.

W Jak podsumujesz mecz?
- Myślę, że wszyscy oglądający spotkanie podzielą moje zdanie, iż byliśmy drużyną lepiej grającą w piłkę. Straciliśmy gola, grając w przewadze jednego zawodnika, ale szybko odpowiedzieliśmy, a następnie zadaliśmy decydujący cios.

W No i wreszcie wygraliście...
- To cieszy najbardziej, bo przystępowaliśmy do meczu z Podlasiem po dwóch porażkach z rzędu. Ponadto chcieliśmy wziąć rewanż za ostatni mecz pomiędzy nami i bialczanami, kiedy przegraliśmy przed własną publicznością. Wierzę, że zwycięstwo podbuduje nas i „odpalimy".

W Ile kilometrów w ciągu tygodnia przejeżdżasz do Radzynia Podlaskiego?
- Mieszkam w Kocku, więc codziennie muszę być w Radzyniu Podlaskim. Drogę mógłbym przemierzyć z zamkniętymi oczami. Znam każdą nierówność na trasie.

W Jakie masz marzenia piłkarskie?
- Chciałbym kiedyś zagrać w finale Ligi Mistrzów.

W W jakich barwach?
- Ukochanego Realu Madryt.

mp

REG

eprasa.pl d850cbb0c7

Huragan zerwał się nad Lewartem. Panek niezadowolony

Piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego wygrali 3:0 z Lewartem Lubartów.

Podopieczni Damiana Panka odnieśli siódme zwycięstwo w sezonie. Prowadzenie już po niespełna 120 sekundach dał Mateusz Konaszewski. 28-letni obrońca zamknął dośrodkowanie z rzutu rożnego Pawła Radziszewskiego. Popularny „Wawa" nieczysto trafił w piłkę, co paradoksalnie... pomogło mu zdobyć bramkę. Podwyższył Patryk Pakuła, który po indywidualnej akcji z lewej strony trafił z 8 metrów z dużego kąta na wysokości głowy Damiana Podleśnego. Futbolówka odbiła się od jego dłoni i wpadła do siatki. Nie minęło 120 sekund, a nasi cieszyli się z trzeciego trafienia. Mariusz Chmielewski wygrał starcie biegowe z obrońcami i w sytuacji sam na sam ustalił wynik zmagań.

- Broni nas tylko wynik. To był bardzo słaby mecz pod względem szkoleniowym. Nie wiem, co się stało z zespołem. Przecież tydzień wcześniej aż chciało się składać dłonie do braw za postawę w starciu ze Świdniczanką Świdnik, która jest liderem naszej grupy. Minęło kilka dni i nie poznawałem mojej ekipy. Nie sądziłem, że w ciągu kilku dni można rozegrać dwa tak diametralnie różne mecze - mówi Damian Panek, szkoleniowiec Huraganu.

Dla międzyrzeczan była to siódma wygrana w sezonie. Hubert Łukanowski i spółka tracą pięć punktów do lidera - Świdniczanki Świdnik. - Wierzę, że był to wypadek przy pracy i już w następnym spotkaniu pokażemy swoją jakość - dodaje.

Mecz „pułapka"

W najbliższą sobotę o godz. 14:00 gracze z Międzyrzeca Podlaskiego zagrają przed własną publicznością z Górnikiem II Łęczna.

Strzelcy goli dla Huraganu (od lewej): Mariusz Chmielewski, Mateusz Konaszewski, Patryk Pakuła

W pierwszej rundzie Huragan triumfował 2:1. - Przyjeżdża do nas młody zespół z Łęcznej, który będzie chciał sprawić niespodziankę. W ekipie przeciwników jest wielu zawodników dobrze grających w piłkę, podobnie jak w Motorze II. Cechuje ich dobra organizacja gry. Mają mało punktów, a na pewno chcą się utrzymać. Dla nas to mecz „pułapka". Powinienem mieć pełną kadrę. Liczę na dobry jakościowy mecz poparty trzema punktami - mówi Panek.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - LEWART LUBARTÓW 3:0 (1:0)

Bramki: Konaszewski 2`, Pakuła 72`, Chmielewski 74`.
Huragan: Krasowski - Komar, Konaszewski, Warda (80` Pniewski), Panasiuk (46` Storto), Grochowski, Gavrilov (74` Czumer), Radziszewski (82` Opolski), Goździołko (70` Kuć), Chmielewski, Pakuła (74` Śledź).
Lewart: Podleśny - Pęksa (79` Urban), Niewęgłowski, Majewski, Giletycz (79` Duda), Ciechański (70` Sulowski), K. Zieliński (88` Bednarczyk), Michałów (70` Koneczny), Aftyka (70` Iskierka), Najda, Żelisko.
Żółte kartki: Goździołko - Koneczny.

mp

ROZMOWA Z Milanem Storto, zawodnikiem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Nie takie były założenia, które usłyszeliśmy w szatni

Jak podsumujesz spotkanie?
- Z pewnością szybko strzelona bramka dała nam dużo spokoju w dalszej części spotkania. Ogólnie to mecz był wyrównany, ale to my wykazaliśmy się lepszą skutecznością, co pokazuje wynik.

Ale szkoleniowiec nie był zadowolony z waszych poczynań. Dlaczego?
- Myślę, że może być niezadowolony z naszego stylu gry. Było za dużo niedokładności i chaosu na boisku. Nie takie były założenia, które usłyszeliśmy w szatni. W porównaniu do meczu ze Świdniczanką zagraliśmy o wiele gorsze spotkanie, ale wykorzystaliśmy sytuacje, które sobie stworzyliśmy.

Dla Ciebie to pierwsze mecze w dorosłej piłce...
- W seniorach odnajduje się dobrze. Oczywiście czuć różnicę między graniem w juniorach, ale chyba szybko się przystosowałem. Dużo mi pomogło dobre przyjęcie przez kolegów z Huraganu.

Milan Storto jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Od tego sezonu po występach w Podlasiu w juniorach zakotwiczył w międzyrzeckim Huraganie

mp

Orlęta gorsze od „dzieciaków"

Przed łukowianami walka o utrzymanie. Można to powiedzieć na kilka kolejek przed końcem rundy zasadniczej.

W niedzielę podopieczni Macieja Sygi ulegli aż 1:5 Górnikowi II Łęczna, który zagrał w bardzo młodym składzie. W zespole Daniela Ruska szansę debiutu otrzymali: Mateusz Smorga (rocznik 2005), Michał Sienicki (2006), Michał Steszuk (2006). Debiutanckiego gola zdobył Aleksander Choina (2002), zaś dwie premierowe bramki w spotkaniu o punkty zaliczył Kacper Żabiński (2006).

- Zaczęło się dobrze, ale nie udało się tego pociągnąć. Gospodarze zdołali wyrównać tuż przed przerwą, a po drugim trafieniu zeszło z nas powietrze. Skończyło się wysoką przegraną - mówi Maciej Syga, szkoleniowiec Orląt. Żółto-czerwoni objęli prowadzenie po asyście Adriana Siemieniuka, który zagrał do Daniela Korola, a ten w sytuacji sam na sam zszedł z lewej strony boiska do środka i uderzył po długim rogu.

W zespole Orląt zabrakło dwóch zawodników. Z powodu kartek nie zagrał Kacper Kania, a uraz wyeliminował z występu Oskara Siwka. - Pierwsze minuty w naszym wykonaniu były dobre, czego skutkiem był gol. Gospodarze starali się szybko odrobić straty, ale na szczęście trzykrotnie udało mi się wybronić „setki". Przespaliśmy ostatnie fragmenty przed przerwą i przytrafił się błąd w ustawieniu i Górnik II wreszcie to wykorzystał - mówi Dawid Kuźma, zawodnik łukowian.

Daniel Korol dał prowadzenie Orlętom. Niestety, kolejne pięć razy to trafienia gospodarzy - Górnika II

Kuźma przyznaje, że druga połowa to już deklasacja po stronie łęcznian. - Pojedynczymi przebłyskami z kontry po naszej stronie. Traciliśmy gole po błędach w ustawieniu lub braku komunikacji. Przegraliśmy wysoko bardzo ważny mecz dla układu tabeli. Dla nas każdy punkty teraz będzie już na „wagę złota" - dodaje.

Dadzą radę?

Przed Orlętami mecz z Opolaninem.

- Zagramy przed własną publicznością. Wierzę, że uda nam się zrehabilitować - przyznaje Kuźma.

GÓRNIK II ŁĘCZNA - ORLĘTA ŁUKÓW 5:1 (1:1)

Bramki: Żabiński 39`, 70`, Szałachowski 57`, Choina 83`, Pendel 90` - Korol 20`
Górnik II: Kiliszek - Bronowicki, Kudła, Mołodecki, Fiedeń (75` Sienicki), Gulczyński, Pendel, Orełko (83` Jawidzyk), Żabiński (75` Choina), Szałachowski (62` Czelej), Steszuk (83` Smorga).
Orlęta: Kuźma - Młynarczyk, Rybka, Kłosowski (80` Borkowski), Mielnik (90` Chojniak), Nurzyński (75` Kłoda), Krzewski, Korol, Lipiński (50` Mazurek), Jaworski, Siemieniuk.
Żółte kartki: Mazurek, Korol.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 10. KOLEJKI
Huragan - Lewart 3:0
Świdnicz. - Motor II 7:2
Bug - Powiślak 1:6
Opolanin - Stal 0:1
Górnik II - Orlęta 5:1

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	10	28	37:3
2.	Huragan Międzyrzec	10	23	23:8
3.	Stal Poniatowa	10	19	22:7
4.	Motor II Lublin	10	16	21:20
5.	Powiślak Końskowola	10	16	24:14
6.	Lewart Lubartów	10	14	12:12
7.	Górnik II Łęczna	10	9	18:18
8.	Opolanin Opole L.	10	9	14:28
9.	Orlęta Łuków	10	7	17:36
10	Bug Hanna	10	3	5:47

NASTĘPNE KOLEJKI
(22/23.10): Lewart - Świdniczanka (sob., godz. 15:00), Huragan - Górnik II (sob., godz. 14:00), Orlęta - Opolanin (sob., godz. 12:00), Stal - Bug (niedz., godz. 12:00), Powiślak - Motor II (sob., godz. 16:00).
(29/30.10): Świdniczanka - Powiślak, Motor II - Stal, Bug - Orlęta, Opolanin - Huragan, Górnik II - Lewart.

mp

IV LIGA gr. II

WYNIKI 10. KOLEJKI
Grom - Tomasovia 1:6
Kryształ - Start 0:1
Granit - POM Iskra 1:0
Błękitni - Gryf 2:5
Sparta - Stal 0:0

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Krasnystaw	10	23	21:8
2.	Tomasovia Tom. Lub.	10	22	30:9
3.	Gryf Gmina Zamość	10	21	24:6
4.	Stal Kraśnik	10	20	28:10
5.	Granit Bychawa	10	19	11:10
6.	Sparta Rejowiec F.	10	11	12:21
7.	Grom Różaniec	10	11	15:27
8.	Iskra Piotrowice	10	7	8:20
9.	Kryształ Werbkowice	10	4	7:24
10	Błękitni Obsza	10	3	7:28

NASTĘPNE KOLEJKI
(22/23.10): Sparta - Grom, Stal - Błękitni, Gryf - Granit, POM Iskra - Kryształ, Start - Tomasovia.
(29/30.10): Grom - Start, Tomasovia - POM Iskra, Kryształ - Gryf, Granit - Stal, Błękitni - Sparta.

ZNAJDŹ NAS NA facebook
BIA

eprasa.pl d850cbb0c7

Czołówka ani drgnęła. „Kołyska” dla Nikodema Olszewskiego

Za piłkarzami Klasy Okręgowej 10. kolejka. Zespoły plasujące się w czołówce zgodnie zdobyły punkty.

Victoria ma „Felka”

Parczewianie pokonali w derbach powiatu Agrotex, chociaż to goście zdobyli pierwszą bramkę.

W 23. minucie Sebastian Ostapiuk strzelił gola... bezpośrednio z rzutu rożnego. - To już jego bodaj trzeci taki przypadek. W pierwszej połowie graliśmy jak równy z równym. Po kwadransie drugiej połowy miejscowy zepchnęli nas do defensywy. Zdominowali nas i zasłużenie wygrali - mówi Daniel Syta, opiekun milanowian.

Gospodarze zdobyli trzy bramki. Za każdym razem do siatki trafiał Kacper Waniowski. „Felek” wyrównał po rzucie karnym. Za pierwszym razem jego strzał obronił Konrad Kozieł, ale wobec dobitki nie miał szans. Faulowany był Michał Gryczuk. W 70. minucie napastnik trafił... biodrem po rzucie rożnym bitym przez Dawida Syryjczyka, a następnie ustalił wynik głową po dośrodkowaniu Wojciecha Lewczuka. 24-latek w dziewięciu meczach zdobył 12 goli!

- To był jeden ze słabszych naszych występów w tym sezonie. Pierwsza połowa to marazm w naszym wykonaniu. Po przerwie wszystko działo się pod nasze dyktando. Warto zauważyć fakt, iż dokonaliśmy sześciu zmian, które wniosły jakość - dodaje Robert Różański, trener Victorii.

VICTORIA PARCZEW - AGROTEX MILANÓW 3:1 (1:1)

Bramki: K. Waniowski 40`, 70`, 80` - Ostapiuk 23`.
Victoria: Gołacki - Bancerz (68` Osieleniec), B. Lewczuk (46` Dąbrowski), Chilimoniuk, W. Lewczuk, Gryczuk (68` Niziołek), Tokarzewski (46` E. Waniowski), Jemioł, Syryjczyk, Chomiuk (85` Matejczuk) - K. Waniowski (90` Panasiuk).
Agrotex: Kozieł - Gil, Witkowski (75` M. Kamiński), Daszczyk, Antoniuk, Kolęda, K. Kamiński (46` Protaś), Dąbrowski (48` Iwaniuk), Pawlak, Ostapiuk (83` Samorański), Podgajny (60` Kowalski).

Kołyska dla Nikodema

Szóstą wygraną w sezonie zanotował ŁKS Łazy.

Ekipa Henryka Pałuckiego ograła 4:0 Sokół Adamów. Prowadzenie po niespełna 120 sekundach dał Mateusz Olszewski, który uderzył swoją słabszą prawą nogą. Po chwili wraz z kolegami wykonał kołyskę na cześć swojego synka, który przyszedł na świat 7 października. Nikodem ważył 4590 g i mierzył 61 cm.

Podwyższył z rzutu karnego sam poszkodowany Mateusz Wysokiński. „Wysek” trafił w prawy róg bramkarza, kompletnie go myląc. Ten sam gracz podwyższył po sytuacji sam na sam i zagraniu od Szustka za plecy obrońców. Kropkę nad „i” postawił Maciej Janaszek, który dostał zagranie od Wysokińskiego i uderzył, a piłka odbiła się od słupka i wpadła do siatki.

- Gospodarze próbowali nas dogonić, ale tuż przed przerwą podwyższyliśmy i skończyły się emocje. Spotkanie ułożyło się wyśmienicie - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u. - Mieliśmy kolosalne braki kadrowe. Chcieliśmy przełożyć mecz, ale goście się nie zgodzili. Byliśmy dużo słabsi od rywali - dodaje Wiesław Grula, trener Sokoła.

SOKÓŁ ADAMÓW - ŁKS ŁAZY 0:4 (0:2)

Bramki: Olszewski 2`, Wysokiński 45` (k), 62`, Janaszek 80`.
Sokół: Dzido - Domański, Kośmider, Wrzosek, Skórka, Jarosław Bosek, Cąkała, Wierzbicki, Czubek, M. Baran (70` Rosiak), Sokołowski (70` Piotrowski).
ŁKS Łazy: Dąbrowski - Gałach (70` Chromiński), Zarzycki, Janaszek, Wereszczyński, Goławski, Szustek, Olszewski, Wysokiński, Fortuna, M. Ebert.

Cztery gole jak przez kalkę!

Kujawiak pewnie ograł Bad Boys Zastawie, chociaż to goście zdobyli jako pierwsi bramkę.

- Przegrywaliśmy, ale byliśmy zespołem lepszym. Naszym bohaterem został Darek Abramek, który skompletował hat-tricka, a kropkę nad „i” postawił Daniel Osiak. Co ciekawe, wszystkie gole zdobyliśmy po stałych fragmentach bitych przez Rafała Goławskiego - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

- Pierwszy raz coś takiego widziałem. Kiedyś pisało się przez kalkę, by był identyczny tekst. W niedzielę straciliśmy bramki w niemal identyczny sposób - dodaje Przemysław Tryboń, trener Bad Boys.

BAD BOYS ZASTAWIE - KUJAWIAK STANIN 1:4 (1:3)

Bramki: Król 12` - Abramek 20`, 35`, 45`, Osiak 70`.
Bad Boys: Łączek - Góral, Marcin Cizio, Walo (44` A. Wołoszka), Kępka (75` Kajda), Mateusz Cizio, Niedziółka, Stosio, R. Wołoszka, Kania, Król.
Kujawiak: Kender - Grzyb (85` Zabłocki), Goławski I (75` Stępniewski), Osiak, Abramek, Chromiński (80` Szewczak), Adamiak, Stefaniak (60` Osiński), Siwiec, Kąkol, Michał Skwarek.

Młodzieżówka górą

Piłkarze z Radzynia Podlaskiego wracali z Domaszewnicy z trzema punktami.

Zaczęło się od gola Cezarego Mościckiego, który obrócił się z piłką na 16 metrze i otworzył wynik zawodów. Wyrównał Artur Dymek, który zamknął przedpole i huknął z pierwszej piłki. Wygraną zapewnił Emil Mazurek, który otrzymał podanie z głębi pola, wyprzedził obrońcę i przelobował golkipera miejscowych.

- Zagraliśmy dwie różne połowy. Pierwsza toczyła się zdecydowanie pod nasze dyktando. Prowadziliśmy grę, ale zazwyczaj podejmowaliśmy złe decyzje. Po przerwie wyszła jakby inna drużyna. Wyglądaliśmy tak, jakbyśmy już wygrali. Stanęliśmy i czekaliśmy na końcowy gwizdek - mówi Krzysztof Jędruchniewicz, opiekun Absolwenta.

- Gospodarze w pewnym momencie opadli z sił, a my to wykorzystaliśmy. Byliśmy o klasę lepszą ekipą, ale długo brakowało nam skuteczności - dodaje Artur Idzikowski, trener Młodzieżówki.

ABSOLWENT DOMASZEWNICA - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 1:2 (1:0)

Bramki: Mościcki 33` - Dymek 65`, Mazurek 75`.
Absolwent: Szczygielski - Ksok, Jędruchniewicz, Kudlak, Chodziński, Leszczak, Dudziński, Bogusz (60` D. Kabat), M. Kabat (46` D. Pioruński), Piekarski (88` Zalewski), Mościcki.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Kobojek, Mitura, Burda, Reszka, Dymek (80` Sidor), Łoziński, Drygiel, Wierzbicki, M. Łukaszuk, Mazurek.

Az-Bud górą

Ekipa z Komarówki Podlaskiej wywalczyła zwycięstwo na boisku ostatniego w tabeli LZS-u Dobryń.

- Zagraliśmy dobre spotkanie i mamy wygraną. Pozostaje się tylko cieszyć - mówi Witalij Mielniczuk. Jego ekipa wygrywała po prostopadłym podaniu od Igora Paczuskiego i strzale Marcina Mroza. Ten sam gracz wykorzystał rzut karny po faulu na sobie, ale miejscowi zdołali strzelić na 1:1 za sprawą Mateusza Cydejki, który wykorzystał błąd Krzysztofa Stężały. W końcówce Paczuski i Karol Borkowski wyśrubowali wynik.

LZS DOBRYŃ - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 1:4 (1:1)

Bramki: Cydejko 39` - Mróz 2`, 54` (k), Paczuski 76`, Borkowski 79`.
LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry, Snochowski (80` Kaliszuk), Cydejko, Kot (72` Sidoruk), R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Korneluk (46` Selewoniuk), Caruk (86` Biegajło), Kozłowski, Staszuk.
Az-Bud: Stężała - Sokołowski, Borkowski, Osypiuk, Derlukiewicz, M. Klimiuk, Barańczuk, K. Zieniuk (81` P. Klimiuk), Paczuski, Bogucki (85` Kossowski), Mróz.

Lutnia lepsza po przerwie

Zespół z Piszczac ograł Unię Żabików.

- Zmieniliśmy ustawienie i zaczęliśmy stwarzać okazje. Zdobyliśmy trzy gole z dobrą drużyną, ale popełniliśmy zbyt dużo błędów - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii. - Pierwsze 25 minut było tragiczne w naszym wykonaniu. Obudziła nas stracona bramka. Mieliśmy lepszy fragment, a później znów było źle. Na szczęście po przerwie spotkanie toczyło się pod nasze dyktando - dodaje Mateusz Kacik, trener Lutni.

LUTNIA PISZCZAC - UNIA ŻABIKÓW 5:3 (2:2)

Bramki: Artymiuk 28`, 59`, Magier 30`, Hołownia 56`, Bołtowicz 80` - Koczkodaj 22`, 40`, 90`
Lutnia: Kasperek - Stankiewicz, Kurowski, Dobosz (65` Hawryluk), Hołownia (80` Praszczak-Tracz), Magier, Olszewski, Kuczyński (65` Lipiński), Artymiuk (80` Korzeniewski), Tuttas (72` Bołtowicz), Ramotowski (72` T. Kaliszuk).
Unia: Sposób - Kałuski, Błyskun (46` Hawryluk), Palica, Bednarczyk, Garbacik (63` Golec), Kozłowski, Pawelec, Koczkodaj, Rybak, Wachnik (70` Mirosław).

Grom rozgromił Unię

Lider pewnie pokonał zespół z Krzywdy. Po nieco ponad pół godzinie było 3:0.

Strzelanie zagrał Mariusz Lecyk, który wykończył zespołową akcję i dogranie Dominika Rycaja przedłużone przez Kacpra Marczuka. Później Bartłomiej Siudaj wykorzystał piłkę od Lecyka, a następnie Rycaj przebił głową piłkę od Jakuba Płudowskiego i w „stykówce” z bramkarzem był szybszy. Kropkę nad „i” postawił Mateusz Wójcik. Asystował Siudaj. - Zagraliśmy dobre 45 minut. Powinniśmy prowadzić wyżej, ale spoczęliśmy na laurach. Z drugiej strony zwycięzców się nie sądzi - mówi Edmund Koperwas, opiekun Gromu.

GROM KĄKOLEWNICA - UNIA KRZYWDA 4:0 (2:0)

Bramki: Lecyk 3`, Siudaj 31`, Rycaj 35`, Wójcik 90+2`.
Grom: Kaczmarek - Kosel, Madejski, Płudowski (64` Tkaczyński), M. Muszyński, Rycaj, Siudaj (79` Wójcik), R. Zieliński (72` P. Muszyński), Samociuk, Marczuk, Lecyk (72` P. Zieliński).
Unia: Lamek - Filip, Bieńczyk (80` Rosłoń), Filip, G. Piszcz, Komar, Cieślak, Chmiel, Kryczka, Nankiewicz, A. Białach, K. Białach (75` Walo).

MECZ 10. KOLEJKI

TYTAN WISZNICE - ORZEŁ CZEMIERNIKI 3:0 (0:0)

Bramki: Daniłosio 53`, Kisiel 74`, Czarnecki 87`.
Tytan: Makaruk - Tarasiuk (58` Brodzki), Oniszczuk, Bujnik, Semeniuk, Gromysz, Bancarzewski, Kopiś (65` Wtykło), Kisiel (75` Czarnecki), Jakubiuk, Daniłosio.
Orzeł: Bocian - Sosnowski (46` Powałka), Fijałek, Pi. Cholewa (65` K. Dobosz), Król (78` Łaskarzewski), Żuk, Piotrowicz (85` Krzeczkowski), Kaliński, Orzechowski (70` Mańko), Sobieszek (80` Bączek), Wójcik.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Sokół - ŁKS Łazy 0:4
Bad Boys - Kujawiak 1:4
Dobry - Az-Bud 1:4
Absolwent - Młodzież. 1:2
Victoria - Agrotex 3:1
Grom - Unia K. 4:0
Lutnia - Unia Ż. 5:3
Tytan - Orzeł 3:0

TABELA KL. O

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	10	25	36:6
2	Lutnia Piszczac	10	22	28:18
3	Victoria Parczew	10	21	28:10
4	ŁKS Łazy	10	19	34:16
5	Kujawiak Stanin	9	16	16:9
6	Bad Boys	9	13	19:17
7	Unia Krzywda	10	13	16:28
8	Młodzieżówka	10	13	13:18
9	Sokół Adamów	10	12	14:21
10	Absolwent	10	12	20:32
11	Orzeł Czemierniki	10	12	19:25
12	Az-Bud	10	11	19:17
13	Tytan Wisznice	10	10	18:35
14	Agrotex Milanów	9	9	10:19
15	Unia Żabików	9	8	12:19
16	LZS Dobryń	10	5	19:31

KLASA B

WYNIKI 7. KOLEJKI
Agrotex II - Tur 1:1
Wenus - Az-Bud 1:0
Gręzovia - Orzeł II 0:1
Orlęta - Unia II 5:2

TABELA KL. B

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta Gołaszyn	6	18	35:11
2	Orzeł II	5	15	20:4
3	Wenus Oszczepalin	5	12	14:13
4	Agrotex II	7	8	15:22
5	Bystrzyca Borki	6	7	15:16
6	Tur Turze Rogi	5	7	8:14
7	Gręzovia Gręzówka	6	6	16:13
8	Az-Bud II	6	2	4:15
9	Unia II Żabików	6	0	9:28

KLASA A GR. II

WYNIKI 9. KOLEJKI
Dwernicki - Wóldom 15:1
Orlęta II Ł. - AR-TIG 1:3
Olimpia - Armaty 3:1
Polesie - Start 7:0
Bór - Orkan 7:0
Orlęta II R. - Bizon 3:0 (wo)

TABELA KL. A - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta II Radzyń	9	27	54:6
2	Bór Dąbie	9	25	55:8
3	Polesie Serokomla	9	29	33:12
4	Dwernicki Stoczek Ł.	9	14	35:14
5	AR-TIG	9	13	27:30
6	Orlęta II Łuków	9	13	28:17
7	Orkan Wojcieszków	9	12	14:19
8	Armaty Stoczek Ł.	8	11	18:21
9	Olimpia Okrzeja	9	9	14:19
10	Bizon Jeleniec	9	7	19:21
11	Start Gózd	9	3	9:33
12	Wóldom	8	0	1:107

KLASA A GR. I

WYNIKI 10. KOLEJKI
Dąb - Sielczyk 1:2
Olimpia - Agrosport 5:0
Rokitno - Granica 9:1
Niwa - Podlasie II 0:1
Twierdza - Huragan II 2:3
Rogo - Krzna 1:1

TABELA KL. A - gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie II Biała Podl.	8	22	48:4
2	Red Sielczyk	9	18	28:14
3	Krzna Rzeczyca	9	17	24:10
4	Huragan	9	16	25:25
5	Niwa Łomazy	8	13	21:16
6	Olimpia Jabłoń	8	12	15:10
7	Rogo Rogoźnica	8	10	12:7
8	Dąb Dębowa Kłoda	8	10	12:20
9	Agrosport Leśna Podl.	9	8	9:20
10	Twierdza Kobylany	7	6	9:12
11	GLKS Rokitno	8	4	14:48
12	Granica Terespol	9	2	4:35

BIA

eprasa.pl d850cbb0c7

Piłkarki z Kodeńca najlepsze. Tokarska królową strzelczyń

Z udziałem siedmiu zespołów odbył się finał powiatu parczewskiego w piłce nożnej dziewcząt w grupie Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Rywalizację na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie wygrała reprezentacja Szkoły Podstawowej w Kodeńcu, która w finale pokonała 1:0 zespół z Jabłonia i wywalczył awans do finału rejonowego. Królową strzelczyń została zawodniczka mistrzyń - Nikola Tokarska, która zdobyła trzy bramki.

Władze Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie nagrodziły pucharami i pamiątkowymi dyplomami wszystkie startujące ekipy.

WYNIKI GR. A
SP 3 Parczew - SP Dębowa Kł. 0:0
SP Jabłoń - SP Przewłoka 3:1
SP Przewłoka - SP Dębowa Kł. 0:0
SP Jabłoń - SP 3 Parczew 3:0
SP 3 Parczew - SP Przewłoka 0:0
SP Dębowa Kł. - SP Jabłoń 0:1

WYNIKI GR. B
SP Kodeniec - SP Milanów 0:0
SP Rundo - SP Kodeniec 0:3
SP Milanów - SP Rudno 2:0

Królową strzelczyń została zawodniczka mistrzyń - Nikola Tokarska, która zdobyła trzy bramki

MECZ O III MIEJSCE
SP Dębowa Kł. - SP Milanów 0:1

MECZ O I MIEJSCE
SP Jabłoń - SP Kodeniec 0:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP Kodeniec
2. SP Jabłoń
3. SP Milanów
4. SP Dębowa Kłoda
4-5. SP Rudno
5-6. SP Przewłoka
7. SP 3 Parczew

mp

Szkołę Podstawową w Kodeńcu reprezentowały: Anna Ilasz, Oliwia Ilasz, Nikola Tokarska, Julia Pawłowska, Lena Sidoruk, Weronika Tokarska, Zuzanna Waszczuk, Lena Wojciechowska, Oliwia Wrzaszcz. Opiekun: Tomasz Golecki

Szkoła Podstawowa w Jabłoniu grała w składzie: Agata Cieślińska, Małgorzata Gierej, Gabriela Klimiuk, Justyna Kowalczuk, Nikola Popielewicz, Wiktoria Syryjczyk, Amelia Zieńczuk. Opiekun: Cezary Cholewa

Szkołę Podstawową w Milanowie reprezentowały: Lena Frączkiewicz, Julita Grabowska, Aleksandra Gromysz, Marcelina Kalbarczyk, Martyna Niewęgłowska, Oliwia Trokowicz, Justyna Włoszek, Daria Wójcik, Opiekun: Maria Karpińska

Szkoła Podstawowa w Dębowej Kłodzie grała w zestawieniu: Anna Kazmierczuk, Weronika Klej, Wiktoria Majka, Julia Oleksiuk, Karolina Sudaj, Bernadeta Zenowicz, Oliwia Zielińska. Opiekun: Andrzej Kopiński

Szkoła Podstawowa w Przewłoce grała w składzie: Ewelina Bartosiewicz, Nina Ilasz, Aleksandra Kaliszyk, Paulina Kasprowicz, Laura Kot, Weronika Kozak, Justyna Kubicka, Natalia Kubicka, Natalia Lisiecka, Aleksandra Maleszyk, Gabriela Szymczuk. Opiekun: Adam Krzewski

Zespół Szkoły Podstawowej nr 3 w Parczewie wystąpił w składzie: Nadia Bratos, Martyna Chwedyna, Klaudia Domańska, Lena Kowalczuk, Kinga Łazuka, Angelika Rososzczuk, Małgorzata Sończuk, Anna Wołowik, Iga Woźniak. Opiekun: Antoni Izdebski

Drużyna Szkoły Podstawowej w Rudnie wystąpiła w składzie: Zofia Mitruczuk, Julia Różnowicz, Amelia Sanecka, Weronika Wetoszka, Anna Zając, Weronika Zdolska. Opiekun: Jarosław Surowiec

Nie dali rady faworytowi

Dąb przegrał po raz czwarty w sezonie, a drugi przed własną publicznością.

Gracze Zbigniewa Smolińskiego ulegli wiceliderowi tabeli - Red Sielczykowi. - Wiedzieliśmy, że to zespół, który ma w swoim składzie kilka indywidualności. Mam na myśli przykładowo Pawła Zabielskiego, który grał na dużo wyższym poziomie. Mieliśmy za zadanie wyłączyć go z gry, ale się nie udało. Dwukrotnie nas przechytrzył - mówi Andrzej Daszaczyk.

Prezes Dębu nie może odżałować sytuacji z pierwszej połowy. Patryk Wójcik oraz Damian Mikitiuk, będąc tuż przed bramką rywali, posłali piłkę ponad poprzeczką. - Staraliśmy się gonić wynik i udało się w doliczonym czasie gry, kiedy Radosław Niewęgłowski okazał się najsprytniejszy w polu karnym i po zamieszaniu zmniejszył straty. Jeszcze piękniej byłoby w ostatniej akcji mecz, ale ten sam zawodnik nie zdołał trafić w piłkę. W ciągu chwili mogliśmy wywalczyć nawet jeden punkt. Jesteśmy zawiedzeni i podłamani, bo nie powinniśmy przegrać z Red Sielczykiem - dodaje.

DĄB DĘBOWA KŁODA - RED SIELCZYK 1:2 (0:0)
Bramki: Niewęgłowski 90+3` - Zabielski 68`, 70`.
Dąb: Kanon - Rudnik, Ziółkowski, T. Tabeński, Uziak (76` Wawryszczuk), Wójcik, Mikitiuk, Wierzejski (70` Niewęgłowski), Wieliczko, Stadnik (66` Sz. Majewski), G. Tabeński (59` Kopeć).

Czas na derby

Przed zespołem z Dębowej Kłody przedostatnia seria gier.

Podopieczni Zbigniewa Smolińskiego w niedzielę o godz. 11:00 rozpoczną bój z Olimpią Jabłoń. - Gramy derby i nikogo nie trzeba zapraszać na ten mecz. Szykuje się wyrównane spotkanie. Postaramy się nie zawieść naszych kibiców. Marzymy, by trzy punkty zostały na naszym boisku - mówi Daszczyk. Smaczkiem jest osoba szkoleniowca. Popularny „Smoła" przed podjęciem pracy w Dębie odpowiadał za wyniki Olimpii.

mp

Bardzo pewna Olimpia

Po raz drugi w sezonie piłkarze z Jabłonia wygrali 5:0. Podopieczni Bartłomieja Jaszczuka powtórzyli wynik ze starcia z GLKS-em Rokitno w boju z Agrosportem Leśna Podlaska.

Prowadzenie dał Adam Klimkowicz, który sfinalizował dośrodkowanie z rzutu wolnego Kamila Jaszczuka. Po nieco ponad pół godzinie gry podwyższył grający trener gospodarzy, strzelając w lewy róg bramkarza po zagraniu ręką w polu karnym.

Niedługo po przerwie pierwszego gola w seniorach zdobył Marcin Trubaj. Były gracz Dębu Dębowa Kłoda głową skończył centrę Kamila Jaszczuka. W 71. minucie było 4:0, a gola po długim zagraniu z obrony od Bartłomieja Jaszczuka zdobył Bartłomiej Wasilewski, uderzając z 20 metrów po rękach bramkarza. Kropkę nad „i" postawił Rafał Dzyr. 16-latek uderzył w okienko sprzed pola karnego po asyście Kamila Jaszczuka. Dla niego to drugie trafienie w tym sezonie.

- Od początku dominowaliśmy. Tak chcieliśmy grać. Szybko strzelony gol dał nam pewność siebie i szczerze to mogliśmy wygrać dużo wyżej. Obawialiśmy się tego rywala. Przecież potrafili zremisować z Podlasiem II Biała Podlaska - mówi Kamil Jaszczuk, kapitan Olimpii.

OLIMPIA JABŁOŃ - AGROSPORT LEŚNA PODLASKA 5:0 (2:0)
Bramki: Klimkowicz 4`, B. Jaszczuk 33` (k), Trubaj 55`, Wasilewski 71`, Dzyr 82`.
Olimpia: Pajdosz - M. Milaniuk (10` Dzyr), Trubaj, B. Jaszczuk, W. Milaniuk, Kowalczuk, Kremecalski, K. Jaszczuk, Klimkowicz (62` Wasilewski), M. Jaszczuk (57` Kossakowski), P. Burzec.

Do czterech razy sztuka?

W najbliższą niedzielę o godz. 11:00 Olimpia zmierzy się na wyjeździe z Dębem Dębowa Kłoda. - Ostatnie trzy spotkania przegraliśmy, więc do czterech razy sztuka - mówi opiekun jabłonian.

mp
PAR

eprasa.pl d850cbb0c7

Prace zakończą się pod koniec przyszłego roku

Urząd urządza się za milion złotych

WOHYŃ: Budynek Urzędu Gminy w Wohyniu przechodzi metamorfozę. Obiekt z lat 70. minionego wieku już nie przystawał do dzisiejszych standardów obsługi mieszkańców oraz miejsca pracy gminnych urzędników. Za sprawą Polskiego Ładu budynek gminny w Wohyniu przechodzi estetyczną i funkcjonalną rewolucję. Remont będzie kosztować ponad milion złotych.

Od lipca trwa termomodernizacja budynku Urzędu Gminy Wohyń. Głównym celem jest ograniczenie strat ciepła dzięki kompleksowej termomodernizacji budynku. Zakończyło się już ocieplanie fundamentów, ścian i stropu.

- Wykonano już nowe schody wejściowe oraz windę platformową dla niepełnosprawnych. Prace postępują bardzo sprawnie, mimo niedogodności remontowych obsługę interesantów prowadzimy na bieżąco – mówi Tomasz Jurkiewicz, wójt gminy Wohyń.

W otworach wymieniono już stolarkę, a dach zyskał nowe pokrycie. Obecnie prowadzone są prace wewnątrz obiekt. Równolegle trwa wymiana instalacji elektrycznej oraz montaż parapetów. W planie jest jeszcze wymiana drzwi, założenie instalacji fotowoltaicznej i energooszczędnego oświetlenia. Nowością, która przyda się szczególnie podczas letnich upałów, będzie planowana klimatyzacja. Ucieszą się niej nie tylko petenci, ale również urzędnicy.

Po remoncie większość spraw będzie można załatwić na parterze. Jest to rozwiązanie zastosowane z myślą o osobach z niepełnoprawnościami.

- Po takim kapitalnym remoncie budynek będzie służył społeczności lokalnej jeszcze długie lata – dodaje wójt Tomasz Jurkiewicz.

Na większości ścian budynku jest już nowa elewacja, w stonowanej kolorystyce. Docieplono także fundamentu budynku. W ramach robót wykończeniowych wokół urzędu powstaną nowe chodniki, parking i dojazd. Pojawi się też więcej zieleni wokół wyremontowanej siedziby urzędu.

Termin realizacji remontu to 16 miesięcy. Prace zakończą się pod koniec przyszłego roku. Gwarancja na wykonane prace remontowe to 5 lat. Zamówienie jest dofinansowane ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych w kwocie 870 000 zł, czyli w 85 proc. wartości remontu UG w Wohyniu.

Prace wykonuje Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych z Radzynia Podlaskiego za kwotę 1 miliona 46 tysięcy zł.

Paweł Puzio

„Sto lat" i wiele ciepłych słów dla nauczycieli

WOHYŃ: Wprawdzie Dzień Edukacji Narodowej przypadał w piątek 14 października, to dzieci w gminie Wohyń podziękowały swoim pedagogom wcześniej. Było gromkie „sto lat" i własnoręcznie przygotowane kartki z życzeniami.

W Zespole Szkół w Suchowoli im. S. Czetwertyńskiego obchody Dnia Nauczyciela zorganizowano 13 października.

Po wystąpieniu dyrektora sceną zawładnęli uczniowie, prezentując program przygotowany przez samorząd uczniowski i pedagogów.

Uczniowie ze wszystkich klas wypowiedzieli wiele ciepłych i miłych słów pod adresem zarówno nauczycieli, jak i pracowników obsługi i administracji. Po złożeniu życzeń wybrzmiało głośne „Sto lat!". Spotkanie uświetnił występ muzyczny uczennicy klasy IV Gabrieli Paginowskiej oraz pokaz gimnastyczny uczennicy Łucji Bilskiej z klasy VI. Obchody zakończone zostały uroczystą radą pedagogiczną, na której zostały wręczone nagrody.

Dwa dni wcześniej, 11 października akademia z okazji Dnia Edukacji Narodowej odbyła się w Szkole Podstawowej w Ostrówkach.

Fot.UG Wohyń

Dzieci z Ostrówek dziękują nauczycielom

Fot.UG Wohyń

Szkolna akademia w Suchowoli

Uczniowie z klas IV – VII pod opieką Elżbiety Tarasiuk, przygotowali montaż słowno-muzyczny. Dekoracje wraz z dziećmi zaaranżowała i przygotowała Diana Biernacka. Na zakończenie uczniowie obdarzyli nauczycieli i wszystkich pracowników oświaty własnoręcznie przygotowanymi kartkami z życzeniami.

Paweł Puzio

BIA

W SKRÓCIE

235 metrów nowej nawierzchni

Rusza przebudowa ulicy 3 Maja w Wohyniu. Dotychczasowa szutrówka zmieni się w ulicę o gładkiej nawierzchni z betonu asfaltowego. Koszt przebudowy to 315 tysięcy złotych. Inwestycja jest dofinansowana środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg

Dotychczasowa nawierzchnia szutrowa sprawiała mieszkańcom sporo kłopotów.

Po przebudowie ul. 3 Maja zmieni się radykalnie. Drogowcy położą nową nawierzchnię z betonu asfaltowego o długości 235 metrów, na podbudowie z kruszywa kamiennego. Wykonane zostaną zjazdy na posesje oraz pobocza gruntowe na całej długości przebudowywanej drogi.

Gmina płaci za węgiel

Od 17 sierpnia Gmina Wohyń przyjmuje wnioski na dodatek węglowy 3000 zł. Do tej pory w UG Wohyń złożono 1796 wniosków o wypłatę tego świadczenia. Gmina otrzymała już 3 mln 648 tys. 250 zł środków finansowych z budżetu państwa na wypłatę dodatków dla mieszkańców i od środy, 5 października, gmina sukcesywnie realizuje wypłaty w kolejności składanych do nas wniosków. Każdy wniosek jest rejestrowany i sprawdzany. Choć zainteresowanych mieszkańców z dnia na dzień jest coraz mniej, wnioski będą przyjmowane do końca listopada.

Zumbę czas zacząć

Gminne Centrum Kultury w każdy czwartek organizuje zajęcia „Zumba Fitness". Każdy, kto lubi ruch, taniec i muzykę oraz chce zadbać o swoje zdrowie, może wziąć udział w tych zajęciach. Wstęp jest bezpłatny. Spotkania odbywają się GCK w czwartki o godzinie 17.

Szkoła czeka na „talenciaki"

Zespół Szkól im. Unitów Podlaskich w Wohyniu bierze udział w akcji Szkoły Pełne Talentów. Konkurs jest organizowany przez znaną ogólnopolską sieć sklepów. Kupony z talenciakami dodawane do zakupów w tym sklepie można rejestrować samodzielnie na stronie tej sieci lub wrzucać do żółtych pudełek przy portierni szkoły i w przedszkolu w Wohyniu. Talenciaki uzbierane przez gminne placówki oświatowe biorą udział w losowaniach atrakcyjnych pomocy dydaktycznych – podłóg multimedialnych, monitorów interaktywnych, zestawów edukacyjnych z botami oraz wyposażenia trzech pracowni informatycznych.

Laboratorium przyszłości

W Szkole Podstawowej w Komarówce od kilku tygodni działa nowoczesny sprzęt. Nowe wyposażenie szkoły zostało zakupione w ramach programu #LaboratoriaPrzyszłości. Placówka wzbogaciła się o nowe gogle VR do przeprowadzania wirtualnych doświadczeń chemicznych, fizycznych czy matematycznych.

Dla koła programowania trafiły zestawy programowalnych klocków LEGO@ Education SPIKETM Prime, robot Abilix Krypton 8 oraz drukarka 3D akcesoriami i laptopem.

Adepci sztuki foto-video zapewne ucieszą się z aparatu fotograficzny Sony ZV-I do wideoblogów z licznymi akcesoriami – statywem, gimbalem, mikrofonem kierunkowym i zestaw oświetleniowym oraz kompaktowym systemem mikrofonów bezprzewodowych.

Z kolei na lekcjach informatyki w starszych klasach uczniowie poznają wiedzę z zakresu elektroniki i nowoczesnej technologii TME -EDU-ARD-2 na zestawie edukacyjnym Arduino ze stacją lutowniczą.

Alumni zapraszają

Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa W Komarówce Podlaskiej organizuje wyjazd na sztukę przygotowaną przez kleryków Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Siedleckiej w Nowym Opolu. Alumni III roku w wystawianej sztuce przedstawiają losy brata Alberta Chmielowskiego. Wyjazd zaplanowano na 30 października, na przedstawienie o godzinie 19. Zapisy u ks. Damiana.

Bal andrzejkowy – już można się zapisywać

Rada rodziców przy Liceum Ogólnokształcącym w Komarówce przyjmuje zapisy na andrzejki. Do tańca będzie przygrywać DJ Jano w remizie w Komarówce Podlaskiej. Zabawę zaplanowano na 19 listopada, start o godz. 19. Koszt od osoby to 130 złotych. W menu trzy ciepłe dania, fura zimnych zakąsek i słodkości oraz napoje orzeźwiające. Więcej informacji pod numerami telefonów: 513 101 548, 603 277 070

Paweł Puzio

eprasa.pl d850cbb0c7

Ilu mieszkańców ma Dębowa Kłoda? - raport o stanie gminy

Ubyło 70 mieszkańców, ale nie zabrakło ważnych inwestycji – termomodernizację przeszła siedziba urzędu. Znamy raport o stanie gminy Dębowa Kłoda za 2021 rok.

Raport o stanie gminy to dokument, który samorządy muszą publikować od kilku lat. Omawiana jest w nim np. sytuacja demograficzna i finansowa gminy, a także zrealizowane w danym roku inwestycje.

Według stanu na koniec 2021 roku w gm. Dębowa Kłoda mieszka 3999 osób, o 70 mniej niż dwanaście miesięcy wcześniej. Oznacza to, że w ciągu roku populacja gminy skurczyła się o niespełna 2 proc., ale podobny problem dotyczy większości polskich samorządów. Pod względem płci liczba mieszkańców rozkłada się praktycznie po połowie: 2045 to kobiety, a 1954 – mężczyźni. Osoby w tzw. wieku przedprodukcyjnym, czyli poniżej 18 roku życia stanowią niespełna 20 proc. populacji, w wieku produkcyjnym – prawie 61 proc., a w wieku emerytalnym (60 plus w przypadku kobiet oraz 65 plus dla mężczyzn) – niespełna 20 proc.

Co ciekawe najwięcej osób nie mieszka w samej Dębowej Kłodzie, która liczy 419 mieszkańców, lecz w Uhninie, gdzie kiedyś mieścił się PGR. Wieś zamieszkują 572 osoby. Na „przeciwnym biegunie" jest miejscowość Zadębie, nieopodal granicy z gm. Podedwórze, gdzie mieszka tylko 28 osób.

W ubiegłym roku nie zabrakło ważnych inwestycji. Termomodernizację przeszła siedziba Urzędu Gminy, a zadanie pochłonęło niemal 1,8 mln złotych. Przebudowana została też droga powiatowa łącząca Kodeniec z miejscowością Rusiły w gm. Podedwórze, gmina Dębowa Kłoda dołożyła 600 tysięcy złotych na fragment przebiegający przez jej teren.

Fot.Z archiwum

W 2021 roku termomodernizację przeszła siedziba Urzędu Gminy

70 - tylu mieszkańców straciła w ciągu roku gmina Dębowa Kłoda

28 - tyle osób mieszka w Zadębiu, najmniejszej wsi w gm. Dębowa Kłoda

572 - tyle osób mieszka w Uhninie, największej pod względem populacji, miejscowości w gm. Dębowa Kłoda

Przestępstwa i pomoc społeczna

W raporcie nie została podana całkowita liczba przestępstw, jakie odnotowano na terenie gm. Dębowa Kłoda, wiemy natomiast, że stwierdzonych zostało 5 kradzieży z włamaniem, o 4 więcej niż w 2020 r. Odnotowano cztery „zwykłe kradzieże", o sześć mniej niż w 2020 r. – W kategorii zagrożenie rozbojem, bójkami, pobiciem oraz uszczerbkiem na zdrowiu stwierdzono 6 przypadków, czyli o cztery więcej w stosunku do roku 2020. W obszarze zagrożeń przestępczością narkotykową stwierdzono cztery przypadki – czytamy.

W ubiegłym roku na terenie gm. Dębowa Kłoda zatrzymano 12 pijanych kierowców, o jednego więcej niż w 2020 r. 44 razy policja interweniowała w związku z przemocą domową, o trzy więcej niż w poprzednim roku. Założono 13 niebieskich kart.

Aż 1092 osoby korzystały z pomocy żywnościowej. Przedstawiciele gminy wydali prawie 3200 paczek, w sumie daje to prawie 49 ton żywności. Urzędnicy wydali pięć decyzji przyznających dodatki energetyczne oraz pięć decyzji o przyznaniu dodatku mieszkaniowego.

Omówienie raportu poprzedziła ciekawa dyskusja

Mieczysław Chęckiewicz, przewodniczący Rady Gminy był zaniepokojony odbywającym się latem handlem nad jeziorem Bialskim za słupkami na „deptaku" – Należy zakazać tam handlu, bo stwarza niebezpieczeństwo dla wypoczywających tam ludzi. Przed słupkami są postawione znaki zakazujące wjazdu, a zatem osoby, które tam handlują, łamią przepisy – ocenił.

Poruszył też m.in. sprawę budynku po dawnej Szkole Podstawowej w Uhninie, który stoi pusty. – Uchwała o sprzedaży nieruchomości została już dawno przez nas podjęta, trzeba wreszcie podjąć działania, aby sprzedać budynek – mówił.

Grzegorz Rekiel

I N F O R M A C J A

O G Ł O S Z E N I E

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Terenów wokół Jeziora Bialskiego" położonych w obrębie wsi Białka, gm. Dębowa Kłoda, obejmującego obszar działek gruntu o nr ew. 644, 778/5, 778/6, 781/23, 781/25, 781/26, 781/27, położonych w miejscowości Białka, gm. Dębowa Kłoda

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2022 poz. 503), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2021 r. poz. 2373, z późn. zm.) oraz uchwały Nr VII/49/19 Rady Gminy Dębowa Kłoda z dnia 21 maja 2019 r., **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu,** projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Terenów wokół Jeziora Bialskiego" położonych w obrębie wsi Białka, gm. Dębowa Kłoda, obejmującego obszar działek gruntu o nr ew. 644, 778/5, 778/6, 781/23, 781/25, 781/26, 781/27, położonych w miejscowości Białka, gm. Dębowa Kłodaw wraz z prognozą odziaływania na środowisko **w dniach od 26.10.2022 r. do 18.11.2022 r**. w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A, 21-211 Dębowa Kłoda, w godz. od 8^{00} do 15^{00} oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Dębowa Kłoda i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **28 października 2022 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A, 21-211 Dębowa Kłoda, **o godz. 11^{00}.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu planu oraz wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **5 grudnia 2022 r**. do Wójta Gminy Dębowa Kłoda:
- pisemnie w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A, 21-211 Dębowa Kłoda 116A,
- drogą pocztową na adres Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A, 21-211 Dębowa Kłoda,
- drogą elektroniczną: *sekretariat@debowakloda.pl* lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Uwaga lub wniosek powinny zawierać: imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej i adres, przedmiot uwagi oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:
1. Administratorem danych osobowych jest Gmina Dębowa Kłoda reprezentowana przez Wójta Gminy Dębowa Kłoda, 21-211 Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A; Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: e-mail: inspektor@debowakloda.pl lub pisemnie na adres Administratora.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c i e ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 17 tej ustawy.
3. Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wieczyście.
4. Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
5. Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
6. W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

**WÓJT GMINY
DĘBOWA KŁODA
Grażyna Lamczyk**

Zespół „Sosna" obchodził „urodziny"

W imprezie jubileuszowej wzięli udział członkowie Zespołu Ludowego „Sosna".

Działa on przy Gminnym Ośrodku Kultury w Sosnowicy i niedawno obchodził 20-lecie powstania, choć w obecnym składzie działa od 2008 roku. Zespół bierze udział w imprezach gminnych, powiatowych, wojewódzkich. Na swoim koncie ma również występy na Ukrainie, gdzie promował gminę Sosnowica i powiat parczewski. – Znaczna część uczestników zespołu ma doświadczenie zdobyte w innym zespole. „Sosna" współpracuje ze Społecznym Stowarzyszeniem Przyjaciół Sosnowicy i okolic „Gościniec", a kierownikiem zespołu jest Agnieszka Stańczuk – informuje GOK w Sosnowicy.

GR

Leśniczy czeka na mieszkańców

Harmonogram dyżurów leśniczego w tym kwartale opublikowała gmina Podedwórze.

Będą się one odbywać w poniedziałki, a najbliższy jest planowany na 24 października. Kolejne terminy to: 7 listopada, 21 listopada, 5 grudnia oraz 19 grudnia. Leśniczy będzie czekał na mieszkańców w sali numer 10 w siedzibie Urzędu Gminy.

Dyżury leśniczego sprawującego nadzór nad lasami niestanowiącymi własności Skarbu Państwa, odbywają się też w siedzibie Starostwa Powiatowego w Parczewie w każdy wtorek i każdy czwartek od godz. 7.30.

GR

PAR

eprasa.pl d850cbb0c7

Mikołaj, Oliwia i Agata najlepiej recytowali wiersze Adama Mickiewicza

Jabłoń: Konkurs recytatorski „Poezje Mickiewicza - to lubię" zakończyły trzeci i ostatni etap realizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Jabłoniu projektu dofinansowanego ze środków ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Do konkursu jaki odbył się 28 września przystąpiło 22 uczestników, o nagrody i dyplomy uczniowie rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych. Celem całego projektu była popularyzacja dzieł, a w tym wypadku „Ballad i romansów" Adama Mickiewicza. Wszyscy uczestnicy konkursu za piękną recytację i udział w konkursie otrzymali gromkie brawa, pamiątkowe dyplomy, a ci najlepsi nagrody finansowe. Przeznaczono na ten cel 4 tys. zł z projektu.

Konkursowi towarzyszyła wystawa prac plastycznych, powstała w trakcie realizacji pierwszego modułu projektu – ilustracji do utworu Adama Mickiewicza.

Dofinansowanie na projekt wyniosło w sumie 10 tys. zł.

ema

Komisja przyznała nagrody

Kategoria I (dzieci do lat 10):
1. Mikołaj Milaniuk
2. Marta Kowalczuk
3. Karolina Dzyr

Kategoria II (dzieci w wieku 11-14 lat):
1. Oliwia Iżko
2. Martyna Karwacka
3. Antoni Sak

Kategoria III (osoby powyżej 15. roku życia):
1. Agata Malczewska
2. Katarzyna Korpysz
3. Wiktoria Hulewska

Wyróżnienia otrzymali: Weronika Kowalczuk, Aleksandra Kucyk, Nikola Korpysz, Dawid Łobejko, Zuzanna Hurko, Wojciech Syryjczyk, Maja Kozak, Kinga Kędracka, Maria Jańczak, Tomasz Łobejko, Hubert Bryguła, Rozalia Szpil i Weronika Szwaj

Nowy sekretarz gm. Milanów

Została nim Agnieszka Trochunowicz. Obowiązki przejęła 1 października. Na stanowisko sekretarza została powołana w drodze konkursu. Z Urzędem Gminy związana jest od ponad dekady, dotychczas pracowała na stanowisku ds. ekonomicznych i płacowych oświaty

ema

Dzieci w Siemieniu cieszą się świeżo wyremontowanym przedszkolem

Siemień: Poniedziałek, 3 października, był wyjątkowym dniem dla wszystkich przedszkolaków z gm. Siemień, nauczycieli i rodziców, po remoncie oficjalnie oddano do użytku przedszkole.

Po powrocie do przedszkola na dzieci czekały nowe zabawki, gry edukacyjne, maty i dywany, które zostały zakupione w ramach realizowanego projektu

Jest atrakcyjnie, kolorowo i na pewno nowocześnie, tak w skrócie można powiedzieć o pomieszczeniach należących do przedszkola w Zespole Placówek Oświatowych w Siemieniu. Po blisko roku, po licznych perypetiach, jak chociażby galopującym wzroście cen materiałów budowlanych, zakończono remont i oficjancie oddano do użytku nowe sale i pomieszczenia sanitarne. Uroczyste otwarcie odbyło się w poniedziałek, 3 października. Goście przybyli z koszami słodyczy i kolorowymi balonami.

- Przedszkole jest zawsze szczególnym miejscem, bo stąd dzieci wyruszają w swoją edukacyjną podróż - podkreślała Ewa Rutkowska, dyrektor ZPO w Siemieniu. Dziękuję w imieniu kadry, ale przede wszystkim dzieci, za to wyjątkowe miejsce. Życzę dużo zabawy, radości i uśmiechu na co dzień, aby każda spędzona tutaj chwila była wyjątkowa i niepowtarzalna - dodała pani dyrektor.

Obecnie do przedszkola uczęszcza 73 przedszkolaków w wieku od 3 do 6 lat, pozostały dwa wolne miejsca w w najmłodszej grupie wiekowej 3 i 4-latki. Rodzice swoje pociechy mogą przyprowadzać już od godziny 7:00, placówka pracuje do godziny 17:00. Wartość inwestycji to ponad 467 000 zł. Gmina Siemień otrzymała na przebudowę przedszkola 85 proc. wsparcia ze środków unijnych.

ema

Uroczystość rozpoczęła się od symbolicznego przekazania klucza do przedszkola. Wręczał go Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień. W imieniu przedszkolaków klucz odebrał Mikołaj Stanisławczyk

Po mistrzowsku grali w szachy i upiekli ziemniaki

Po zaciętej rywalizacji udało się wyłonić zwycięzców. W grupie dziewcząt I miejsce zajęła Julia Stadejkowska, II miejsce Amelia Sidor, a III miejsce Magdalena Trociuk. Wśród chłopców najlepiej zagrał Kuba Ignatowicz, II miejsce zajął Mateusz Kawka, a III miejsce Jan Trociuk

Po turnieju szachowym i zabawach ruchowych przyszedł czas na ognisko

Jeśli ktoś myśli, że nie można połączyć turnieju szachowego ze świętem pieczonego ziemniaka, to jest w błędzie.

Dowodem na to jest spotkanie zorganizowane 15 października przez Koło Gospodyń Wiejskich Kolonia Miłków. Chętnych do udziału w rozgrywkach szachowych nie brakowało, nad prawidłowym przebiegiem turnieju czuwał Marian Michaluk z klubu szachowego Szachmix. Potem przyszedł czas na zabawy i gry, które poprowadziła Aneta Osek. Panie z KGW nie zapomniały o swoich gościach i przygotowały dla wszystkich pyszne potrawy, oczywiście z ziemniaka. Na stole były więc do spróbowania tradycyjne placki ziemniaczane, ziemniaczana babka i pyzy z tartych ziemniaków. Świętowanie zakończyło się wspólnym pieczeniem kiełbasek i ziemniaków przy ognisku.

ema

PAR

eprasa.pl d850cbb0c7

Milioner wśród radnych gminy Sosnowica

Maciej Osieleniec zarobił o 400 tysięcy złotych więcej niż w 2020 roku, ale jego oszczędności stopniały. Z kolei firma Roberta Wójtowicza przynosi stratę. Znamy oświadczenia majątkowe sosnowickich radnych.

GR

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł	Zmiany względem 2020 roku
Fot.Jacek Dejneka **Henryk Grzegorczyk,** 65 lat, rencista – rolnik	renta – **19,3 tys. zł**; dieta radnego – **4,1 tys. zł**; prowizja sołtysa – **0,7 tys. zł**	oszczędności: 10,6 tys. zł (współwłasność małżeńska)/ Zobowiązania: kredyt na potrzeby bieżące w BS Parczew – 9,3 tys. zł	dom 90 mkw (80 tys. zł, wm); inne nieruchomości – dom, obora i stodoła (100 tys. zł, wm)		o 2,1 tys. zł mniejsze oszczędności; o 2 tys. zł większa renta
Fot.Jacek Dejneka **Robert Grzywaczewski,** 47 lat, rolnik	dochód z roli – **5 tys. zł** (10 tys. zł przychodu); dopłaty z Unii Europejskiej – **25 tys. zł**; dieta radnego – **3,6 tys. zł**		dom 99 mkw (50 tys. zł, własność); gospodarstwo rolne 15,23 ha z domem, oborą, stodołą, spichlerzem (250 tys. zł, własność)	ciągnik **Ursus** 1981 r. (13 tys. zł, własność)	o 1 tys. zł mniejszy dochód z roli; o 0,6 tys. zł większa dieta radnego
Fot.Jacek Dejneka **Mariusz Hołowieniec,** 48 lat, przedsiębiorca	zarząd firmy Trans Mar we Włodawie – **17,2 tys. zł**; działalność gospodarcza – **12,9 tys. zł**; dopłaty z ARR – **18,4 tys. zł**; dieta radnego – **4,3 tys. zł**; dochód z roli – **7,4 tys. zł**	kredyt w PKO BP na zakup samochodu – 12 tys. zł; kredyt w mBanku na zakup gruntów rolnych – 40 tys. zł; kredyt debetowy w PKO BP – 40 tys. zł; kredyt na zakup domu mobilnego – 235 tys. zł	dom 163 mkw (850 tys. zł, wm); dom 149 mkw (750 tys. zł, wm); gospodarstwo rolne 19,9 ha (760 tys. zł; wm); inne nieruchomości (np. dom mobilny, działki) o łącznej wartości 1,73 mln zł (wm)	**Skoda Octavia** 2014 r., **Skoda Citigo** 2015 r., motocykl 2000 r., motocykl 2008 r., motocykl 2000 r., **Land Rover** 2004 r.	o 18,2 tys. zł mniejsze zarobki w Trans-Mar, nowe źródło dochodów (firma)
Fot.Jacek Dejneka **Maria Majewska,** 74 lata, emerytka	emerytura – **17,4 tys. zł**; Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – **2,3 tys. zł**; dieta radnej – **3,9 tys. zł**	oszczędności: 160 tys. zł (wm)			o 2 tys. zł większa emerytura; o 0,9 tys. zł większa dieta radnej
Fot.Jacek Dejneka **Mariola Muzyka,** 60 lat, pielęgniarka w SPZPOZ w Sosnowicy	umowa o pracę – **69,6 tys. zł**; przychód z roli – **14,6 tys. zł**; dopłaty unijne – **10,4 tys. zł**; dieta radnej – **3,7 tys. zł**; zwrot akcyzy – **0,9 tys. zł**; inne – **0,2 tys. zł**	kredyt ratalny w BNP Paribas na zakup zestawu fotowoltaicznego – 18,8 tys. zł; limit odnawialny w PKO BP – 12 tys. zł	dom 200 mkw (150 tys. zł, wm); gospodarstwo rolne 3,8 ha (150 tys. zł, wm)		o 9 tys. zł większe zarobki na etacie; o 2,5 tys. zł mniejsze wpływy z roli
Fot.Jacek Dejneka **Maciej Osieleniec,** 53 lata, przedsiębiorca (usługi związane z zielenią)	dochód z działalności gospodarczej – **2,31 mln zł**; najem – **64,8 tys. zł**; dieta radnego – **0,7 tys. zł**	oszczędności: 20 tys. zł	dom 245 mkw (1 mln zł, własność); gospodarstwo rolne 25,4 ha plus 11,5 ha (570 tys. zł, własność); 6 mieszkań (łączna wartość 2,89 mln zł, własność); budynek mieszkalno-biurowy 120 mkw (0,5 mln zł, własność); budynek garażowy do prowadzenia firmy 350 mkw (0,3 mln zł, własność)	**Saab 95** z 2013 r.; **Volvo XC 70** z 2015 r.; **Mercedes G300** z 2013 r.; **Volkswagen Golf** 2011 r. oraz 23 inne	o 70 tys. zł mniejsze oszczędności; o 0,4 mln zł większy dochód z działalności gospodarczej
Fot.Jacek Dejneka **Robert Wójtowicz,** 50 lat, przedsiębiorca	strata z działalności gospodarczej – **23,4 tys. zł**; dieta radnego – **2,1 tys. zł**; wynagrodzenie za pracę – **3 tys. zł**	kredyt ratalny na remont domu – 2,6 tys. zł	dom 85 mkw (30 tys. zł, wm); mieszkanie 77,7 mkw (90 tys. zł, wm); działka rolna 0,3 ha (5 tys. zł., wm)	**Volkswagen Touran** 2004 r., **Ford Focus** 2014 r.	o 26,6 tys. zł mniejsze wynagrodzenie za pracę, nowe źródło przychodów (działalność gospodarcza)
Krystyna Ziółkowska, 65 lat, pielęgniarka w SPZPOZ Sosnowica	umowa o pracę – **72,1 tys. zł**; emerytura – **34,7 tys. zł**; Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – **1,8 tys. zł**; dieta radnej – **4,5 tys. zł**	oszczędności: 25,1 tys. zł/ pożyczka gotówkowa w PKO BP na modernizację i remont mieszkania - 25,2 tys. zł	mieszkanie 62,5 mkw (80 tys. zł, wm)		o 6 tys. zł większe oszczędności; o 11,3 tys. zł większe zarobki na etacie; o 3,2 tys. zł wyższa emerytura

Niecodzienny konkurs dla uczniów. Znamy laureatów

Fot.Starostwo Powiatowe w Parczewie

Oto uczestnicy wydarzenia oraz zaproszeni goście

Fot.Starostwo Powiatowe w Parczewie

Uczniowie z zainteresowaniem słuchali przemówień

Wiktoria Iwaniuk z LO im. Mikołaja Kopernika w Parczewie wygrała powiatowy etap IX Regionalnej Olimpiady Wiedzy o Zdrowiu Psychicznym.

Była to już dziewiąta edycja olimpiady, zorganizowana we współpracy z innymi powiatami z województwa lubelskiego. Na naszym terenie zawody zostały zorganizowane w Zespole Szkół im. Stanisława Staszica. W wydarzeniu wzięło udział 8 uczniów z 3 szkół ponadpodstawowych z powiatu parczewskiego.

Wygrała Wiktoria Iwaniuk, uczennica Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Parczewie, która wyprzedziła Damiana Sikorę z ZS im. Staszica. Trzecie miejsce zajęła Maria Lewczuk (LO im. Mikołaja Kopernika). Laureaci etapu powiatowego wzięli udział w olimpiadzie na szczeblu regionalnym, która została zorganizowana w Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie.

Nad prawidłowym przebiegiem etapu powiatowego olimpiady czuwała komisja powołana przez starostę. Jej przewodniczącą była Agnieszka Czornak, dyrektor Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Parczewie, a w komisji zasiadały też

Anna Ignatowicz, kierownik Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych w Starostwie Powiatowym oraz Małgorzata Chilimoniuk, pracownica Starostwa.

Powiatowi laureaci otrzymali nagrody ufundowane przez Zarząd Powiatu Parczewskiego. Wręczyli je Marcin Duszek, poseł Prawa i Sprawiedliwości oraz starosta Janusz Hordejuk. Z kolei doktor Tomasz Pyter, psychiatra z parczewskiego szpitala wygłosił wykład poświęcony stresowi oraz lękowi. Omówił też działalność nowo powstałego Centrum Zdrowia Psychicznego w parczewskim szpitalu.

Równolegle test wiedzy na szczeblu powiatowym pisali uczniowie ze szkół ponadpodstawowych w powiatach: bialskim, hrubieszowskim, lubartowskim, łęczyńskim, łukowskim, puławskim, radzyńskim, ryckim i włodawskim.

Powiatowi laureaci otrzymali nagrody ufundowane przez Zarząd Powiatu Parczewskiego. Wręczyli je Marcin Duszek, poseł Prawa i Sprawiedliwości oraz starosta Janusz Hordejuk.

Tegoroczna olimpiada została objęta patronatem honorowym przez: Rzecznika Praw Obywatelskich – Marcina Wiącka, wojewodę lubelskiego – Lecha Sprawkę, kuratora oświaty w Lublinie – Teresę Misiuk oraz rektora Uniwersytetu Medycznego w Lublinie – Wojciecha Zauskę.

GR

PAR

eprasa.pl d850cbb0c7